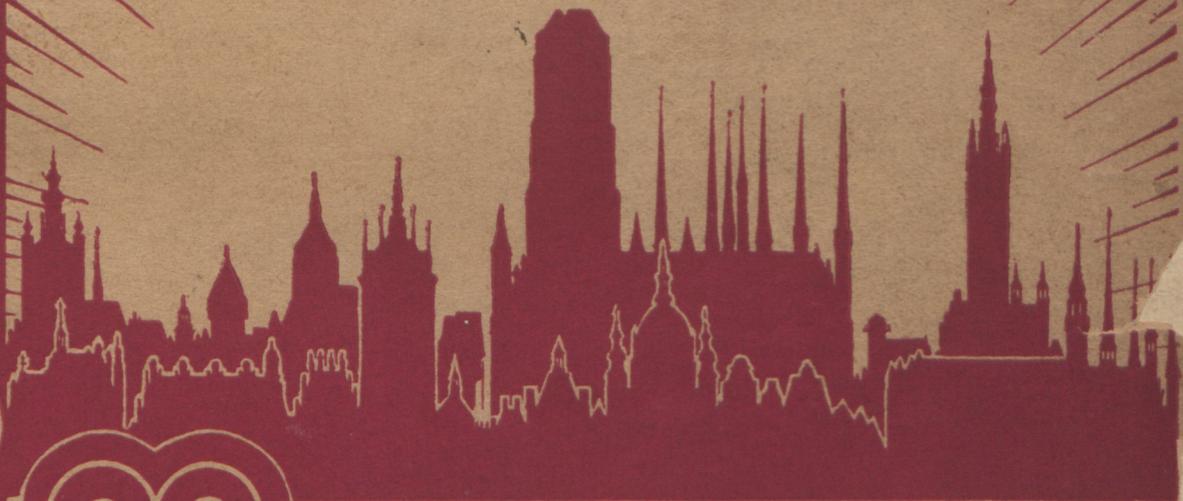
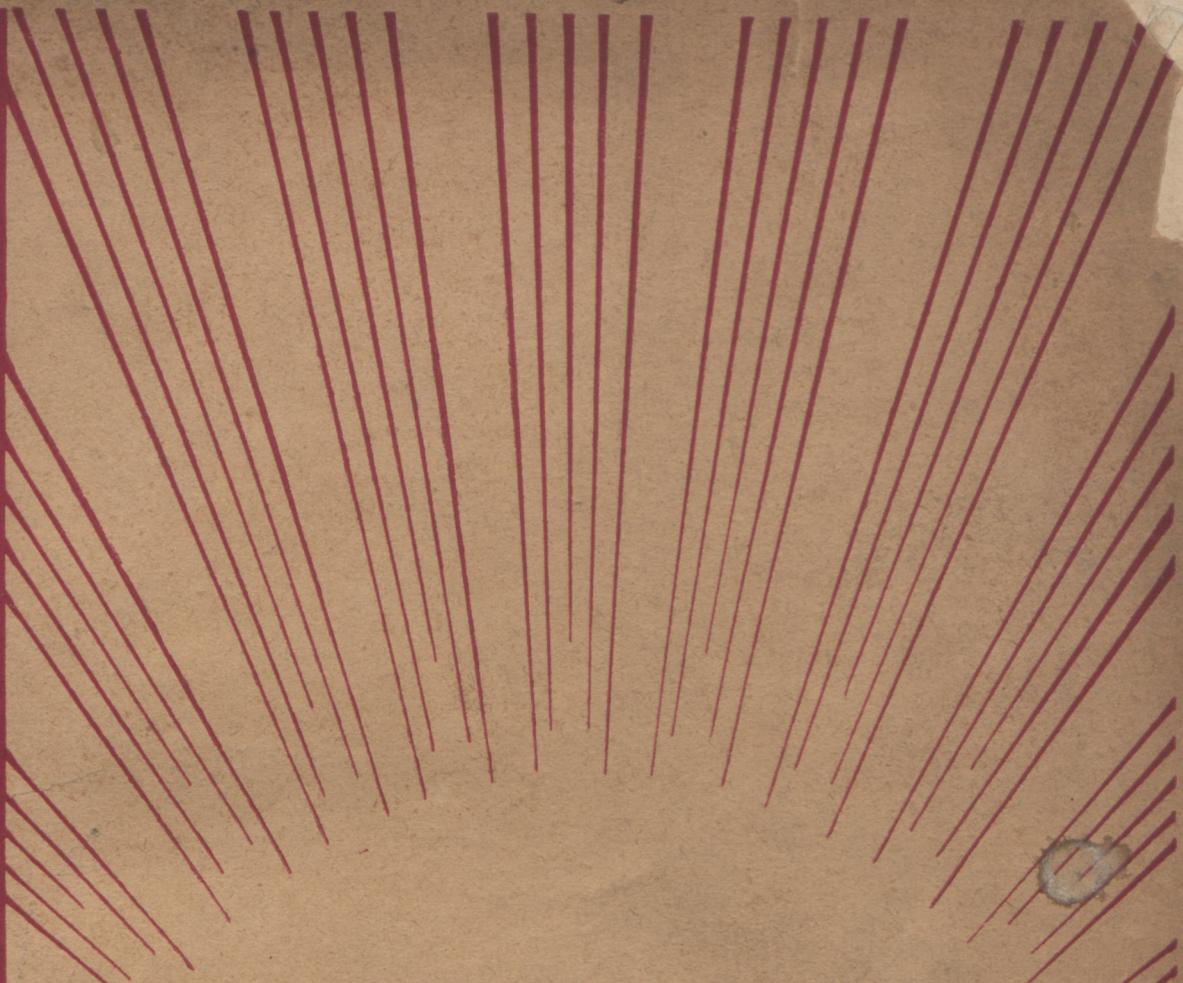




1921

1936



**MACIERZ
SZKOLNA**

W GDAŃSK

W XV-lecie
Macierzy Szkolnej
w Gdańsku
1921-1936

Słowo wam niosę . . .

Słowo wam niosę, przynoszę wam słowo,
śpiących nim budzę w noc pod mrocznym niebem,
w drzwi domów stukam polską żywą mową,
słowem jej twardym karmię was jak chlebem.

*Słowem poczętym z grudy polskiej ziemi,
które urodził pszenny chrząst jej zboża
i wartkie gwary tatrzańskich strumieni,
ostrzy krzyk mew i szum siwego morza.*

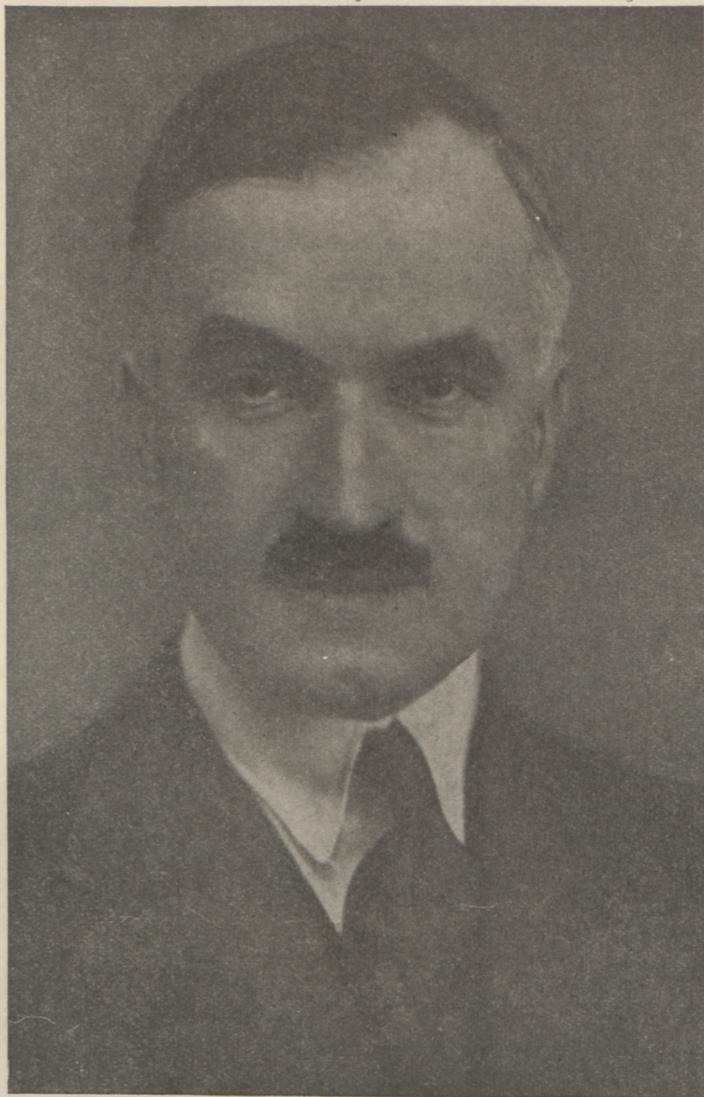
*Żeby w was wrosło i płaczem i śmiechem,
w serce krwią weszło i krwią w nim zostało
i było życiem i było oddechem
— kiedy się słowa chleb przemieni w ciało.*

*Słuchajcie — śpiewa ku wam wiecznym głosem
z dali ziem polskich i z dali odwieczy —
Chwyćcie je duszą!*

*Bo słowo — chleb niosę,
chleb, którym karmi się żywot człowieczy.*

G d a ń s k, w listopadzie 1936

Edwin Fejdrkiewicz



W walce wrota i nowopity!

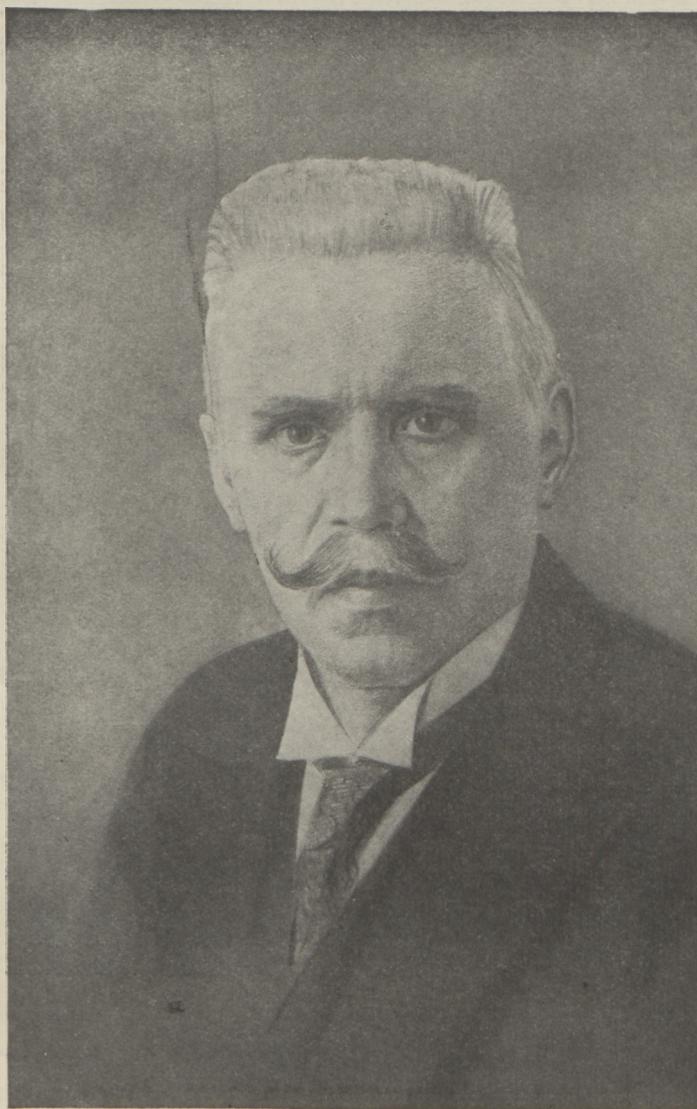
Maciej Szkolnej w Gdańsku
w dniu jej jubileuszu

Kazimierz Papée

Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Dr. Kazimierz Papée
Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku

PRYZYTAJĄC WŚRÓD DROGI —

Kiedy na ulicach starego Gdańska ucicha dzienny gwar wielkomięjskiego ruchu, w głębokich cieniach starych wież, kościołów i domów zaczynają mówić kamienną swą mową — stare mury. Zaczyna mówić Przeszłość. Rozumie tę kamienną mowę człowiek przyjezdny z Polski, rozumie lepiej, głębiej i boleśniej niż jakikolwiek inny turysta. Ale może nie zawsze rozumie równie dobrze inną tej przeszłości mowę.



Ś. p. Dr. Franciszek Kubacz

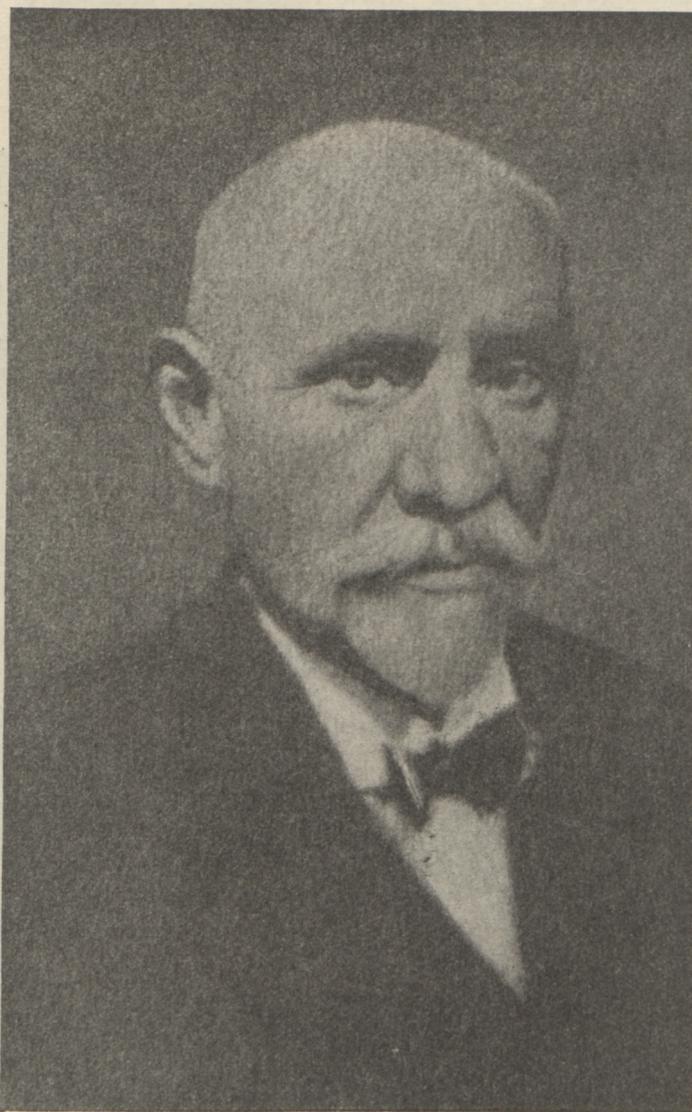
Prezes Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach od 1921 do 1926 roku

Bo kiedy chodzi tymi samymi ulicami już w dzień, słyszy koło siebie przeważnie gwar obcego języka, w którym głuchnie wymowa starych kamieni. Obco czuć się poczyna człowiek

z Polski. I dopiero gdy mimo woli odwróci głowę na gwar młodych polskich głosów, oddycha lżej — ach, to dzieci polskie idą ze szkoły! — i tę, słyszaną w nocy, mowę starych murów sobie przypomina. Tylko nie zawsze zdaje sobie przy tym sprawę, że to zjawisko tak dobrze z kraju mu znane i tam naturalne, że to zjawisko tu, w Gdańsku, równie się samo przez się nie rozumie, jak tam.

Nie myśli może często człowiek z Polski o tym, że jeszcze przed piętnastu laty nie spotkałby na ulicach Gdańska tylu tych gromadek mówiących po polsku dzieci — nie spotkałby ich, mimo że nazwiska ich mają soczyste i tęgie polskie brzmienie i mimo że dziadkowie ich po polsku jeszcze mówili.

Przed piętnastu laty —



Ś. p. Stanisław Przybyszewski

Członek Honorowy Macierzy Szkolnej w Gdańsku

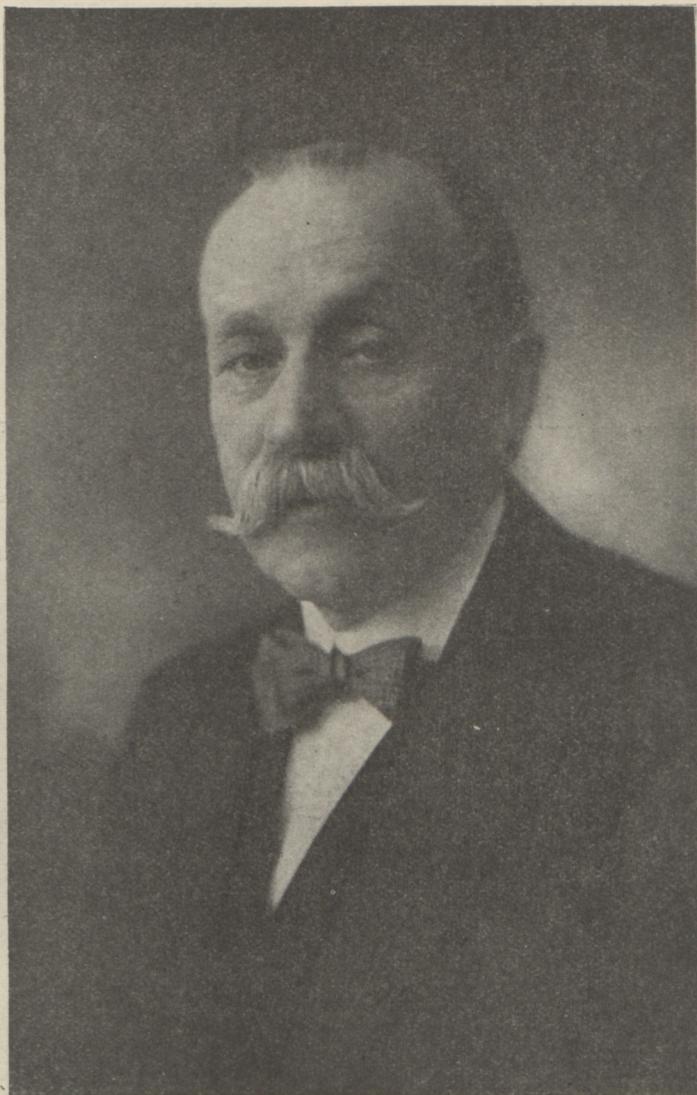
Piętnaście lat to kawał życia człowieka i szmat życia instytucji. I dużo, dużo twardej pracy, wysiłków i zmagania się z ludźmi i rzeczami.

Historię ich chowa archiwum Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Tę martwą, pisaną na żółknących papierach. Ale historię żywą ich nosi w sobie — jakże często nie zdając sobie samo z tego sprawy! — to młode pokolenie, które w tych ostatnich piętnastu latach wychowało się

i wychowuje w Gdańsku w ochronkach, przedszkolach, szkole średniej i szkołach handlowych, w gimnazjum wreszcie.

Nosi je — wierzymy w to — w swoich bijących po polsku sercach.

Zaczęło się to przed piętnastu laty od inicjatywy — jak zawsze — ludzi dobrej woli i wiary. Myśl sama urodziła się w r. 1921 w Komisji Szkolnej Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, wśród przedstawicieli gdańszczan dr. Brejskiego, apt. T. Kopczyńskiego, rektora Lang-



Ś. p. Edward Heiman Jarecki
Członek honorowy, fundator Szkoły Handlowej

messera, ks. Miszewskiego i przedstawicieli polskich urzędników pp. S. Dobruckiego, A. Lercela, T. Kuhna i H. Pekela. Z polecenia tej to Komisji Szkolnej wziął się do zorganizowania towarzystwa ś. p. dr. Franciszek Kubacz, lekarz, zasłużony od lat działacz polski w Gdańsku. I niedługo potem — 26 listopada 1921 r. — odbyło się w gmachu Sejmu Gdańskiego organizacyjne zebranie „Macierzy Szkolnej”. Wspominając tę rzecz po etapie piętnastoletniej służby i pracy wspomina Macierz z wdzięcznością i szacunkiem skład tego pierwszego swego zarządu. Byli to pp.: Belling Franciszek, Dobrucki Stanisław, Kopczyński Teofil, dr. Kubacz Franciszek, Kuhn Teofil, Kuhnert Stanisław, Kwiatkowski Jan, Langmesser Paweł, Lercel Adam, ks. Miszewski Leon, Oźmiński Piotr, Światała Bernard, Winiecki Jan.

Ten to zarząd, pod przewodnictwem dr. Kubacza, który długo, bo do r. 1927 oddawał swój trud i pracę naszej Instytucji, doprowadził do otwarcia gimnazjum Macierzy Szkolnej dnia 13 maja 1922 r.

A doprowadził, bo cała Polska zrozumiała, że tu idzie o duszę polską w Gdańsku. Popłynęły z niej obficie składki i dary, popłynęły nie najmniej na gorący apel ś. p. Stanisława Przybyśzewskiego, który — sam nie bogacz — oddał na cele Macierzy cały fundusz, zebrany przez społeczeństwo polskie z okazji trzydziestolecia jego pracy literackiej. Innym hojnym ofiarodawcą i opiekunem Macierzy był śp. dr. Ernest Adam, znany działacz Tow. Szk. Lud. w Małopolsce, jak również później, w r. 1926, śp. Edward Heiman-Jarecki, który kupił i ofiarował Macierzy gmach na pomieszczenie obu szkół handlowych.

Ale to było już później, w lepszych czasach Macierzy. Bo najtrudniejsze były pierwsze lata. Ileż to trudów, zabiegów, narad, starań trzeba było przejść! Ileż to razy zdawało się, że chyba zawali się to całe z takim trudem i wysiłkiem wznoszone dzieło, że się rozbije o brak funduszów czy o niedostateczne poparcie reszty Polski. Pozostanie z tych czasów w Instytucji naszej na zawsze wspomnienie żyłastej i twardej postaci dr. Kubacza i ks. dr. Miszewskiego, dziarskiego olbrzyma i niezłomnego pracownika i organizatora Macierzy.



Inż. Tadeusz Czarnowski

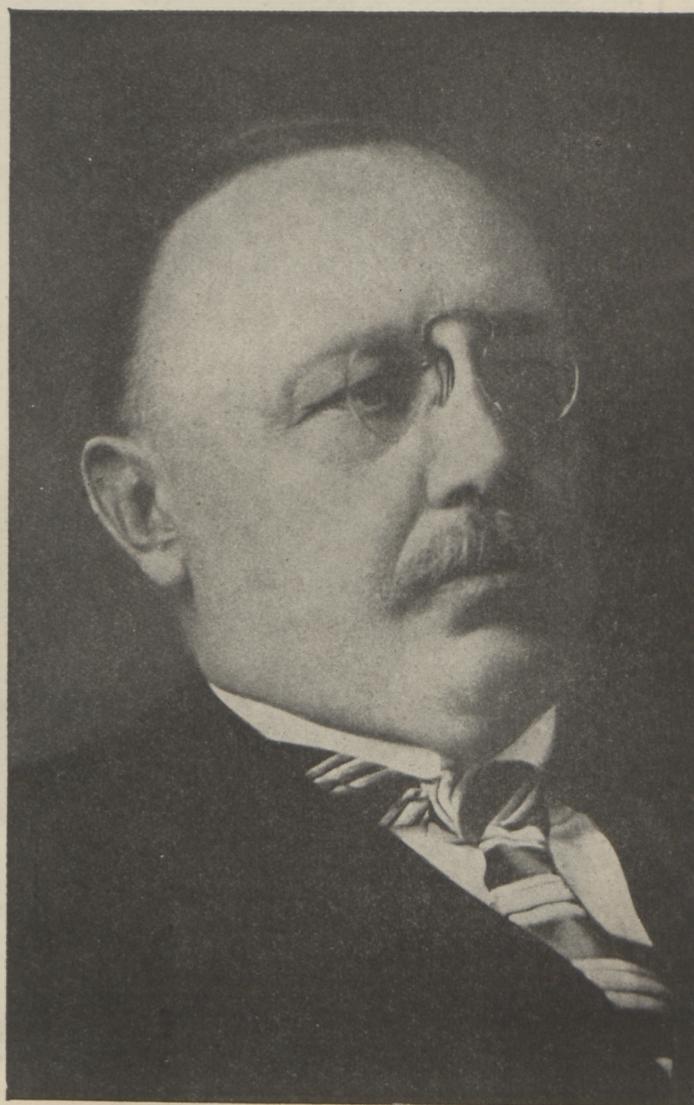
Prezes Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach od 1926 do 1928 roku

Przetrwiała Macierz najcięższe czasy. Ale troski i kłopoty się nie zmniejszały. Przeciwnie: rosły, przybywało ich. Oto dzieciom z Sidlic za daleko do ochronki w Gdańsku i jest ich przy tym coraz więcej. Trzeba zakładać ochronkę w Sidlicach. Więc lokal, więc urządzenie, więc pieniądze — pieniądze — pieniądze — A potem ochronka potrzebna jest tam, a potem ówdzie. Jest gimnazjum, cóż kiedy nie daje młodzieży tego praktycznego wykształcenia handlowego, które w Gdańsku, porcie handlowym, potrzebne. Więc trzeba zakładać szkołę handlową. Naprzód średnią, potem wyższą. Potem 6. klasową szkołę średnią, która da tej młodzieży, co gimnazjum

kończyć nie będzie, wykształcenie praktyczne. Trzeba wydobywać dziecko polskie z pod wpływu obcego wszędzie, gdzie można tylko osiągnąć. Więc Macierz zakłada polskie konserwatorium muzyczne. Trzeba niezamożnej młodzieży gdańskiej dać poznać jej wielką i piękną ojczyznę, nakarmić ją oddechem jej pól i lasów, nasycić płuca powietrzem jej potężnych gór. Więc kolonie letnie dla setek dzieci gdańskich.

I znowu: jeżdżenie, zabiegi, prośby, apele do serc i sumień rodaków. O pomieszczenie, o jadło o opiekę, o pieniądze —

A już zjawia się nowy zakres działania: polska szkoła powszechna. Senackie nie wystarczają, nie wystarczają pod żadnym względem. I mało ich. A jakimż dobrodziejstwem, jaką niezbędną koniecznością byłaby polska szkoła powszechna w Nowym Porcie! A jeśli koniecznością,



Inż. Bogusław Dobrzycki

Prezes Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach od 1929 do 1933 roku

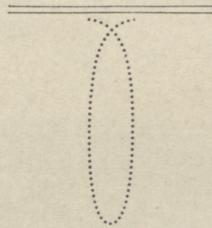
to musi się ją założyć. W Nowym Porcie i w Sopocie i Wrzeszczu i Gdańsku samym i na wsiach gdańskiej Wyżyny i Żuław — w Ełganowie, Szymonowie, Wielkich Trąbkach —

Więc znów: zabiegi u Senatu, zabiegi o lokal, o nauczyciela, ośmielanie trwoźnych, interwencje w Gdańsku i poza nim —

Bo zakup gruntu na szkołę czy wybudowanie jej na wsi jest jeszcze stokrotnie, stokrotnie cięższą rzeczą na terytorium Wolnego Miasta niż zrobienie tego dziś z funduszków prywatnych gdziekolwiek indziej... A te to właśnie wsie stanowią i w przyszłości muszą stanowić coraz większą i największą troskę Macierzy. Na tych wsiach jest najciężej. Ze wszystkim. Czasem nie ma nawet innej rady, jak tylko kupić konika i wózek, by zapewnić dzieciom możliwość dostania się do szkoły.

Twarde są stare mury miasta Gdańska. Twarde, pełne ech minionych wieków. Przytulą, pomieszczą i obronią polskie szkoły i ochronki, będą mówić o dawnych sprawach polskim dzieciom. Ale po gdańskiej wsi hula zły wicher Smętkowy, szturmuje ją zbałwanione morze. Tam, na okrajach tej wsi, musi cała Polska bić przed nim tamy i osłony. Podobne tym, które Rzeczpospolita bije na helskim półwyspie w fale Wielkiego i Małego Morza. Podobne, ale inne. Tamy z hartu, zgodnych serc i ofiarności.

Że się tak stanie, w to wierzy najgłębiej Macierz Szkolna w Gdańsku.





Obecny Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

- | | |
|--|---|
| <p>siedzą:
 <i>Arch. Świątkowski Czesław</i>
 <i>Krukierkowa Stella</i>
 <i>Ks. Rogaczewski Franciszek</i>
 <i>I w-przes</i>
 <i>Budzyński Eryk</i>
 <i>prezes</i>
 <i>Dr. Schiller Aleksander</i>
 <i>II w-przes</i>
 <i>Dyr. Augustyński Jan</i>
 <i>mgr. Wagner Alfred</i>
 <i>dyr. biura</i></p> | <p>stoją:
 <i>Dunst Augustyn</i>
 <i>Kurzyński Ignacy</i>
 <i>Dębowski Władysław</i>
 <i>Dyr. Sołtysik Kazimierz</i>
 <i>Prof. Behrendt Erwin</i>
 <i>Muzyk Feliks</i>
 <i>skarbnik</i></p> |
|--|---|

SZKOLNICTWO POLSKIE NA TERENIE
W. M. GDANSKA



*

*Naczelny Komitet Ochronkowy przy Macierzy Szkolnej pod przewodnictwem
Pani Ministrowej * Leonii Papée*

SZKOLNICTWO POLSKIE NA TERENIE W. M. GDAŃSKA

hcąc odpowiedzieć na pytanie, czy obecny stan szkolnictwa polskiego w Gdańsku jest zadowalający, czy odpowiada potrzebom i prawom społeczeństwa, należy zorientować się, jaka jest siła liczebna żywiołu polskiego na tym terenie. Zagadnienie to możemy rozwiązać jedynie w przybliżeniu, gdyż dokładnej cyfry z dotychczasowych statystyk wyczytać nie można. Władze gdańskie od początku swego istnienia nie przeprowadziły spisu narodowościowego, wprowadzając do swoich statystyk celowo jedynie rubryki obywatelstwa i języka potocznego. Wobec faktu, iż olbrzymia większość tutejszych Polaków, wychowana w szkołach niemieckich, używa w codziennym życiu niemieckiego języka, że panuje on na ulicy, w sklepach, w restauracjach, że wreszcie nie małą rolę odgrywa zależność ekonomiczna i teror policyjny — jasne jest, iż przy tym systemie spisowym można było ukryć znaczny odsetek Polaków. To też władze gdańskie określają go tylko na 3½ do 4%.

**Ilu jest
Polaków w
Gdańsku.**

Należało znaleźć inną podstawę dla zorientowania się. Tę podstawę dają częściowo wyniki wyborów do sejmiku gdańskiego, przeprowadzane w różnych terminach i liczba głosów, jakie padły podczas nich na listę polską. Jakkolwiek w liczbie tej są uwzględnione tylko osoby dorosłe, uprawnione do głosowania, a brak dzieci, stosunkowo licznych w polskich rodzinach gdańskich, jednak przez porównanie tych cyfr z cyframi, jakie padły na listy niemieckie i w zestawieniu z wykazywaną ogólną liczbą ludności można uzyskać pewne procentowe dane, które różnią się na korzyść od podawanego przez Gdańsk procentu. Tadeusz Kijeński w rozprawce na ten temat, помещonej w Roczniku Gdańskim z roku 1929, bada pod tym kątem widzenia wyniki wyborów z roku 1920, 1923 i 1927 i uwzględniając konieczne poprawki dochodzi do wniosku, iż liczba Polaków w Gdańsku wynosi co najmniej 10% ogólnej ludności.

Należy przytem pamiętać o specjalnych warunkach gdańskiego terenu i gdańskich wyborów, dzięki którym i tej cyfry nie można uważać za wystarczającą. Oto po pierwsze Wolne Miasto przeprowadza wybory przy pomocy policji i czynników urzędowych, tak, iż wyborcy uzależnieni urzędowo i ekonomicznie poddają się łatwo terrorowi, po drugie duża ilość głosów polskich tonie na liście katolickiej partii centrowej, gdyż dla wielkiego odsetka obywateli gdańskich katolicyzm jest, jak za dawnych zaborczych czasów, synonimem polskości i wpływ księży niemieckich, opiekunów danej parafii, jest silniejszy nad wszystkie inne argumenty.

Instytucje polskie, w pierwszym rzędzie Macierz Szkolna, rozpoczęły od niezbyt dawnego czasu prowadzenie własnej statystyki w kartotece rodzin, uczniów szkolnych i młodzieży pozaszkolnej. Kartoteka Macierzy wykazuje już poważną ilość kilku tysięcy rodzin (kilkunastu tysięcy osób), jednak nie można jeszcze w tej chwili uzyskać na tej podstawie nowych pewnych cyfr. Dlatego w zagadnieniu naszym przyjmujemy na razie tylko 10% jako zupełnie pewną liczbę Polaków. W odniesieniu do tego zagadnienia chcę jednak podkreślić konieczną potrzebę pewnego krytycyzmu i ostrożności w operowaniu cyframi. Dla Polaka orientującego się, jakie jest historyczno-etnograficzne podłoże dzisiejszego Gdańska, nie ulega wątpliwości, iż nie ujęta jeszcze statystycznie przez nas reszta tego procentu jest pochodzenia polskiego. Bądź co bądź jednak mu-

simy dopiero do niej dotrzeć, co nie jest rzeczą łatwą i wymaga długich jeszcze wysiłków. Kto wie, czy po znalezieniu tych dróg nie okaże się, że pewna liczba tego odłamu Polaków jest już tak zniemczona, iż nie będzie jej można liczyć. Jeżeli zatem procent 3 i 1/2 podawany przez władze gdańskie jest niewątpliwie cyfrą demagogiczną, kto wie, czy nasze obliczenia nie są znowu w pewnej mierze problematyczne? Muszą one jednak na razie stanowić punkt wyjścia we wszelkich rozważaniach gdańskiego problemu.

3787 dzieci w polskiej szkole.

Gdańsk, obejmujący 1.900 km² przestrzeni, liczy obecnie ponad 400.000 mieszkańców, a więc 40.000 Polaków; w takim razie, przyjmując tylko 1/4 część jako prawdopodobną ilość młodzieży w wieku szkolnym, otrzymamy 10.000 jako liczbę dzieci, które winny by się znaleźć w polskiej szkole. Tymczasem w/g danych z końca 1935. roku znajdowało się ogółem w polskich szkołach publicznych i prywatnych 3.787 dzieci. Jasne więc, że liczba ta daleką jest od objęcia wszystkich dzieci narodowości polskiej na gdańskim terenie, szkolnictwo nasze nie jest jeszcze „powszechne” w całym znaczeniu tego słowa.

Przyczyny niewystarczającej organizacji szkolnictwa.

Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorakie i wynikają z całokształtu stosunków w terenie. Jedną z nich jest germanizacyjna akcja czynników gdańskich, która nie przebiera w środkach, a która objąwszy dziedzictwo po dawnym rządzie pruskim, nie wiele straciła na nasileniu w ciągu kilkunastu lat bytowania W. Miasta, bez względu na różne fazy ustosunkowania się do Polski i bez względu na zawarte w ostatnich latach nowe polsko-gdańskie umowy. Przede wszystkim broni się Gdańsk wszelkimi środkami przeciw wprowadzeniu polskiej szkoły na wieś, widząc w tym niebezpieczeństwo obudzenia się polskości na zgermanizowanym już w wysokim stopniu, albo też steroryzowanym i uspionym terenie. Szkoły senackie z polskim językiem nauczania znajdują się wyłącznie w gminach miejskich, natomiast na wielkiej przestrzeni Gdańskich Wyżyn (zachodnia część), usianej przez polskie wioski, czasem o 80% Polaków, nie ma ani jednej publicznej szkoły, istnieją tylko w/g stanu z bieżącego roku 4 oddziały dla nauki języka polskiego i religii przy szkołach niemieckich. Ta linia polityki władz gdańskich zaznacza się co roku wyraźnie przez obalanie i odrzucanie wniosków o polską szkołę na wsi, jakkolwiek są one zgłaszane w myśl wszelkich ustawowych wymogów i napływają w dostatecznej ilości. O innych gdańskich powiatach, wykazujących słabszy % Polaków, jak Żuławy i Niziny Gdańskie, nie można nawet mówić, gdyż nie ma tam w ogóle nic, poza kilkoma placówkami w południowym cyplu. (Szymonowo i Piekło). Jeżeli zważymy, że dotychczasowa akcja Macierzy Szkolnej musiała uwzględniać również w pierwszym rzędzie miasto, gdzie jest większe skupienie ludności polskiej, tak tutejszej jak napływowej, i że tym samym szkolnictwo prywatne koncentruje się również w gminach miejskich, zrozumiemy, że wieś jest ciągle terenem zaniedbanym i że w obecnych warunkach grożą jej dalsze postępy germanizacji. W związku z tym trzeba stwierdzić, że tutejsze polskie społeczeństwo składa się w przeważnej części z ludzi bezrolnych, robotników najemnych, zależnych pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym całkowicie od swych pracodawców Niemców i od władz niemieckich, regulujących prawa i warunki tutejszego rynku pracy. Nic więc dziwnego, że akcja niemiecka przeciw polskiej szkole trafia niejednokrotnie na grunt podatny i paraliżuje nasze wysiłki. Dalszą przyczynę wreszcie stanowi brak funduszy, potrzebnych do realizowania prywatnej inicjatywy w rozbudowie szkolnictwa i niemożność doprowadzenia go do takiego stanu, który by równoważył braki szkolnictwa polskiego publicznego.

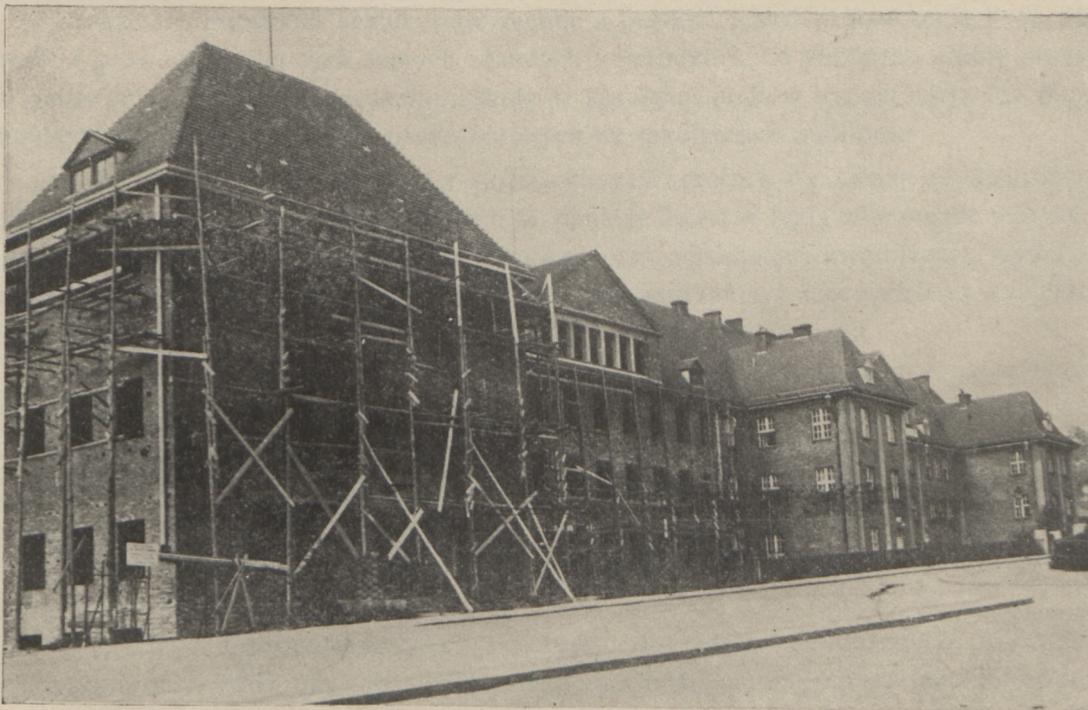
Prawne podstawy polskiej szkoły w Gdańsku.

Prawne podstawy organizacji polskiego szkolnictwa w Gdańsku zawarte były pierwotnie w postanowieniach traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej z 1920 r. umowy warszawskiej z 1921 r. i w odpowiednich paragrafach konstytucji gdańskiej, zaś od września 1933 roku znajdują się one w nowej umowie polsko-gdańskiej. Przytaczam ważniejsze artykuły tej umowy, dotyczące szkolnictwa:

Art. 1 — 1) Publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania będą zakładane w Gdańsku na pisemny wniosek ustawowo-uprawnionych do wychowywania (Erziehungsberechtigte) w odniesieniu do co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym, obywateli



Grono Nauczycielskie Gimnazjum im. J. Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku



Rozbudowa Gimnazjum im. J. Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku

gdańskich pochodzenia lub języka polskiego, zamieszkałych a) w tej samej gminie, wzgl. b) w obwodzie szkolnym (w wypadku, gdy obwód szkolny jest rozleglejszy od gminy), lub w wyjątkowych przypadkach c) w gminach przyległych w promieniu 3,5 km. Wnioski będą sporządzane według formularza podanego w załączniku.

W przypadkach wyjątkowych, gdyby założenie szkoły z szczególnych powodów nie było wskazane, będą utworzone klasy.

Dzieci obywateli gdańskich pochodzenia lub języka polskiego, zamieszkałe poza promieniem 3,5 km. mogą również uczęszczać do tych szkół, wzgl. klas, o ile możliwość przybywania do szkoły celem regularnego uczęszczania istnieje lub może być zapewniona przez rodziców lub inne osoby.

Dzieci obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego będą dopuszczane w duchu liberalnym do uczęszczania do tychże szkół wzgl. klas, w miarę miejsc rozporządzalnych.

2) Jeżeli złożone zostaną wnioski, dotyczące co najmniej 12 dzieci, utworzone będą przy gdańskich powszechnych szkołach publicznych kursy religii w języku polskim, obejmujące tę samą ilość godzin tygodniowo, co nauka religii w języku niemieckim. Począwszy od drugiego roku szkolnego będą poza tym utworzone kursy języka polskiego, obejmujące 4 godziny tygodniowo. Nauka ta odbywać się będzie w ramach normalnego podziału godzin szkolnych, tak, aby dzieci nie były zmuszone do powtórnego przychodzenia w tym samym dniu do szkoły specjalnie dla tej nauki. Program tych kursów dostosowany będzie do normalnego programu nauki języka polskiego i religii w języku polskim, stosowanego w publicznych szkołach powszechnych gdańskich z polskim językiem nauczania.

Dzieci obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego dopuszczane będą w duchu liberalnym do uczęszczania na te kursy.

3) Publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania tworzą samodzielne jednostki szkolne i posiadać będą własne kierownictwo.

Art. 3. Publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania będą utrzymywane i prowadzone na tych samych zasadach i warunkach, co publiczne szkoły powszechne z niemieckim językiem nauczania; szkoły te korzystać będą w równej mierze ze wszystkich funduszy i innych zasiłków, przeznaczonych na szkolnictwo publiczne.

Art. 4. 1) Nauczycielami w powszechnych szkołach z polskim językiem nauczania, jak również na kursach, przewidzianych w punkcie 2) art. 1 będą mianowane jedynie osoby, mające gruntowną znajomość języka polskiego oraz posiadające kwalifikacje, wymagane dla udzielania nauki w szkołach z polskim językiem nauczania, i nauczyciele ci wybierani będą w pierwszym rzędzie spośród osób pochodzenia i języka polskiego.

2) Dyplomy nauczycielskie, uzyskane w Polsce, będą uznawane za wystarczające dla pełnienia obowiązków nauczycielskich w tychże szkołach. W przypadkach, gdy chodzi o obywateli polskich, może być później wymagane nabycie obywatelstwa gdańskiego.

Dla nauczycieli, zatrudnionych w powszechnych szkołach publicznych z polskim językiem nauczania, będą urządzone okresowe kursy dokształcające ze specjalnym uwzględnieniem języka polskiego, tak, jak to jest stosowane odnośnie do nauczycieli innych publicznych szkół gdańskich.

Art. 5. 1) W powszechnych szkołach, wzgl. klasach publicznych z polskim językiem nauczania, będą używane wyłącznie podręczniki i inne pomoce szkolne, opracowane w języku polskim i nie zawierające nic, co by mogło obrazić uczucia polskie.

2) Dla szkół tych będzie opracowany jednolity program nauczania, oraz jednolity plan nauki.

Art. 7. 1) Dla każdej powszechnej szkoły publicznej, wzgl. klasy, z polskim językiem nauczania, utworzone zostaną takie same organy, zapewniające współdziałanie ro-

dziców i przedstawicieli polskiej ludności, jakie są utworzone przy innych gdańskich szkołach publicznych.

2) Co się tyczy powszechnych szkół publicznych, przy których prowadzone są klasy lub kursy z polskim językiem nauczania, rodzice i przedstawiciele ludności polskiej korzystać będą z odpowiednich ułatwień dla wyrażania swych żądań.

3) Nadzór urzędowy nad publicznymi szkołami powszechnymi, wzgl. klasami i kursami (art. 1, p. 2) z polskim językiem nauczania, będzie wykonywany przez inspektora, posiadającego takie kwalifikacje, wymagane dla pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach z polskim językiem nauczania, jak przewidziane w art. 4.

Art. 8. Język polski będzie mógł być używany w stosunkach z rodzicami, jak również na wszystkich zebraniach i konferencjach, dotyczących spraw szkolnych.

Szkoły senackie z pol. jęz. nauczania. Ich poziom do r. 1935.

Jak zatem widzimy, na podstawie powyższych norm jest Senat gdański obowiązany do otwierania i utrzymywania polskich szkół powszechnych. Z zadania tego wywiązał się jednak tylko częściowo, utrzymując kilka szkół z polskim językiem nauczania w gminach miejskich i to szkół otwartych już przed zawarciem umowy w 1933 roku.

Jest to stan niewystarczający, gdyż ilość szkół na terenie miejskim nie uległa zmianie a na wsi nie ma dotychczas ani jednej szkoły publicznej. Co więcej, aż do roku 1935. szkoły senackie z polskim językiem nauczania przedstawiały niesłychanie niski poziom tak pod względem organizacji jak programu i sposobu nauczania. Przez cały ten czas nie było opracowanego dla nich programu, nie było podręczników a uczyli z wyjątkiem kilkunastu osób, rzetelnych Polaków, nauczyciele Niemcy lub renegaci, przynoszący swoim wpływem więcej szkody niż pożytku uczącej się młodzieży. Język polski miał pewne prawa tylko na lekcjach tego przedmiotu, ale uczono go niechętnie i źle, ponieważ większość nauczycieli nim nie władała. Niejednokrotnie było to żmudne i nudne dla uczniów tłumaczenie tekstu z języka niemieckiego na polski. Uczono błędnej wymowy, a zasób słownictwa ograniczano do minimum. Poza tymi godzinami, czy w klasie, czy na korytarzu i podwórzu szkolnym, czy w kancelarii kierownika — panował język niemiecki. Tym tylko językiem wolno było posługiwać się rodzicom z personelem szkolnym, nie mówiąc już o tym, że był on językiem urzędowym wszelkich zebrań i konferencji nauczycielskich. — Chcę podkreślić, że dzieci gdańskie, jakkolwiek pochodzące z polskich wzgl. kaszubskich rodzin, nie przynosiły do szkoły początkowej znajomości języka polskiego, gdyż rodzice ich nie władają, a szczególnie w pierwszych latach bytu W. Miasta nie władali potocznym językiem polskim, sami wychowani w szkole niemieckiej a często stanowiący mieszane małżeństwo Polaka z Niemką. Wskutek tego dopiero w szkole miały się dzieci języka nauczyć i nie znajdowały w środowisku pozaszkolnym żadnej pomocy w tym kierunku. Nie było mowy o jakimkolwiek zainteresowaniu sprawami polskimi, o udziale w polskich uroczystościach czy świętach narodowych, natomiast siłą faktu uczestniczyły dzieci w tego rodzaju imprezach niemieckich.

Zmiana tego stanu rzeczy była bardzo trudna, gdyż nauczyciele należeli do ogólnego gdańskiego związku zawodowego, od czasu regimu hitlerowskiego do „Nationalsozialistischer Lehrerbund”, obecnie „Danziger Lehrerbund”, z wyjątkiem wspomnianej już grupy Polaków, którzy tworzyli osobne „Towarzystwo nauczycieli Polaków szkół senackich”, ale oczywiście zawsze byli majoryzowani. Łatwo domyślić się rezultatów tego rodzaju szkoły i nic dziwnego, że młodzież przechodząca z niej po czwartej klasie do naszego prywatnego gimnazjum, stanowiła przez kilka lat materiał najgorzej przygotowany i obniżała tym samym poziom naszej szkoły. Co więcej zobowiązania Senatu do utrzymywania szkół nie wychodziły poza zakres szkolnictwa powszechnego.

Prywatne szkoły polskie.

Z tych powodów musiano stworzyć w Gdańsku szkolnictwo prywatne, czym zajęła się zorganizowana w roku 1921. Macierz Szkolna, otwierając już w następnym roku pierwszy zakład średni, t. j. „Polskie Gimnazjum”. W dalszym ciągu poczęto rozbudowywać prywatne szkolnictwo powszechne, ochronki, jako konieczne ośrodki przygotowawcze i szkoły średnie zawodowe.



Grono Nauczycielskie Szkół Handlowych Macierzy Szkolnej w Gdańsku



Grono Nauczycielskie Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Stąd powstała dwutorowość szkolnictwa polskiego w Gdańsku; z jednej strony szkoły publiczne z polskim językiem nauczania, z drugiej prywatne szkoły Macierzy, które aż do ostatniej chwili różniły się znacznie pod względem programu, poziomu i wyników nauki. Ta dwutorowość akcji szkolnej jest dalszą nieuchronną koniecznością, mimo wielu słabych stron natury pedagogicznej, jakie system dwugatunkowej polskiej szkoły wykazuje. Wobec tego, że Senat gdański nie otwiera szkół publicznych w odpowiedniej ilości, a szkolnictwo prywatne ze względu na przeszkody stawiane ze strony Senatu nie może w odpowiedniej mierze sprostać swym zadaniom, pozostaje jeszcze duża ilość dzieci polskich poza szkołą polską, a więc w niemieckim szkolnictwie powszechnym, średnim i zawodowym. Stanowi to wy tłumaczenie charakterystycznej a smutnej prawdy, iż dzisiaj jeszcze po kilkunastu latach pracy polskich instytucji kulturalnych w Gdańsku, zgłaszają się niejednokrotnie do średnich i wyższych klas naszych prywatnych szkół dzieci, nie władające wogóle polskim językiem. Jak wynika z przytoczonych wyżej danych, nie zawsze można kłaść ten fakt na karb nieuświadomienia narodowego, często jest to nieunikniony rezultat stosunków.

Dla ich naprawy musimy prowadzić nadal akcję w dwu kierunkach:

- 1) Uzyskania u władz gdańskich solidniejszego wywiązywania się z obowiązku rozbudowy publicznego polskiego szkolnictwa i równocześnie podniesienia jego poziomu;
- 2) zdobycia funduszków potrzebnych na równoczesną rozbudowę polskiego szkolnictwa prywatnego a w związku z tym dalszego zwalczania trudności, czynionych przez stronę gdańską na tej drodze.

Przechodzę obecnie do ilościowego stanu poszczególnych szkół, naprzód senackich następnie prywatnych.

W tej chwili istnieje na terenie W. M. Gdańska 8 samodzielnych szkół senackich z polskim językiem nauczania oraz 4 oddziały, a mianowicie:

1.	6-klas. szkoła	w Gdańsku (Reitergasse)	. . .	367	dzieci w/g stanu z końca 1935 r.
2.	6	„	we Wrzeszczu (Heeresanger)	. . .	271 „
3.	4	„	w Sopocie (Baedeckerweg)	. . .	153 „
4.	4	„	w Sidlicach (Rektorweg)	. . .	147 „
5.	3	„	w Oliwie	140 „
6.	3	„	w Starym Szotlandzie	. . .	139 „
7.	2	„	w Nowym Porcie	108 „
8.	2	„	w Zaspie	58 „
	a)	oddział	w Postołowie	19 „
	b)	„	w Wielkich Trąbkach	. . .	19 „
	c)	„	w Piekle	29 „
	d)	„	w Ciepłowie	12 „

Razem: 1.462 dzieci.

Zwraca uwagę fakt, że oprócz dwu szkół 6-klasowych w Gdańsku i we Wrzeszczu, większość stanowią szkoły niepełne, niżej zorganizowane, które nie mogą zadowolić naszych potrzeb. Przyjmują one wszystkie roczniki, od 6. do 14. roku życia włącznie i muszą odpowiednio do tego dzielić naukę na grupy, redukując materiał i czas nauczania, co oczywiście wpływa na obniżenie poziomu i wyników. Absolwenci tych szkół nie mogą, rzecz prosta, wytrzymać konkurencji z absolwentami wyżej zorganizowanych szkół powszechnych z niemieckim językiem nauczania.

Co do oddziałów, które wymieniłem, jest to forma nauki uwzględniona w cytowanych paragrafach umowy polsko-gdańskiej, polegająca na tym, że w pierwszym roku udziela się dzieciom nauki religii w języku polskim a w drugim roku także języka polskiego, jako osobnego przedmiotu, w czterech godzinach tygodniowo, poza tym jednak biorą dzieci udział w ogólnej nauce z językiem wykładowym niemieckim. Przedmiotów w języku polskim udziela nauczyciel prowa-

Wytyczne polskiej akcji szkolnej.

Wykaz szkół senackich z pol. językiem nauczania.

Oddziały dla nauki jęz. pol. i religii.

dzący całą klasę, więc wyniki są uzależnione nie tylko od ograniczonego wymiaru godzin, lecz także od dobrej woli i kwalifikacji uczącego. Kierownictwo oddziału spoczywa w rękach kierownika danej niemieckiej szkoły. Jest to zatem tylko namiastka prawdziwej nauki, przewidziana już dla dwunastu zgłoszeń w braku potrzebnej na całą klasę liczby. Jednak z powodu kontragitacji gdańskiej i nieprzychylnych decyzji Senatu musieliśmy się nią zadowolić nawet w takich miejscowościach, które przyniosły ponad 40 wniosków o polską szkołę.



rys. Z. Jankowski

Walka o polską szkołę.

Po umowie z roku 1933, mimo jej jasnych postanowień, rozgorzała prawdziwa walka między polską a gdańską stroną o jej zrealizowanie. Historię tej walki przedstawiają dobitnie sprawozdania Macierzy Szkolnej z ostatnich lat. Czynniki gdańskie otrzymawszy w pierwszym roku po Umowie ponad 1000 wniosków z terenu, potrafiły wyzyskać dwumiesięczny czas między terminem zgłoszeń a terminem decyzji i z użyciem wszelkich środków, teroru i dowolnej interpretacji postanowień umowy doprowadziły do skreślenia $\frac{2}{3}$ z otrzymanej liczby wniosków.

Ta sama historia walki, podstępów, słów bez czynu, obietnic bez wykonania, powtarzała się co roku, tak, iż stan liczebny szkół nie uległ do dzisiaj zmianie. Na tej podstawie można zrozumieć, iż mimo wysiłków nie udało się wielu postanowień umowy do dzisiaj przeprowadzić, tym bardziej, że strona polska występuje w roli równorzędnego kontrahenta, ale nie posiada właściwie żadnej egzekutywy. Obserwując cyfry ilustrujące liczbę wniosków o polską szkołę stwierdzamy, iż zmniejszają się one po stronie polskiej z roku na rok. Na rok 1934. było ich 1094, na rok 1935. 911, na rok 1936. 762. Jest to zrozumiałe, z jednej strony jako wynik teroru czynników urzędowych i naporu chlebobawców Niemców, z drugiej strony jako wyraz zniechęcenia ludności, która od szeregu lat domaga się polskiej szkoły i co roku regularnie doznaje zawodu. Są jednak także powody innej natury. Zniknął spomiędzy ostatnich zgłoszeń pewien procent wniosków, tak zw. demonstracyjnych, t. zn. zebranych po 1, 2, 3, do 9-ciu z terenu



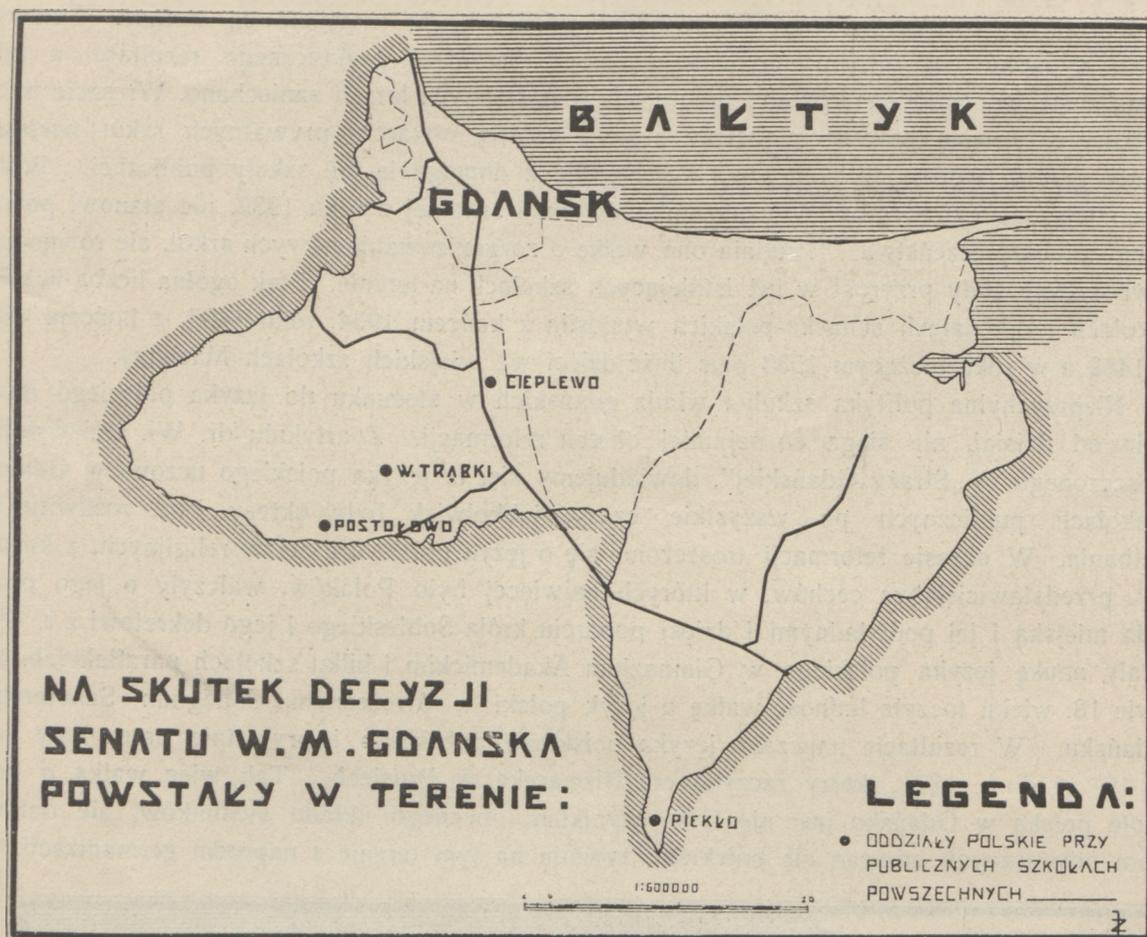
Fot. R. Wyrobek

Szkoły Handlowe Macierzy Szkolnej w Gdańsku (część dobudowana)



Fot. R. Wyrobek

Szkoły Handlowe Macierzy Szkolnej w Gdańsku (gmach stary)



rys. Z. Jankowski

Polski inspektor szkół senackich z polskim językiem nauczania.

Wobec tego, co powiedziałem o dotychczasowym poziomie i wychowawczej wartości szkół senackich z polskim językiem nauczania, jasne jest, że decyzja ich dalszego utrzymywania musi łączyć się z wysiłkami w kierunku poprawienia ich poziomu i uzdrowienia kierunku wychowawczego. Na tym właśnie polu i jedynie na tym udało się dojść do pewnego porozumienia z władzami gdańskimi i uzyskać częściowe zrealizowanie postanowień umowy. Inspektorem szkół senacko-polskich, który w/g brzmienia umowy ma wykonywać nad nimi urzędowy nadzór, został mianowany Polak, profesor gimnazjum Macierzy Szkolnej. Jest on z racji swego stanowiska urzędnikiem Senatu Gdańskiego, ale równocześnie jak gdyby mężem zaufania polskiej strony, jako drugiego kontrahenta, i łącznikiem między obydwoma władzami.

Zdobycze polskiej szkoły senackiej.

Dzięki obsadzeniu tego posterunku udało się zrealizować pewne postulaty, których nie było można dotychczas przeprowadzić w drodze układów i interwencji dyplomatycznych. Do tych wyników należy:

1) Usamodzielnienie wszystkich istniejących szkół senackich z polskim językiem nauczania i odpowiedniejszy dobór kierowników.

2) Dokonanie kilku personalnych zmian w składzie grona nauczycielskiego na korzyść polskiej szkoły. Niestety pod tym względem są jeszcze ciągle ogromne braki, gdyż wielu nieodpowiednich jednostek bronią nabyte przez nich prawa zawodowe i usunięcie ich natrafia na różne trudności.

3) Opracowanie programów, dostosowanych do wymagań gdańskiego systemu, ale odpowiadających już polskiemu duchowi szkoły, co więcej, opartych w dużej mierze na nowoczesnych programach polskiej szkoły. Program ten opracowała Komisja złożona z Polaków, nauczycieli



Grono Nauczycielskie Szkoły Średniej Macierzy Szkolnej w Gdańsku



Grono Nauczycielskie Szkół Powszechnych Macierzy Szkolnej w Gdańsku

szkół Macierzy i szkół senackich, pod kierunkiem inspektora, uzgodniono go z przedstawicielami Senatu i bezpośrednio przed początkiem bieżącego roku szkolnego 1936/7. doczekał on się aprobaty gdańskiego senatora oświaty, tak, iż w bieżącym roku wszedł już w życie.

4) Wprowadzenie podręczników polskich odpowiadających programowi, również już przez władze gdańskie zaaprobowanych. Na razie wszedł w użycie elementarz Kubińskiego ze specjalnym gdańskim dodatkiem.

5) Rozszerzenie i utwierdzenie w praktyce słusznych praw języka polskiego, dotychczas ograniczanych w tej szkole do minimum. Rzecz przedstawia się w tej chwili tak, iż język polski jest językiem nauczania wszystkich przedmiotów, następnie obowiązuje w całym toku szkolnym, a więc na pauzach, na podwórzu, czy w kancelarii w stosunku do dzieci. Nauczyciele mają zalecone w tym języku wyłącznie z dziećmi obcować, wyjąwszy wypadki, w których dziecko samo jeszcze po polsku nie rozumie. Z rodzicami winni kierownicy szkół i nauczyciele porozumiewać się tym językiem, jakiego oni zażądadają. Nadto obowiązuje on na zebraniach szkolnych i posiedzeniach grona, oraz w stosunku do inspektora polskich szkół senackich, natomiast w korespondencji z wyższymi władzami szkolnymi, jakie stanowi referent całego szkolnictwa powszechnego w Senacie i Senator Oświaty, obowiązuje język niemiecki. Jakkolwiek nie udało się uzyskać w tym kierunku oficjalnego drukowanego rozporządzenia Senatu, jednak sprawa jest załatwiona oficjalnie, za pomocą ogłoszenia tego prawa we wszystkich szkołach przez inspektora szkół senacko-polskich w obecności wspomnianego senackiego referenta szkolnictwa polskiego.

Polepszyły się również warunki wychowawcze. Uzyskano bowiem w praktyce prawo — chociaż na razie niepisane — należenia młodzieży do organizacji harcerskiej i uczestniczenia jej w polskich uroczystościach narodowych, świętach państwowych i imprezach, jak n. p. przedstawieniach i filmach polskich razem z młodzieżą szkół prywatnych. Razem z polskimi podręcznikami, mapami i obrazami wewnątrz gmachów, pojawiły się na dachach szkół polskich flagi i szkoły te zaczynają powoli nabierać właściwego charakteru. Na tej podstawie możemy oczekiwać, iż szkoły senackie z polskim językiem nauczania staną się wreszcie prawdziwą szkołą polską i nie będą, tak jak dotąd, przeczyły swojej nazwie, że wreszcie poziom ich dorówna z czasem poziomowi szkoły prywatnej.

Inna rzecz, że samo wprowadzenie odpowiedniego programu i podręczników nie rozstrzyga jeszcze sprawy; chodzi o sposób realizowania, co zależy od kwalifikacji zespołu nauczycielskiego, jeszcze niezupełnie równych. Dla tegoż nauczycielstwa organizuje strona polska w bieżącym roku szkolnym pierwszy kurs dokształcający, którego program, opracowany przez komisję polskiego nauczycielstwa, uzyskał właśnie aprobatę gdańskiego Senatu. W toku jest również zorganizowanie odpowiedniego przedstawicielstwa rodziców przy szkołach senackich, tak, aby dopuścić do głosu w sprawach dotyczących wychowania dzieci ich naturalnych opiekunów, którzy w tych szkołach dotychczas głosu nie mieli.

Pragnę podkreślić lojalnie te szczegóły, które można uważać za pewien sukces na drodze wewnętrznej rozbudowy polskiej szkoły, nie zapominając jednak, że jest to dopiero skromny początek zmiany dotychczasowego wrogiego kursu i że różne inne objawy ustosunkowania się władz gdańskich do potrzeb naszego szkolnictwa stoją z nim w sprzeczności. Dla zilustrowania, jak powolną i ciężką jest droga tej przemiany, wystarczy przytoczyć taki fakt, że w największej szkole senacko-polskiej w Gdańsku, do której uczęszcza okrągło 400 polskich dzieci, jest do tej pory kierownikiem renegat, odnoszący się z nienawiścią do wszystkiego co polskie. Z konieczności poddaje się i on częściowo wymogom naszego kursu, ale np. do dzisiaj w kancelarii jego wisi nad biurkiem po jednej stronie portret kanclerza Rzeszy Hitlera, po drugiej marszałka Hindenburga, a w pośrodku mapa niemieckiego zwycięstwa pod Tannenbergiem, z ostatniej wojny. Brak natomiast w tej szkole, której powierzyliśmy polskie dzieci, podobnego wyrazu zainteresowania i szacunku dla przedstawicieli państwa polskiego. Wszelkie starania polskiej strony o usunięcie tego, tak nieodpowiedniego w polskiej szkole człowieka, spełzły na niczym. Musimy

Język polski w szkole senackiej z polskim językiem nauczania.

Warunki wychowawcze w tej szkole.

Dalsze postulaty.

czekać jego spensjonowania, co ma nastąpić za dwa lata. Może nie będzie od rzeczy — dla zobrazowania trudności gdańskiego terenu — wspomnieć nawiasem, że pan ten był ongiś jednym z założycieli Macierzy Szkolnej i jednym z pierwszych członków jej zarządu.

Wykaz prywatnych szkół powszechnych Macierzy Szkolnej.

Prywatne szkoły Macierzy Szkolnej przedstawiają się następująco:

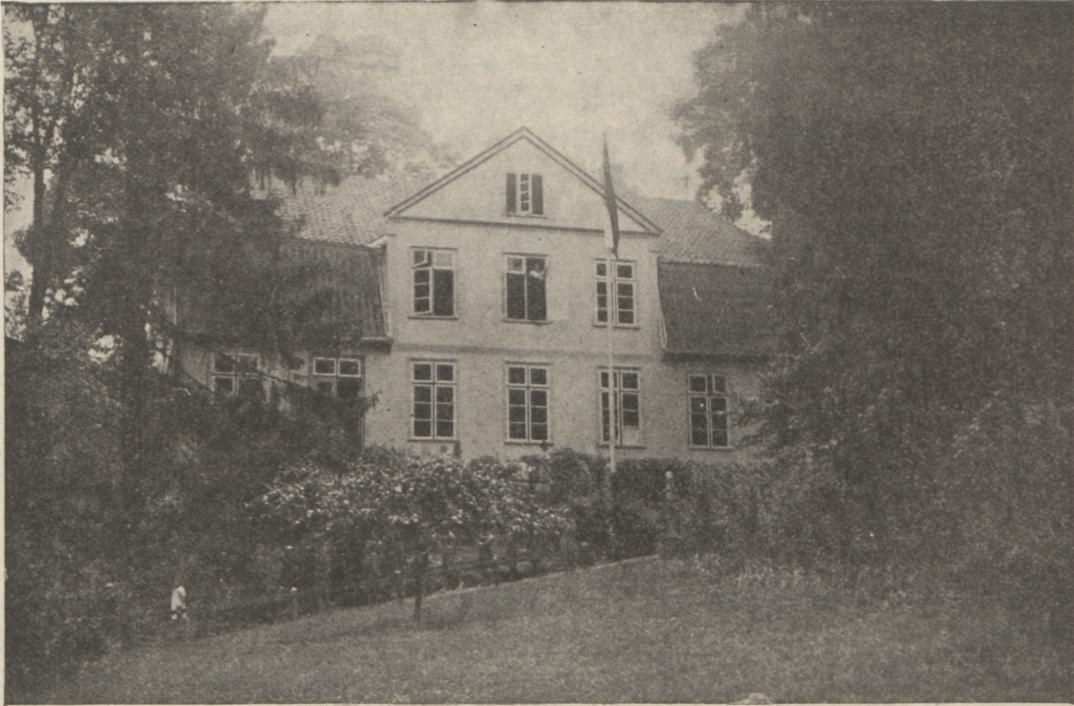
	r o k	
	1935	1936
	u c z n i ó w	
1. 7-klasowa szkoła powszechna w Gdańsku (Wallgasse — Dom Polski)	455	468
2. 2-klasowa filia w Sopocie	41	42
3. 1-klasowa filia we Wrzeszczu	32	34
4. 1-klasowa filia w Nowym Porcie (Etap Emigracyjny)	53	61
w gminach wiejskich:		
5. 1-klasowa szkoła w Elganowie (Dom Polski)	36	35
6. 1-klasowa szkoła (obecnie 2-klasowa) w Szymonowie	49	60
7. 1-klasowa szkoła w Wielkich Trąbkach	48	48

Trzy szkoły „wiejskie” Macierzy.

Nadto uruchomiła Macierz Szkolna kursy dla dzieci szyprów, stacjonujących w Gdańsku, których uczęszcza w r. b. 21. Te ostatnie trzy szkoły prywatne Macierzy Szkolnej, pierwsze na terenie wiejskim Wolnego Miasta, otwarto z początkiem roku szkolnego 1934/35 a zatem była to odpowiedź na odmowną decyzję Senatu co do utworzenia publicznych szkół na wsi, oraz częściowe załatwienie żądań ludności. Tym samym stanowiły one prawdziwą zdobycz w naszej akcji szkolnej i miały być zaczątkiem żywszego i śmielszego ruchu kulturalno-narodowego polskiej ludności wiejskiej. Gorąca radość, z jaką je przyjęto i napływ dzieci upoważniały do tego rodzaju nadziei. Wszelkie koszty tak inwestycyjne, jak dotyczące wewnętrznego wyposażenia i późniejszego utrzymania tych szkół objęła Macierz Szkolna tak, iż utworzenie ich nie było w najmniejszym stopniu połączone ze świadczeniami ze strony Senatu. To też tej okoliczności zapewne możemy zawdzięczać, iż władze gdańskie zadowolily się tylko czynieniem pewnych formalnych utrudnień, na koniec jednak uznały fakt otwarcia szkół i wydelegowały na nie nawet swojego specjalnego reprezentanta. W Elganowie obrócono na szkołę istniejący tam budynek Domu Polskiego, w Wielkich Trąbkach przerobiono dzierżawiony przez Macierz Szkolną budynek ochronkowy, a w Szymonowie wybudowano szkołę na terenie uzyskanym od zarządu P. K. P. Dzięki temu wszystkie trzy miejscowości posiadają obszerne i higieniczne 4-ro i 5-cio oknowe klasy i mogą wygodnie pomieścić dzieci. Stan liczebny utrzymuje się w dwóch szkołach, t. j. w Elganowie i Wielkich Trąbkach, dotąd mniej więcej na tym samym poziomie. Natomiast znaczny przyrost wykazało Szymonowo, gdzie na rok bieżący zorganizowano drugą klasę. Elganowo i Wielkie Trąbki leżą w najbardziej polskim pasie Gdańskich Wyżyn, przeto ze szkół korzystają także dzieci najbliższych wiosek. Tak n. p. do szkoły we Wielkich Trąbkach uczęszcza 16 dzieci z Kleszczewa, 2 z Gołębiewa, 5 z Kłodawy. Nie są to małe odległości, wobec czego zorganizowano dojazd końmi.

Walka o ziemię podszkoły: Piekło, Pręgowo, Pruszcz, Piecowo, Brentowo i Łąki.

Któż jednak mógł być przewidzieć, że przez 2 lata z górą aż do dnia dzisiejszego tylko te trzy szkoły będą stanowiły dowód pracy Macierzy Szkolnej na wsi. Wszelkie próby i starania w kierunku otwarcia dalszych prywatnych szkół w ośrodkach dysponujących dostateczną liczbą dzieci i dobijających się o szkołę od dawna, tłumił Gdańsk, nie chcąc dopuścić do wzmocnienia żywiołu polskiego na wsi. Historia walki z czynnikami gdańskimi na tym tylko odcinku może rzucić wystarczające światło na właściwe ustosunkowanie się ich do potrzeb polskich, przeczące wszelkim frazesom o zgodzie i ugodzie, a równocześnie otworzyć oczy naszemu społeczeństwu, które nie odgaduje nieraz nawet, z jakimi trudnościami łączy się w Gdańsku zdobycie każdego kawałeczka terenu i załatwienie sprawy, zupełnie łatwiej gdzie indziej. Oto Macierz Szkolna nabywa za gotówkę w pewnej miejscowości grunt od właściciela Polaka, dobrowolnie oferującego go na sprzedaż. Dla pewności uzyskuje pozwolenie Senatu na zakupno i przeprowadza transakcję



Osiedle szkolne Macierzy Szkolnej w Sulminie (pow. Kartuzy)



Personel Biura Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku

przez notariusza. Tymczasem już po dokonaniu kupna zgłasza się zarząd danej gminy i odbiera grunt na podstawie istniejącego tutaj prawa pierwokupu, twierdząc, że grunt, o który dawniej się nie troszczył, jest mu teraz jakoby niezbędnie potrzebny. Rozpoczynają się długotrwałe zabiegi, prośby i interwencje w Senacie, na skutek których godzi się wreszcie Senat nakłonić gminę do ponownego odstąpienia gruntu. Mimo to upływają miesiące, zanim zarząd gminy zdecyduje się przystąpić do pertraktacji. Ale wtedy stawia swoje warunki. Oto n. p. z parceli zakupionej przez M. S. odstępuje tylko połowę lub $\frac{1}{3}$ część i to jak najgorzej położoną, dyktując za nią trzykrotnie wyższą cenę niż pierwotna, albo w innym wypadku odstępuje część zakupionej parceli ze znajdującym się na niej budynkiem ale już po wsadzeniu do niego lokatorów, którzy się usunąć nie zechcą i nie dadzą i t. p. Już więcej niż dwa lata czekamy na przyrzeczone przez Senat oddanie gruntów zakupionych przez M. S. w Pręgowie i Pruszczu i przez te dwa lata czeka ludność bezskutecznie na otwarcie szkoły. Są przygotowane fundusze, wykończone plany budowy do ostatniego szczegółu, ale szkół nie ma. Taka sama sytuacja była do niedawna w Piekle, miejscowości niegdyś czysto polskiej, które co roku dawało czterdzieści kilka wniosków szkolnych, a w którym dopiero w miesiącach letnich r. b. udało się Macierzy Szkolnej odzyskać podkupiony przez gminę grunt, tak, iż wreszcie można było przystąpić do budowy szkoły. Do tych miejscowości przybyły w ubiegłym roku jeszcze dwie tak samo podkupione realności w Pieciewie i Brentowie, a w r. b. szkoła w Łakach, na samej zachodniej granicy Gdańskich Wyżyn. Tym razem idzie o budynek i realność obciążoną długiem w Polskim Banku Spółek Zarobkowych, wskutek czego nie mogły jej gdańskie czynniki tak łatwo nam odebrać, natomiast wkroczył gdański urząd budowlany i wobec szykan stosowanych przez niego szkoły otworzyć nie można. Ponieważ chodzi w tych wypadkach o szkoły prywatne organizowane z funduszków M. S., przeto łatwy wniosek, iż postępowaniem czynników gdańskich kierują tylko względy polityczno-narodowościowej natury. Wobec negatywnego stanowiska zajmowanego przez Senat od początku co do otwierania publicznych szkół na wsi i ujawnionego obecnie takiego samego stanowiska w stosunku do szkół prywatnych, staje się koniecznością chwili znalezienie środków na przełamanie tej zapory, jeżeli nie chcemy zgodzić się na zupełne zahamowanie rozwoju naszego szkolnictwa.

Oprócz gruntów zakupionych pod szkoły na terenie W. Miasta nabyła M. S. w br. tuż za granicą gdańską na Pomorzu, mianowicie w Sulminie, piękny park i dwór, w którym można będzie urządzić szkolne osiedle dla naszej młodzieży, oraz wyzyskać go na kolonie letnie. W lecie b. r. przebywała tam już żeńska drużyna harcerska z Gdańska. Fakt ten ma swoje pedagogiczne znaczenie także z tego względu, iż umożliwi młodzieży naszej częstszy kontakt z młodzieżą i społeczeństwem w kraju.

Osiedle w Sulminie.

Pozostaje na terenie wiejskim cała masa miejscowości, w których obecnie jest za mała liczba dzieci i przez długi czas jeszcze będzie za mała, by móc zorganizować taką czy inną szkołę. Tych dzieci nie można zostawić na pastwę bezapelacyjnego zniemczenia. To też jest w planie objęcie ich przez wędrownego nauczyciela, lub urządzenie tu i ówdzie nauki domowej za pomocą miejscowych lub doraźnie angażowanych sił. Ta akcja nie jest jednak jeszcze zrealizowana.

Centralna szkoła powszechna M. S. w Gdańsku jest obecnie pełną 7-mio klasową szkołą o 12-tu oddziałach. Tym samym jest ona najbardziej rozwiniętą organizacyjnie szkołą powszechną polską na terenie W. M. Gdańska, do której uczęszczają dzieci obywateli polskich i gdańskich. Odsetek tych ostatnich jest w tej szkole znacznie niższy, gdyż datuje się od umowy polsko-gdańskiej z r. 1933, gdy pierwotnie szkoła powszechna była przeznaczona dla obywateli polskich.

Centralna szkoła powsz. Mac. Szk.

Inaczej rzecz się ma w szkolnictwie średnim Macierzy, gdzie ob. polscy stanowią tylko niski odsetek, a olbrzymią większość i właściwy trzon szkoły tworzą dzieci Polaków, obyw. gdańskich.

Szkoła Powszechna w Gdańsku ma niestety niewystarczające pomieszczenie. Przed kilkunastu laty brano przede wszystkim pod uwagę potrzebę stworzenia szkoły średniej, t. zn. gimnazjum, licząc się z tem, że o szkolnictwo powszechne musi troszczyć się Senat gdański z obo-

wiązku ustawowego. Dlatego otwierając szkołę powszechną dla pewnej liczby dzieci ob. pol. nie rozwiązano od razu na dalszą metę kwestii pomieszczenia, tylko umieszczono szkołę początkowo w baraku obok gimnazjum a następnie w wynajętych lokalach „Domu Polskiego”, będącego pod zarządem tutejszej politycznej organizacji, t. zw. Gminy Polskiej. Z biegiem czasu przybywały klasy i lokal okazał się za mały, tak, że dzisiaj jest stan naprawdę katastrofalny. 2 klasy obecnej szkoły umieszczono prowizorycznie już przed dwoma laty w lokalu innej placówki Macierzy, t. zw. „Szkoły Średniej”, jedną klasę i pracownię w domu urzędników celnych. Takie rozrzucenie klas wpływa b. ujemnie na prowadzenie nauki, co więcej pozostałe w „Domu Polskim” lokale są niewystarczające w stosunku do liczby dzieci, nieodpowiednie i niehigieniczne. To też zagadnienie odpow. pomieszczenia tej szkoły jest obecnie jednym z najbardziej piekących postulatów i Macierz Szkolna czyni już potrzebne kroki dla zakupienia odpowiedniego obiektu.

Szkoła powsz. w Nowym Porcie.

Wobec tego, że stan prawny nakłada na Senat obowiązek zakładania i utrzymywania szkół powszechnych a zakładając szkoły prywatne zwalniamy tym samym Senat z tego obowiązku i rezygnujemy z jego świadczeń, mobilizujemy natomiast własne fundusze z takim trudem przez społeczeństwo łożone, wyplętało niejednokrotnie zagadnienie, czy w miejscowościach, w których znajdują się szkoły jednego i drugiego gatunku, należy rozwijać w szczególności publiczne, czy też na odwrót prywatne szkolnictwo. Takie zagadnienie było n. p. aktualne w Nowym Porcie, gdzie, jak już wiadomo, istnieje dwuklasowa szkoła senacko-polska, oraz jednoklasowa filia prywatnej szkoły Macierzy. Ostatecznie zdecydowano rozbudować szkołę prywatną, tak, że już w kwietniu nast. roku będzie otwarta 4-klasowa szkoła, a to ze względu na to, iż Nowy Port stanowi silne centrum polskości i może czerpać dopływy z okolicznych wiosek, jak Brzeźno, Zaspe, Jelitkowo i może w przyszłości stać się równie silnym ośrodkiem szkolnym, jak w tej chwili miasto Gdańsk. Szkoła senacka natomiast nie rozwinie się z różnych powodów wyżej, a nisko zorganizowany typ jest na tym gruncie szkodliwy.

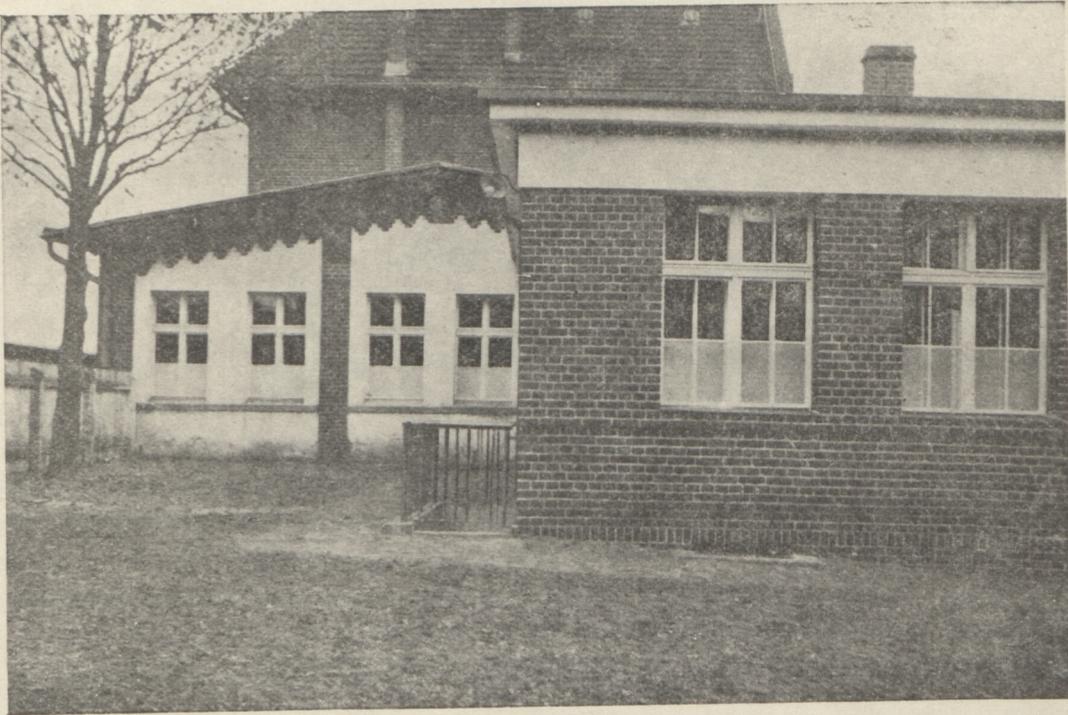
Filie szkoły powszechnej we Wrzeszczu i Sopocie.

Inaczej rzecz się ma z filiami naszej szkoły we Wrzeszczu i w Sopocie. Te zostaną najprawdopodobniej zlikwidowane, gdyż założone ongiś głównie dla dzieci urzędników ob. polskich, są obecnie za mało liczne, tak, iż koszta nauczania i utrzymywania szkół są zupełnie niewspółmierne. Uzyskano obecnie w Senacie zapewnienie, iż dzieci te, w szczególności w Sopocie, będą przyjęte do tamt. szkoły sen. z pol. jęz. nauczania, część dojeżdżająca z Nowego Portu będzie tam skierowana z powrotem, (oczywista za pokryciem przez Macierz Szkolną względnie rodziców opłaty obowiązującej w tych szkołach obywateli polskich, t. zw. Fremdenschulgeld) resztę ewtl. wcieli się do szkoły centralnej, tak, iż dzieci nie poniosą szkody, natomiast zmiana ta umożliwi zwolnienie 2 sił nauczycielskich, których będzie można z większym pożytkiem użyć w nowych szkołach na terenie wiejskim. Jeżeli zatem przeczytamy prawdopodobnie w najbliższym sprawozdaniu Macierzy Szkolnej, iż zlikwidowano dwie szkoły prywatne, nie należy pojmować tego jako stratę, albo jako cofnięcie się Macierzy na jej drodze.

Ochronki Macierzy Szkolnej.

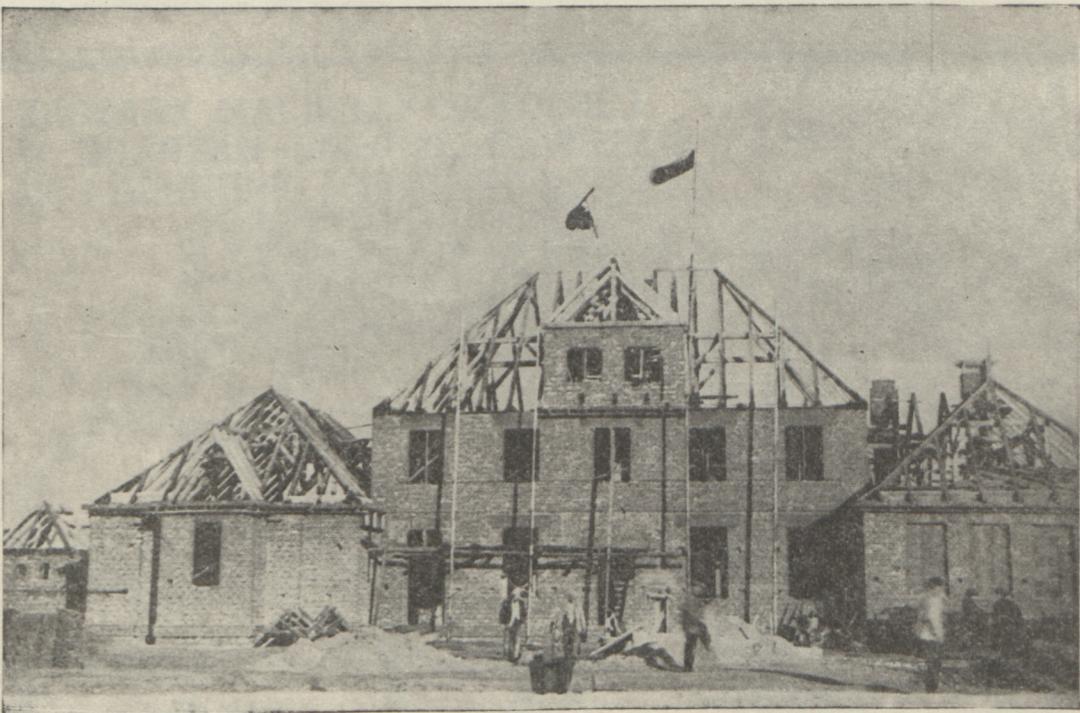
Mając skrępowane ręce w kierunku rozbudowy szkół położyła M. S. w ostatnich latach tym większy nacisk na otwieranie ochronek. Z liczby 11, wykazywanej na r. 1933, wzrosły one do liczby 18 z końcem r. 1935 a w br. jest zamierzone organizowanie dalszych kilku ochronek. Są one w następujących miejscowościach:

	(1935)
1. Gdańsk Petershagen	— 38
2. Wrzeszcz	— 98
3. Oliwa	— 54
4. Sidlice	— 51
5. Gdańsk, Dom Polski	— 65
6. Sopot	— 60
7. Nowy Port	— 80
8. Orunia	— 40



Fot. F. Preuhs

Szkoła Powszechna Macierzy Szkolnej w Szymonowie



Fot. F. Muzyk

Szkoła Powszechna Macierzy Szkolnej w Piekło — w budowie

9.	Gdańsk, Langgarten	—	40
10.	Brzeźno	—	25
11.	Wrzeszcz II.	—	38
12.	Gdańsk, Olivaertor	—	34
13.	Wielkie Trąbki	—	19
14.	Łęganowo	—	19
15.	Piekło	—	15
16.	Pszczółki	—	11
17.	Pruszcz	—	11
18.	Laental	—	19

Razem: 717 dzieci, w tem 559 obw. gd.

Z początkiem b. r. szk. liczą ochronki nieco mniej (578), gdyż duży procent przeszedł do szkół a nowe dzieci będą przybywać dopiero w ciągu roku w różnych terminach, w miarę ukończenia 3 lat życia. Jest to stały objaw dot. frekwencji tut. ochronek. W dwunastu ochronkach miejskich prowadzą pracę wychowawczą S. S. Dominikanki, dla których z początkiem 1935 roku wynajęła i adoptowała M. S. odpowiednie pomieszczenie w gmachu po dyrekcji kolejowej. Przedtem mieszkały siostry w nieodpow. baraku obok gimnazjum. W pozostałych ochronkach na terenie wiejskim pracują ochraniarki świeckie. Celem Macierzy jest objęcie akcją ochronkową w bież. okresie przede wszystkim dalszych terenów wiejskich, jako najbardziej zaniedbanych.

W szkolnictwie średnim względnie zawodowym M. Szkolnej posiadamy następujące placówki:

Wykaz
szkół śred-
nich M. S.

	z k o ń c e m	
	1935	1936
	u c z n i ó w	
1. Gimnazjum w Gdańsku, Petershagen	547	564
2. Szkołę Średnią w Gdańsku (Olivaertor)	72	112
3. Szkołę Handlową niższą i wyższą	228	285
4. Konserwatorium Muzyczne	66	67



rys. Z. Jankowski

**Gimnazjum
M. S.**

Gimnazjum, które w roku 1935 uzyskało nazwę: „Gimnazjum im. J. Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku”, jest najstarszą placówką Macierzy, gdyż istnieje od r. 1922. Jako jedyna polska szkoła średnia ogólno-kształcąca aż do roku 1934., zyskało ono od razu odpowiednią frekwencję i rozwinęło się pomyślnie, tak, że od szeregu lat wykazuje cyfrę uczniów pięciuset kilkudziesięciu. Typ szkoły odpowiada gdańskiemu i niemieckiemu typowi: 9 lat nauki po 4-rech klasach powszechnych, od seksty do wyższej primy włącznie. Od r. 1933. po umowie polsko-gdańskiej zyskało prawa publiczności w Gdańsku, dzięki czemu świadectwa maturalne są równo-uprawnione ze świadectwami gimnazjów gdańskich. Gimnazjum posiada bogatą bibliotekę nauczycielską i uczniowską, dobrze wyposażone niektóre pracownie, jak w szczególności pracownię przyrody żywej i martwej, ale ma też i ogromne braki. Przede wszystkim znowu pomieszczenie. Znajduje się bowiem w gmachu dawnych pruskich koszar, który mimo wysiłków nie dał się odpowiednio na cele szkoły zadoptać. Wskutek tego większość klas stanowią za ciasne i źle oświetlone pokoiki, brak odpow. miejsca na niektóre pracownie a w szczególności brak przez lat kilkanaście sali gimnastycznej i odpow. auli szkolnej. Te braki usunięte zostaną w r. bież., gdyż uzyskano odpowiednie fundusze i rozpoczęto rozbudowę gmachu, który w ten sposób powiększy się w dwójnasób. Powstaną nie tylko nowe wielkie klasy szkolne, ale nadto dwie sale gimnastyczne, inne potrzebne szkolne lokale oraz wielka sala widowiskowa, która będzie mogła poza potrzebami szkoły służyć na cele społeczne i kulturalne polskim instytucjom w Gdańsku. W ten sposób zostanie uleczona wielka bolączka tutejszego terenu, jaką stanowił brak większej sali na zebrania i imprezy polskie, tak, iż musieliśmy się tułać po lokalach obcych wynajmowanych za drogie pieniądze. Cały budynek jest już pod dachem, obecnie jest w toku wewnętrzne wykończenie. Jakkolwiek organizacyjnie odpowiada gimnazjum typowi gdańskiemu, jednak w ramach tych kształtuje program wychowania i nauczania z pewną zrozumiałą swobodą. Dzięki temu materiał nauczania w przedmiotach t.z. polskich jest całkowicie uzgodniony z nowym programem polskim; różnice polegają na większym uwzględnieniu języka niemieckiego, poza którym są dane do wyboru język angielski lub francuski, następnie na większym dostosowaniu materiału z matematyki i ćwiczeń cielesnych do tutejszych wymagań. Jakkolwiek cyfra uczniów uczęszczających do gimnazjum sięga prawie 600 osób, nie należy sądzić, że produkuje ono zbyt wysoką liczbę kandydatów uniwersyteckich. Przeglądając sprawozdania gimnazjum z szeregu lat przekonujemy się, że do matury dochodzi przeciętnie 10 lub niewiele ponad 10 osób. Ten paradoksalny stosunek cyfry absolwentów do cyfry początkowej tłumaczy się specjalnymi warunkami gdańskimi. Oto już po III. n., czwartej klasie z rzędu, odchodzi olbrzymi procent do tutejszej szkoły handlowej niższej, a po sekundzie niższej, szóstej klasie z rzędu, opróżnia się szkoła prawie całkowicie, gdyż część uczniów przechodzi do tut. wyższej szkoły handlowej, część kończy w tej klasie w ogóle studia a tylko nieliczny procent i to rekrutujący się przeważnie ze sfer napływowych decyduje się na kończenie gimnazjum i dalsze studia uniwersyteckie. Objaw ten świadczy o tym, że większość społeczeństwa gd. potrzebuje raczej krótszego a bardziej praktycznego wykształcenia i że zadaniem Macierzy będzie obecnie ten kierunek szkolnictwa rozwijać. Na tych przesłankach oparto przed dwoma z górą laty decyzję utworzenia t. zw. „Szkoły Średniej”. Jest to szkoła rozwojowa, która liczy w tej chwili 3 klasy, 112 uczniów. Nazwa stanowi dosłowne przetłumaczenie gdańskiej „Mittelschule”. Szkoła posiada sześć klas nauki, po 4 klasach powszechnych, a więc kończy się na poziomie II. n. gimnazjalnej włącznie, wzgl., aby użyć porównania z terenu polskiego, na poziomie obecnego gimnazjum polskiego bez liceum. Szkół takich z niem. językiem nauczania jest obecnie w Gdańsku 9, z czego można wnosić, że jest to typ popierany przez gdańskie społeczeństwo a znajduje się w tych szkołach niewątpliwie znaczny odsetek Polaków. Szkoły te dzielą się na kilka typów, kładących specjalny nacisk na tę lub inną grupę przedmiotów a w ogólnym obrazie przypominają nasze szkoły wydziałowe, istniejące dawniej na terenie b. zaboru pruskiego. Wobec tego odpowiednika ich na terenie polskim dzisiaj nie ma. Tworząc program polskiej „Szkoły Średniej” oparliśmy go w ogólnych ramach o program gd. Mittelschule, później jednak uległ on gruntownemu przerobieniu, tak, że dzisiaj przedstawia znacznie wyższy poziom i ob-

**Szkoła
Średnia
M. S.**



Fot Melka

Ołtarz w kaplicy klasztoru S. S. Dominikanek



Fot R. Wyrbek

*Barak, w którym dłuższy czas mieściły się sale szkolne gimnazjum,
klasztor S. S. Dominikanek i ochronka*

fitszy materiał, niż go posiada szkoła gdańska. Punktem wyjścia było w odróżnieniu od założeń gimnazjum skrócenie i jak największe upracticznienie materiału i metody nauczania, tak, aby wychowankowie uzyskali średnie wykształcenie w przedmiotach ogólnych, a poza tym przygotowanie do praktycznego życia lub dalszego zawodowego studium w szkołach specjalnych. Program obejmuje języki, jak język polski, niemiecki i angielski, obowiązujący od pierwszej do ostatniej klasy ze względu na tutejsze potrzeby miasta portowego, następnie przedmioty ogólno-kształcące w zakresie średniej szkoły, ale nadto pewne wiadomości z rachunkowości kupieckiej, księgowości i korespondencji handlowej, odpowiednio postawioną naukę robót ręcznych, gospodarstwo kobiece dla dziewcząt, ogrodnictwo dla chłopców a opracowuje się go w szczególności z praktycznego, nie teoretycznego punktu widzenia. Szkoła zyskała odpowiednie pomieszczenie w gmachu podyrekc., w ciągu dwu lat istnienia zadoptowano 6 klas szkolnych, ubikacje potrzebne na gabinety i kancelarie, urządzono dwie pracownie (geog. językową i robót ręcznych oraz rysunków) i salę gimnastyczną z kompletem przyborów, tak, że szkoła ma obecnie zapewnione warunki rozwoju.

„Szkołę Handlową” dzieli się na niższą i wyższą, stosując nomenklaturę używaną na terenie Gdańska. Co do poziomu bowiem odpowiada ona typowi dawniejszej średniej szkoły handlowej polskiej. Niższa posiada dwa lata nauki, nadto klasę t. zw. przygotowawczą, utworzoną ze względu na brak przygotowania niektórych kandydatów przychodzących ze wsi lub z niem. szkół senackich. Przyjmuje się uczniów po skończeniu 7 klas szkoły powsz. lub jak wspomniałem, po III. n. gimn., do wyższej zaś szkoły po II. n.

**Szkoły
Handlowe
M. S.**

Z końcem 1935 r. liczyła uczniów 228, obecnie 285.

Szkoła posiada konieczne warunki i wyposażenie, ale cierpi również na pewne braki wynikające z trudności lokalowych. Jako jedyna polska szkoła zawodowa na terenie Gdańska, nie zawsze może sprostać napływowi kandydatów, a absolwenci jej uzyskiwali dotychczas wszyscy posady zarobkowe w firmach gdańskich lub na Pomorzu.

„Konservatorium Muzyczne” istniało poprzednio jako samodzielna instytucja ale dopiero od chwili przejęcia go przez Macierz Szkolną i dokonania zmiany kierownictwa w r. 1934. poczęło się odpowiednio rozwijać. Obecnie liczy 67 uczniów, posiada klasy przedmiotów teoretycznych, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu solowego i cieszy się dobrą opinią w tut. kołach tak polskich, jak i niemieckich. Uczniowie rekrutują się przeważnie z pomiędzy uczniów innych szkół Macierzy, w mniejszym procencie z osób starszych. Szkoła jest pomieszczona w gmachu po dyr. kol.

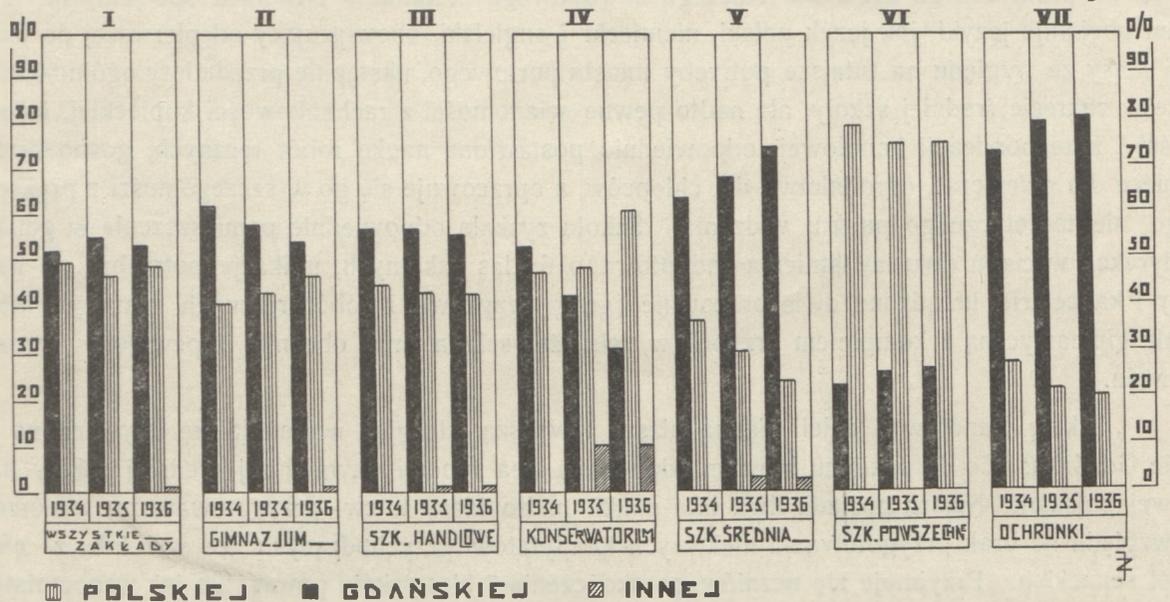
**Konserva-
torium Mu-
zyczne
M. S.**

Może zauważyli czytelnicy, jak często powtarza się przy wymienianiu lokali szkolnych nazwa gmachu podyrekcyjnego, który zajmowała uprzednio Dyr. Kolej P. K. P. przeniesiona w roku 1933 do Torunia. Jest to także jeden ze wskaźników naszej biedy lokalowej, iż w jednym gmachu musiano skupić tak wielką liczbę rozmaitych instytucji. Spróbuję je wymienić — a więc biura Gdańskiego Biura P. K. P., Inspektorat Ceł, Związek Polaków, Macierz Szkolna, Klasztor S. S. Dominikanek, Szkoła Średnia M. S., Konservatorium Muzyczne M. S., 1 ochronka, kilka świetlic, lokale charcerskiej chorągwi męskiej i żeńskiej, Rada Sportowa, biuro Zrzeszenia Pracy i jeszcze inne, a na koniec prywatne mieszkania. Gmach wprawdzie jest wielki i ma olbrzymią liczbę pokoi, ale za mało odrębnych wejść i wyjść, wskutek czego musimy sobie wzajemnie przeszkadzać. Cierpi na tem przede wszystkim szkoła, która nie może uzyskać potrzebnego ze względów pedag. i higienicznych odseparowania.

Z naszkicowanego obrazu naszych szkół wynika, że M. S. posiada jedną szkołę o praktycznym kierunku, t. zw. szkołę średnią i jeden tylko zakład zawodowy, t. j. szkołę handlową. Zagadnienie szkolnictwa zawodowego i doksztalającego technicznie leży jeszcze odłogiem. Gdańsk jest na podstawie umowy tak samo zobowiązany do tworzenia przy swoich szkołach zawodowych klas polskich w razie odpowiedniej liczby zgłoszeń, jak w szkołach ogólnie kształcących, ale akcja

**Zagadnie-
nie szkol-
nictwa za-
wodowego.**

UCZNIOWIE ZAKŁADÓW MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU WG. PRZYNAŁ. PAŃSTWOWEJ



rys. Z. Jankowski

podjęta w tym kierunku z kolei nieco później nie dała z powodu negatywnej postawy Senatu żadnych rezultatów. Zagadnienie prywatnego szkolnictwa zawodowego było już w Gdańsku tematem obrad sfer szkolnych i fachowych, t. zn. kupieckich i technicznych, a po dłuższej przerwie ma w r. b. znowu przyjść na etap. Na razie zajęto się uzyskaniem pewnego wpływu w istniejących szkołach przysposobienia technicznego i dzięki staraniom Komisariatu Gener. zapewniono na ten rok w szkole Stoczni Gdańskiej silniejszy przyływ uczniów Polaków (ma ich być 54), pewne zmiany programu na rzecz naszych potrzeb i wprowadzenie języka polskiego jako języka wykładowego w przedmiotach ogólnych. Dotąd panował wyłącznie język niemiecki.

Mówiłem już o systemie administr. szkół senackich z pol. jęz. naucz., obecnie zreferuję pokrótce, jak się przedstawia administracja szkół prywatnych. Teoretycznie podlega nasze szkolnictwo kontroli administr. władz gdańskich. W gimnazjum, które uzyskało prawa publiczności, wyraża się ona w tym, iż egzamin maturalny odbywa się pod kierownictwem delegata Senatu. Przy osobnym egzaminie z gimnastyki przewodniczy radca Senatu, specjalista tego przedmiotu, a przy egzaminie z przedmiotów teoretycznych komisarz senacki, wizytator gimnazjów gdańskich. Komisje egzaminacyjną stanowi zespół nauczycieli gimnazjum M. S. uczących w najwyższej klasie. Pod względem wychowawczym i kształtowania programu t. zw. przedmiotów polskich posiadają szkoły prywatne pewną swobodę. Gospodarka finansowa scentralizowana jest w Macierzy Szkolnej, w której komisjach uzgadnia się i aprobuje budżety poszczególnych szkół i której przedkładają one co miesiąc rozliczenia rachunkowe. Wobec konieczności ujednostajnienia wewnętrznej administracji w licznych już szkołach Macierzy i nadania im jednolitego kierunku pedagogicznego stworzono przy Macierzy Szkolnej Komisję Szkolno-oświatową. Składa się ona z kierowników poszczególnych szkół prywatnych, inspektora polskich szkół senackich, oraz dyrektora Biura Macierzy Szkolnej. W/g brzmienia regulaminu jest K. S. O. fachowym organem Zarządu M. S. w sprawach szkolnych. Jej zadaniem jest przygotowywać projekty szkolne, przedstawiać wnioski, zbierać i opracowywać materiały a w szczególności czuwać nad całością życia szkolnego w zakładach. Dzięki jej pracy nadano zakładom M. S. jednolity wygląd. W ciągu ubiegłego okresu 1½ roku wprowadzono jednolite przepisy co do przyjmowania, klasyfikowania i promowania uczniów, jednolite opłaty, podział roku, dni wolne, ten sam system wakacyjny, opracowano specjalne przepisy administr. finansowe i taką samą księgowość. Nadto zastosowano metodę wspól-

Admini-
stracja
szkół Mac.
Szkolnej.

Prace
Komisji
Szkolno-
oświato-
wej.



Fot. R. Wgróbek

Ochronka Macierzy Szkolnej Nr. 3 w Oliwie



Fot. R. Wgróbek

Ochronka Macierzy Szkolnej Nr. 4 w Sidlicach

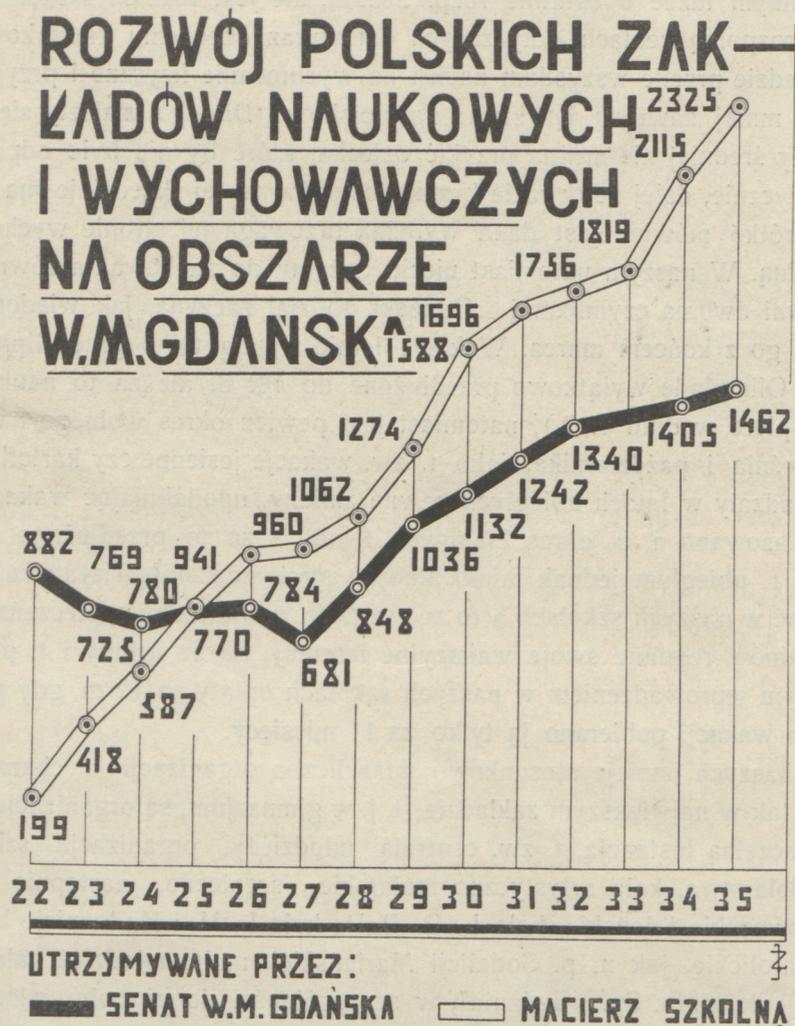
nego omawiania i decydowania zagadnień programowych i wychowawczych i uzgadniania sposobu urządzania szkolnych imprez i uroczystości, oraz występowania na zewnątrz. Rezultatem tej pracy jest o wiele większe scalenie i scharmonizowanie poczynań poszczególnych szkół, niż to było w ubiegłych latach. Niektóre szczegóły naszych norm gdańskich mogą czytelników zaciekawić. I tak n. p. w ostatnim roku szkolnym wprowadziliśmy, zgodnie zresztą z ostatnim rozporządzeniem Senatu, tylko cztery noty dla oznaczenia postępów podobnie jak to jest w Polsce, zamiast dotychczasowych pięciu not zasadniczych i wielu uzupełniających. Inne przepisy oparły się pod wzgl. formalnym także o ostatnie rozp. Senatu, ale jest różnica zasadnicza. Senat bowiem w ostatnich rozporządzeniach dotyczących dał wyraz obecnemu kierunkowi szkoły niemieckiej, który kładzie przede wszystkim nacisk na wychowanie fizyczne i przygotowanie sportowe, czyli mówiąc mniej zawiłym językiem: na wojskowe. Dlatego znalazły się tam n. p. takie przepisy, iż do szkoły średniej nie można przyjąć dziecka, które by nie było odpowiednio rozwinięte i uzdolnione fizycznie, dalej że w razie braku postępów w tej dziedzinie ma być dziecko ze szkoły usunięte. Krótko mówiąc jest dana wyraźna przewaga tej stronie wychowania i kształcenia nad intelektualną. W naszym natomiast ujęciu dążymy do zachowania równowagi i współmierności między tymi dwoma czynnikami. Gdański podział zaczyna, jak wiadomo, rok szkolny w kwietniu, zamyka go z końcem marca. Wakacje letnie trwają tylko przez lipiec (w b. roku były ze względu na Olimpiadę wyjątkowo przedłużone do 10. 8. ale za to nauka skończyła się przed wakacjami dopiero w dniu 4. 7.), natomiast jest pewien okres wolnego na Zielone Świąta i na przełomie września i października, jako t. zw. wakacje jesienne czy kartoflane. Szkoły prywatne M. S. wprowadzały w latach ubiegłych pewne zmiany, upodabniając wakacje letnie do systemu polskiego. Kasowano n. p. okres Zielonych Świąt a za to przedłużano cokolwiek okres letnich wakacji. W r. ubiegłym jednak mimo słabych stron gdańskiego systemu, postanowiliśmy go przyjąć i utrzymać w naszych szkołach a to ze względu na potrzeby społeczeństwa gdańskiego, które w/g tych terminów reguluje swoje wakacyjne interesy, swoje urlopy i t. p. Nadto łączyło się to z równoczesnym wprowadzeniem w naszych szkołach opłaty za 12 m, gdy poprzednio z powodu przedłużonych wakacji pobierano ją tylko za 11 miesięcy.

W szkołach naszych istnieje stosunkowo duża liczba organizacji o charakterze szkolno-wychowawczym. I tak w największym zakładzie, t. j. w gimnazjum, są organizacje klasowe o typie samorządowym z naczelną instancją, t. zw. centralą młodzieży, organizacja szkolna sportowa „Bałtyk”, Koła modelarstwa, koła artystyczno-malarskie, sceniczne, następnie we wszystkich szkołach harcerstwo męskie i żeńskie, koła L. O. P. P., koła L. M. i K., komisje biblioteczne, kasy koleżeńskie, koła katolickie, jak n. p. Sodalicji Mariańskiej, nadto młodzież należy poza szkołą do S. M. Katolickiej, do klubu Sp. „Gedania”, w szczególności do zespołu młodzieżowego, do drużyn harcerskich terenowych, do zespołów młodzieżowych w Świetlicach Związku Polaków i z pewnością innych jeszcze zespołów. Może jest nawet tego wszystkiego za wiele, tym bardziej, że młodzież nie jest skupiona w miejscu swej szkoły, ale przeważnie dojeżdża z różnych podmiejskich ośrodków. Następnie nie wszędzie ma zapewniony zdrowy wpływ wychowawczy i dostateczną kontrolę — n. p. w klubach sportowych. Jest to zatem zagadnienie podobne do tego samego zagadnienia na terenie polskim. Dlatego Komisja Szkolno-Oświatowa ma właśnie w najbliższym programie zrewidowanie i uregulowanie tej sprawy. Prawdopodobnie ustali się kompromisową formułę, na podstawie której po wyłączeniu ewtl. zupełnie zbędnych albo niewłaściwych instytucji, zgodzi się szkoła na pozostawienie w innych tylko tej młodzieży, która potrafi obowiązkowi danego towarzystwa pogodzić ze szkolnymi obowiązkami i to za wiedzą i pod kontrolą szkoły. Najpoważniejszą z tych instytucji programowo i liczebnie jest oczywiście harcerstwo, zorganizowane ściśle według wzoru ogólnopolskiego i podporządkowane naczelniej Komendzie Harcerstwa Polskiego. W Gdańsku istnieją obecnie dwie chorągwie, męska i żeńska, szereg drużyn, zarząd oddziału i kilka kół przyjaciół harcerstwa, które opiekują się poszczególnymi drużynami. Harcerstwo uzyskało u nas podobnie jak w Polsce na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty wyłączność w ideowym wychowywaniu młodzieży na terenie szkoły i roz-

**Organi-
zacje
szkolne.**

**Harcerstwo
polskie w
Gdańsku.**

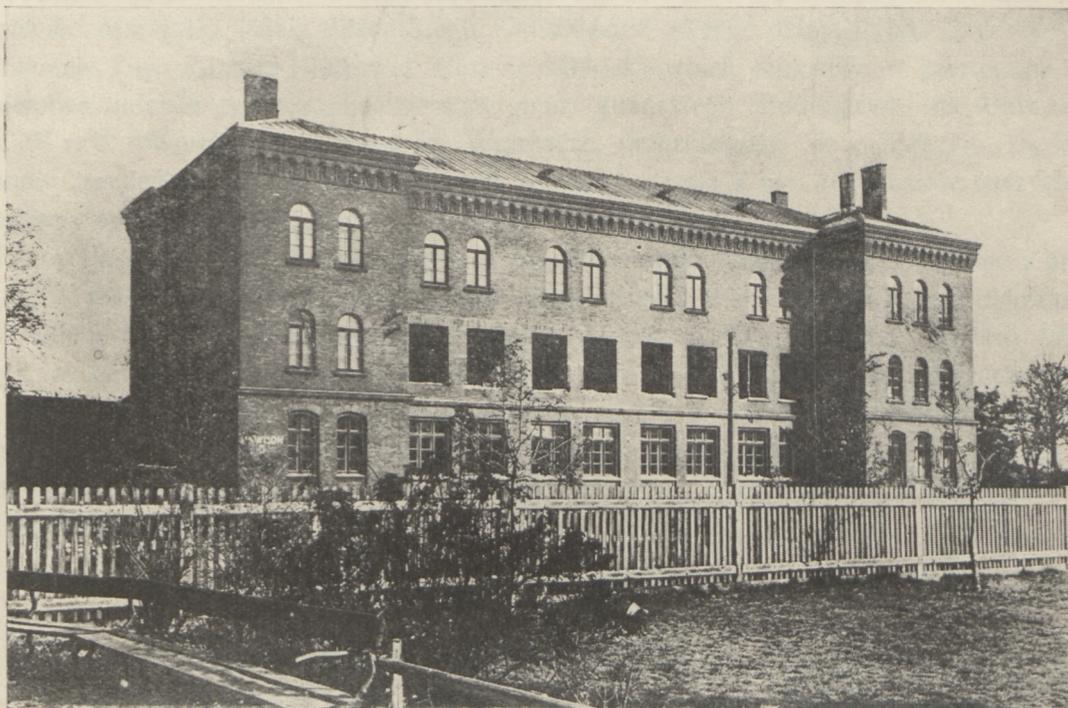
wija się pomyślnie, w szczególności jeżeli mamy na uwadze nasze szkoły prywatne. Słabsze natomiast i bardziej nieśmiałe są próby na terenie szkół senacko-polskich, choćby dlatego, że wyraźnej aprobaty władz gdańskich, na jego wprowadzenie nie zdołano dotychczas uzyskać. Tak samo słabiej przedstawia się organizacja i kontrola nad t. zw. drużynami terenowymi, a więc składanymi z dzieci z różnych szkół mieszkających w tej samej miejscowości, n. p. Sopocie, Brzeźnie, Nowym Porcie i t. d. Zachodzi tu kolizja między potrzebą utrzymania takich placówek i stworzenia wzajemnego kontaktu dzieci z różnych szkół a między programową pracą drużyn



rys. Z. Jankowski

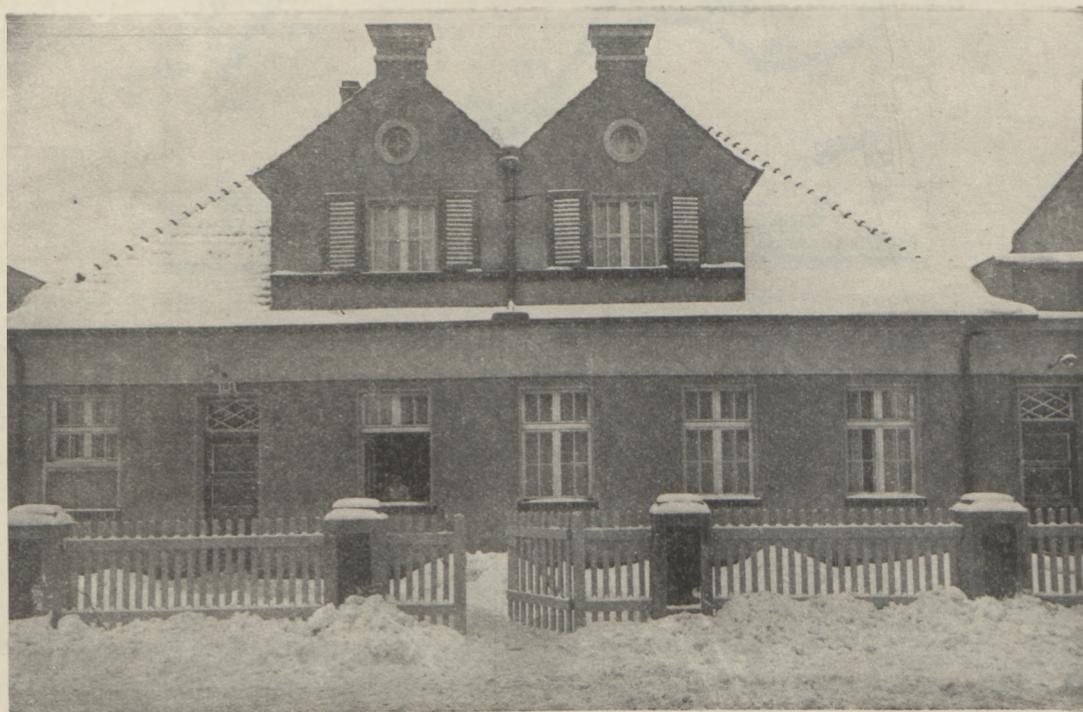
Pomoc dla
niezamożnej
młodzieży.

szkolnych, gdyż we wielu wypadkach są to jedne i te same osoby, zanadto wtedy obciążone. Najsłabszą stroną organizacji harcerskiej stanowi na razie fakt, iż objęło ono dotychczas tylko materiał młodzieżowy szkół miejskich, natomiast brak jego przenikania na wieś, która i pod tym względem jest jeszcze nieuprawioną glebą. Wśród tego żywiołu jesteśmy w zestawieniu z akcją niemiecką bez wątpienia słabsi konkurencyjnie, gdyż nie dysponujemy takimi atutami, jak mundur hitlerowski, tornister, sztylety i inne zewnętrzne mamidełka, na które młodzież tak łatwo się chwyta. W ogóle z łatwo zrozumiałych powodów nie może być u nas mowy o kupowaniu dusz, co z takim czy innym powodzeniem uprawia strona przeciwna. Dlatego też nawet skasowano dotychczasowy system bezpłatnego wysyłania dzieci na kolonie letnie lub dawania prezentów gwiazdkowych, ograniczając go do wypadków wyjątkowej potrzeby, natomiast wprowadzono za te świadczenia pewne opłaty. Swoją drogą młodzież gdańska rekrutuje się w przeważnej liczbie z ubogich sfer, dlatego konieczną jest pewna pomoc. Poza wspomnianą już akcją kolonijną i zapomogową dla najbardziej potrzebujących, wydaje M. S. corocznie przybory szkolne i częściowo podręczniki ubogim uczniom szkół powszechnych prywatnych i senackich, niejednokrotnie przychodzi z pomocą w razie potrzeby wysłania kogoś na kurację; gimnazjum wypłaca corocznie



Fot. R. Wyrobek

Szkola Powszechna i Ochronka Nr. 7 Macierzy Szkolnej w Nowym Porcie



Fot. R. Wyrobek

Ochronka Macierzy Szkolnej Nr. 8 w Oruni

skromne stypendia z funduszu ś. p. Ks. Miszewskiego, b. katechety gimnazjum, a w r. b. z podobną akcją wystąpił Związek Nauczycielstwa polskiego w Gdańsku. Istnieje także stypendium dla uczniów naszych szkół ufundowane przez Bank „British and Polish” w Gdańsku w r. 1935, dla uczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Niezależnie od tego działa Polski Czerwony Krzyż, a nadto istnieje Tow. Pomocy Naukowej, które ze składek swoich członków, w pierwszym rządzie nauczycielstwa, udziela pomocy absolwentom gimn. gdańskiego studiującym na Uniwersytecie w kraju. W r. b. otworzyła M. S. bursę we Wrzeszczu, przeznaczoną w pierwszym rządzie dla kandydatów rzemieślniczych ze wsi. Na razie jednak korzysta z niej 10 uczniów naszych szkół, za przystępną opłatą lub bezpłatnie.

Pozostają jeszcze do omówienia pewne zagadnienia ogólniejszej natury. Jedno z nich stanowi pytanie, jaką jest młodzież, która kształci się w naszych szkołach. Przybysza z kraju, który się z nią zetknie na terenie szkoły, czy poza szkołą, uderza przede wszystkim przykro fakt, iż mówi ona tak chętnie po niemiecku. Jest to objaw obserwowany nie tylko w szkołach senackich ale i w prywatnych, nie tylko w najniższych klasach, ale i w wyższych, chociaż oczywiście w mniejszym stopniu. Poza wypadkami, w których — jak już wspomniałem — dziecko przychodzi do szkoły z zupełną nieznajomością języka polskiego, przyczyny tkwią również w stosunkach domowych i warunkach otoczenia.

**Młodzież
gdańska.**



rys. Z. Jankowski

Rodzice, to albo Polak i Niemka, a matka ma przecież większy wpływ pod tym względem, albo Kaszubi, którzy uczyli się w szkołach po niemiecku, języka ogólnopolskiego nie znają a kaszubszczyzny często się wstydzą pod wpływem długoletniej agitacji niemieckiej w tym kierunku. To też nawet u dzieci podrastających, którym nie brak już uświadomienia narodowego i dobrej woli, pozostaje n a w y k , tak silny, iż same nie zdają sobie sprawy z tego, że mówią ciągle po niemiecku.

Jeden przykład zapewne wystarczy jako ilustracja. Oto chłopak 13-letni, którego ojciec przychodząc do szkoły imponował dobrą polszczyzną, nie może ani rusz opanować języka. Zapytany przeze mnie, jakim właściwie językiem mówi w domu, odpowiada, że mówi po polsku i po niemiecku. Z matką po niemiecku, z ojcem po polsku. Jak często rozmawia z matką? Codziennie, wiele razy. Jak często widzi ojca? Raz na tydzień. Bo ojciec zajęty jest na kolei i znajduje się w ciągłych rozjazdach. W innych wypadkach, gdy nawet oboje rodzice mogą oddziaływać odpowiednio, jest starsze rodzeństwo na gdańskich posadach, które mówi w domu tylko po niemiecku. Były sytuacje, iż starszy brat naszego ucznia był w wyższych szkołach niemieckich i był czynnym hitlerowcem, brat naszej uczennicy był policjantem gdańskim i t. d.

SZKOŁY POWSZECHNE MACIERZY SZKOLNEJ

N a z w a	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Szk. Powsz. Gdańsk					25	59	90	165	257	264	356	442	455
Nowy-Port							25	31	30	39	32	38	53
Sopoty								23	39	69	60	64	41
Wrzeszcz								25	25	20	26	29	32
Szk. Powsz. Elganowo												36	36
W. Trąbki												29	45
Szymonowo												40	49
Razem					25	59	115	244	351	392	474	678	711

OCHRONKI MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU

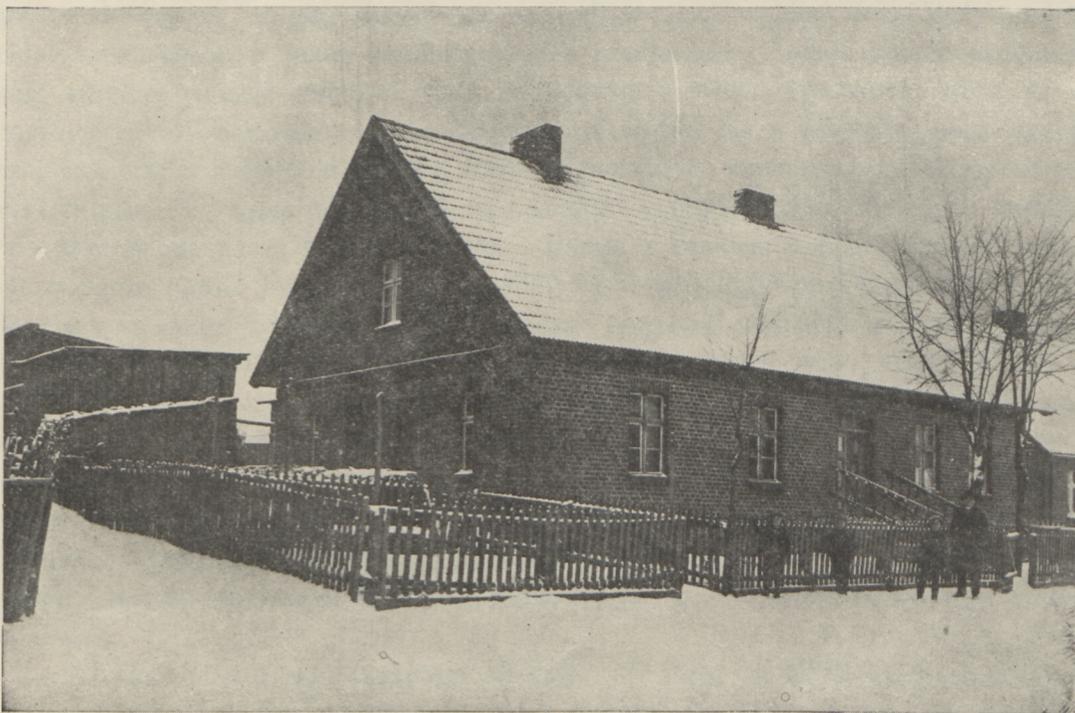
N a z w a	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Nr. 1 Petershagen	51	66	61	50	45	47	42	43	40	36	26	38	38
Nr. 2 Wrzeszcz	30	50	60	70	72	73	96	94	107	104	93	93	98
Nr. 3 Oliwa	44	42	37	37		33	43	29	33	51	51	32	54
Nr. 4 Sidlice		28	40	35	36	30	39	62	51	61	50	54	51
Nr. 5 Dom Polski			78	88	58	54	69	80	62	81	94	71	65
Nr. 6 Sopoty	28	24	35	44	38	44	50	64	66	59	62	65	60
Nr. 7 Nowy Port		52	65	62	53	57	49	52	43	46	83	72	80
Nr. 8 Orunia			38	44	34	28	34	34	36	35	35	38	40
Nr. 9 Langgarten				44	44	47	47	38	36	30	39	45	40
Nr. 10 Brzeźno							24	34	24	27	23	20	25
Nr. 11 Wielkie Trąbki								24	24	.	.	24	19
Nr. 12 Wrzeszcz II									19	44	40	37	38
Nr. 13 Olivaer Tor												13	34
Nr. 14 Elganowo									27				19
Nr. 15 Piekło													15
Nr. 16 Pszczółki													11
Nr. 17 Pruszcz													11
Nr. 18 Laental													19
Razem	153	262	414	474	380	413	493	554	568	574	596	602	717

Ten stan rzeczy trudny jest zatem do opanowania, a przełamuje się dopiero z chwilą, gdy dany osobnik dochodzi do młodzieńczego wieku i gruntuje w sobie już na zawsze świadomość, czym jest i do czego go to zobowiązuje. Mniej więcej na poziomie II. n. czyli szóstej klasy gimnazjalnej. Są niestety nierzadkie wypadki, kiedy nawet zupełna dojrzałość i ukończenie studiów na to nie pomaga. W kasach kolejowych, kasach wymiany, bankach, kawiarniach można spotkać naszych abiturientów, którzy rozmawiają ze sobą po niemiecku, dopóki im jakiś trzeci Polak tej sielanki nie przerwie. Agitacja niemiecka, mająca na celu ośmieszenie kaszubszczyzny musiała



Fot. R. Wyrobek

Ochronka Macierzy Szkolnej Nr. 9 w Gdańsku, Langgarten 80



Fot. R. Wyrobek

Szkoła Powszechna i Ochronka Nr. 11 Macierzy Szkolnej w Wielkich Trąbkach

być istotnie systematyczna i długoletnia, jeżeli jeszcze dzisiaj na przykłady żywej gwary kaszubskiej, albo tylko na samą tę nazwę, dzieci reagują w klasie najczęściej głośnym śmiechem. Nie jest to tylko naiwna reakcja na odmienne, rzadkie dźwięki czy wyrazy, bo przykładów gwary podhalańskiej, lub mazurskiej słuchają ze spokojem i ciekawością. Trzeba dużej pracy szkoły, głośnych recytacji, opowiadań i przedstawień kaszubskich, aby to ustosunkowanie zmienić. Młodzież męska dłużej utrzymuje stosunki sportowe ze swoimi niemieckimi znajomymi z dzieciennych lat, więcej przebywa na ulicy, więc jest trudniejsza do pozyskania — o wiele łatwiej i prędzej asymilują się dziewczynki. Może pewną rolę w tym trudnym procesie odgrywa również cecha charakteru, niewątpliwie właściwa tutejszemu społeczeństwu, jaką jest pewna nieufność i niechęć do przybyszów. Trafiają się jednostki, które zachowują tę nieufność do końca i po wyjściu ze szkoły przestają znać swoich dawnych wychowawców. Mam wrażenie, że chociaż to są wyjątki, jest ich więcej na tym terenie, niż gdzie indziej. Natomiast, gdy się wreszcie ogół dzieci pozyska i doprowadzi do pewnego mniej więcej równego poziomu, stanowią one najbardziej serdeczny i miły zespół. Zewnętrznie prezentują się na ogół bardzo dobrze. Nawet najuboższe są schludnie i czysto ubrane i mają pewne kulturalne nawyki.

Dzieci gdańskie uważane są na ogół za mało zdolne. Nie jest to jednak zupełnie ściśle. Trzeba wziąć pod uwagę, skąd pochodzą. Same rodziny ubogich wyrobników, najniższych funkcjonariuszy kolejowych czy innych urzędów — zatem brak pomocy, jaką kiedy indziej daje środowisko i atmosfera domowa. Brak im niewątpliwie zamiłowań i zdolności do nauk humanistycznych, natomiast jest bardzo wiele talentów w dziedzinie przyrody i matematyki, oraz bardzo wiele zamiłowania w dziedzinie robót ręcznych, rysunków i wszelkich zajęć praktycznych. Wspomniałem już, jak niewielka liczba uczniów pozostaje do końca w gimnazjum i dochodzi do matury. Ale spojrzmy jeszcze, jak wygląda dokonywany przez tych abiturientów wybór zawodu. W/g. dat zawartych w sprawozdaniach gimnazjum polskiego na 18-tu abiturientów w roku 1932/3. 3 wybrało politechnikę, 3 W. S. H., 1 agronomię, 1 kolej, 6 zawód praktyczny, a tylko 4 inne studia akademickie. W roku 1934/5, na 12 abiturientów 5 zawód praktyczny, 1 politechnikę, 1 agronomię. W roku 1935/6. na 13 abiturientów 3 zawód praktyczny, 3 W. S. H., 1 pracę misyjną, 1 muzykę 1 gimnastykę, 1 wojsko. Z pozostałych we wszystkich latach wybiera dosyć duży procent medycynę. Widać zatem jasno, w jakim kierunku idą ich zamiłowania i gdzie szukać uzdolnień. W czasie nauki szkolnej okazuje młodzież dużo upodobania w nauce rysunków, które są w programie gdańskich szkół obowiązkowe, i uzyskuje dobre wyniki, tak w szkole jak poza szkołą, gdyż wielu uczniów bierze z własnej inicjatywy udział w rozmaitych konkursach rysunkowych polskich i niemieckich pism i zdobywa nagrody. Mniej natomiast mamy dzieci uzdolnionych muzycznie, na co stale uskarża się nasze Konserwatorium. Razem z brakiem humanistycznych zdolności występuje u ogółu pewna bierność i brak inicjatywy w spekulatywnym myśleniu. Zdaje się, że nieznanne mu są jakieś krytyczne, nieraz tragiczne przejścia młodzieży z innych dzielnic Polski na tle wiary, dogmatyki religijnej, czy w ogóle innych zagadek życia. Cała młodzież gdańska jest na wskroś religijna, przykładna w wypełnianiu religijnych obowiązków, praktykująca w kościołach i stowarzyszeniach religijnych — których tu jest ogromna ilość — i stanowi tym samym wierne odbicie tutejszego starszego społeczeństwa. Natomiast nie brak tutejszej młodzieży pewnego wyrobienia życiowego, czy praktycznej dojrzałości, tak, iż nieraz klasa bardzo jeszcze zacofana na punkcie czysto szkolnych wiadomości, czyni wrażenie wcale wyrobionego życiowo zespołu. Jest to zapewne cecha dzieci pochodzących z robotniczego środowiska, które wcześniej dojrzewają.

Mówiąc teraz o społeczeństwie starszym, nie mam na myśli ludzi niepewnych, niezdecydowanych pod względem narodowym, którzy niestety na takim terenie jak gdański zawsze się znajdują, a którzy biegają od obozu do obozu i gotowi są — dla jakiejś chwilowej korzyści — raz tu a raz tam się deklarować. Mówię o ogóle ludzi uczciwych, którzy czują się Polakami i z całą świadomością posyłają dzieci do naszych szkół. To społeczeństwo odnosiło się z początku z pewną nieufnością do poczynań ludzi z za kordonu — objaw spotykany po wojnie na całym

Starsze
społeczeństwo.

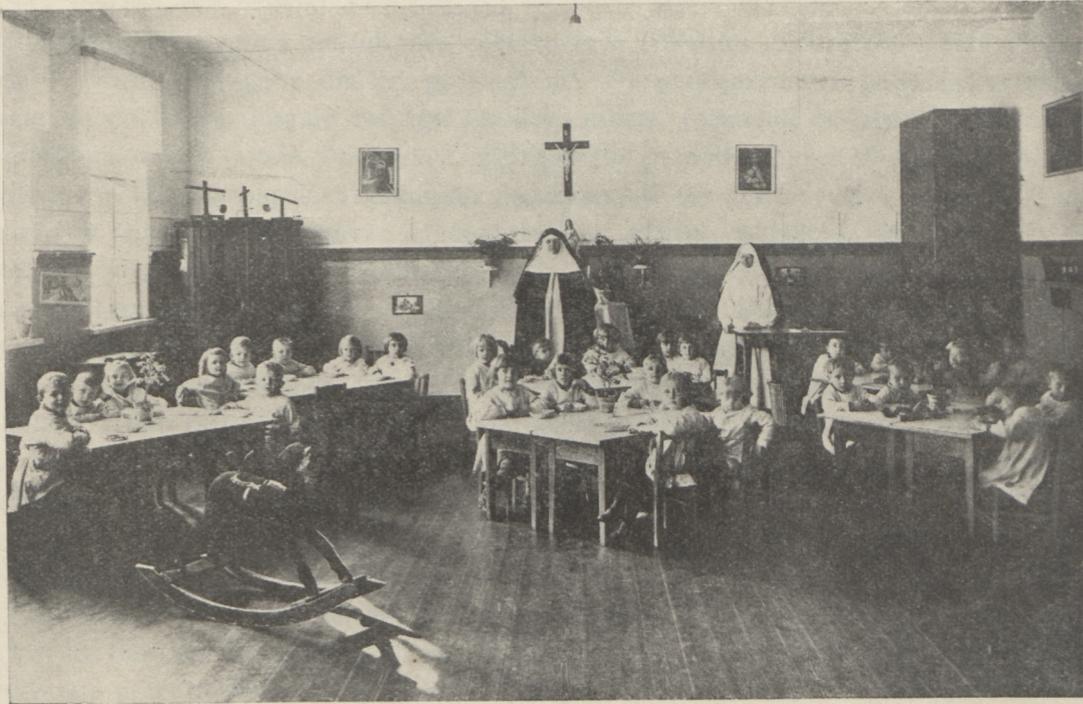
terenie — ale obecnie ufa nam i żywi dla polskiej szkoły uznanie. To uznanie wzmacnia się coraz bardziej, w miarę jak stała obserwacja szkół niemieckich wykazuje jasno przejawianie propagandy wojskowego wychowania w ich programie i połączone z tym obniżanie się poziomu naukowego. Nigdy też właściwie nie było jakichkolwiek poważniejszych nieporozumień między szkołą a rodzicami, nawet na temat ujemnego klasyfikowania dzieci. Inna rzecz, że nie jest to jeszcze czynna współpraca ze szkołą, raczej bierna pozycja, co zaznacza się w znikomym udziale w zebraniach szkolnych, referatach dla rodziców i imprezach wszelkiego rodzaju. Zdaje mi się jednak, że nielepszy stan pod tym względem istnieje w licznych ośrodkach szkolnych w kraju. Owa bierność ogółu wpłynęła niewątpliwie w pewnym stopniu na dotychczasowe skromne wyniki akcji szkolnej i wzmacniała poniekąd stanowisko gdańskich czynników. Wiadomo, że chcąc prawa otrzymywać, należy ich żądać. Tak n. p. gdyby rodzice domagali się zorganizowania swego przedstawicielstwa w szkołach senackich, musieliby kierownicy poczynić pewne ustępstwa; musieliby rozmawiać po polsku, gdyby się rodzice tego stale domagali i t. d. Znowu jednak trzeba sobie przypomnieć, że chodzi tu o masę ludzi niewykształconych i bardzo nisko usytuowanych społecznie, którym brak odpowiedniej orientacji i odwagi wystąpienia.

Nietylko trudne warunki gospodarcze, ale i polityczne warunki gdańskie doprowadziły do zajęcia przez tutejsze społeczeństwo niezupełnie odpowiedniej postawy wobec finansowych potrzeb naszej szkoły. Część tutejszych obywateli przyzwyczała się do otrzymywania wielu rzeczy za darmo, bez wzajemnego świadczenia ze swej strony. To też szkołę polską przyjmowała początkowo, jako coś należnego, nie poczuwając się do obowiązku płacenia za nią. Opłaty szkolne w Gdańsku są w porównaniu z terenem polskim niskie, tak n. p. pełna opłata w gimnazjum wynosi 20.— guldenów = 20.— złotych, w szkole handlowej 15,— zł, w Szkole Średniej 10.— zł miesięcznie, ale co najmniej $\frac{3}{4}$ udziela się wydatnych zniżek, dochodzących w każdej szkole aż do 5 albo 4 guldenów. Otóż zdarzało się, że z początkiem roku 90% rodziców wносиło podania o zwolnienie lub zniżki a reszta, oraz ci, którym początkowo odmówiono, powtarzali swoje żądania z uporem w ciągu roku. Co więcej, nawet po ustaleniu ostatecznym norm nie wszyscy płacili, tak, iż największy zakład Macierzy wykazywał w pewnym momencie kilkanaście tysięcy zaległości czesnego. Mimo to twierdzą śmiało, że jest to objaw nie tyle charakteru, ile raczej okresowej demoralizacji, gdyż w ostatnim roku przy odpowiednim oddziaływaniu stan rzeczy bardzo się poprawił i przybiera już zupełnie normalny wygląd.

W swoich poglądach wychowawczych są rodzice naszych uczniów bardzo konserwatywni i nie mogą zapomnieć metod i środków dawnej szkoły niemieckiej. Jednym z tych środków jest chłosta. Zdaje mi się, że niedaleko odejdę od prawdy, jeżeli powiem, że we wielu domach bicie uważa się za najbardziej skuteczny sposób porozumiewania się z dziećmi. To też przyszedłszy do naszej szkoły rodzice dziwią się, że się w niej nie bije i często proszą nas o powrót do tych metod.

Ponieważ tym samym metodom hołduje do dzisiaj niemiecka szkoła początkowa, jasne jest, że i dzieci dziwią się początkowo odmiennej atmosferze naszych klas i że utrzymanie potrzebnej karności oraz wyrobienie prestiżu szkoły jest może tutaj przez czas pewien trudniejsze niż gdzie indziej. Aby dopełnić obrazu wychowawczych warunków naszej szkoły, wspomnę jeszcze, iż wszystkie zakłady M. S. są koedukacyjne, co przynosi, jak wiadomo, także specjalne trudności, a co się u nas łatwo zmienić nie da, chociażby ze względu na stosunki lokalowe.

Ciekawe byłoby pytanie, czy istnieje jakieś współzycie, jakieś kulturalne stosunki między niemieckim a polskim społeczeństwem? Niewątpliwie istnieją one wśród tych warstw, które — jak już wiemy — związane są węzłami rodzinnymi i codziennymi gospodarczymi interesami. Ale wśród ogółu, a w szczególności wśród inteligencji takiego współzycia, jakiejs wymiany myśli czy wartości kulturalnych, nie ma, a to ze względu na stale wrogie ustosunkowanie się Niemców do polskości w wyniku niemieckiej propagandy. Obojętne, który obóz mamy na myśli, hitlerowców czy socjalistów nacjonalistów czy centrowców. Wyjątek mogą stanowić rozmowy i spotka-



Fot. R. Wyrobek

Ochronka Macierzy Szkolnej Nr. 12 we Wrzeszczu, Adolf Hitlerstrasse 128



Fot. R. Wyrobek

Szkoła Powszechna i Ochronka Nr. 14 Macierzy Szkolnej w Etganowie,

nia dyplomatyczne przedstawicielstwa obu rządów, oraz sporadycznie podejmowane próby wspólnych odczytów lub koncertów.

Antypolska propaganda nie od razu zaczęła się w Gdańsku. Początkowo Wolne Miasto nie przedstawiało korzystnej gleby dla jej prowadzenia. Po przyłączeniu do polskiego gospodarstwa i włączeniu do polskiego obszaru celnego Gdańsk zaczął rozkwitać w błyskawicznym tempie. Obrót przeładunkowy w porcie wzrósł z 2 milionów ton przedwojennych do 8 milionów ton, czyli czterokrotnie i w latach pomyślnej koniunktury utrzymywał się stale na tym poziomie. Dopiero, gdy począł i w Gdańsku oddziaływać ogólnoswiatowy kryzys, sytuacja się zmieniła. Drugim momentem, który obudził bojowość Gdańska, było stworzenie Gdyni i obawa jej konkurencji. Wtedy ruszyła propaganda niemiecka w Gdańsku całą parą i do dzisiaj święci swoje tryumfy. Tym z czytelników, którzy pragnęliby ten problem bliżej poznać, zwracam uwagę na t. zw. Roczniki Gdańskie, wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. W t. II. i III. za rok 1928. i 1929. znajduje się rozprawa Dr. Jeżowej „Agitacja antypolska w geografii niem.”, wydana także w osobnej broszurze, w t. IV. i V. za rok 1930. i 1931. rozprawa Dr. Bierowskiego: „Rola Gdańska w niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej”, w t. VI. za rok 1932. rozprawa K. L. Bończy: „Propaganda antypolska a rzeczywistość”, nadto w tym samym tomie obszernie recenzje gdańskich wydawnictw propagandowych, mianowicie Ostland-Institutu i Ostland-Berichte, poza tym recenzje całej masy książek niemieckich i broszur antypolskich. Nie mogąc tutaj omawiać tej kwestii bardziej szczegółowo, ograniczę się do stwierdzenia, jakie główne założenia starały się te wszystkie prace forsować: 1) Zaprzeczenie jakiegokolwiek dorobku Polski w ogólnej kulturze, 2) twierdzenie, że przyczyną upadku Polski była tylko jej anarchia, 3) że Polska nie ma żadnych zdolności gospodarczo-twórczych (Polnische Wirtschaft), 4) że Polacy są lekkomyślni i leniwi, a wyrosli na ucisku innych słowiańskich ludów, 5) że Polska samodzielna stanowi ciągłą groźbę zakłócenia pokoju*). Jakkolwiek wszystkie te argumenty brzmią dla nas naiwnie, trzeba pamiętać, że inaczej brzmiały one dla ucha Niemców, nie znających prawdy historycznej i że ciągle powtarzanie tych samych twierdzeń, nawet nieuzasadnionych, zostawia wreszcie pewien osad w mózgach odbiorców.

Ten materiał, dostępny dla niemieckiej młodzieży w Gdańsku, musiał wywrzeć wpływ na jej ustosunkowanie się do Polski, tym bardziej, że i szkoła gdańska nie jest na tym punkcie bez winy. To też, jeżeli twierdzić można, iż wśród członków młodzieżowych organizacji hitlerowskich jest niewątpliwie wiele elementu szlachetnego, ideowego — równie pewne jest, iż idea ta jest wśród hitlerowców gdańskich często ugruntowana na nienawiści do Polski, w której młodzież powojenna niemiecka widzi rzekomego zaborcę swoich terenów. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy wszelkie porozumienie okazało się, jak dotąd, niemożliwe.

Na zewnątrz wyraża się ten kierunek w jaskrawych manifestacjach hitlerowskich przeciw traktatowi wersalskiemu, w nadużyciach dokonywanych w stosunku do Polaków, w napisach demonstracyjnych na ulicach, w napastliwym tonie prasy, wśród której taki „Vorposten”, organ partii hitlerowskiej, stale umieszcza motto: „Zurück zum Reich”. Wszystko to są akcje zasadniczo niedopuszczalne na terenie rządzonej podług norm traktatu wersalskiego.

Dla Polaka, który orientuje się w historycznych i etnograficznych warunkach terenu i który umie patrzeć, nietrudno jeszcze dzisiaj odkryć polskie wzgl. kaszubskie podłoże Gdańska. Śródmieście Gdańska rozbudowane przez krzyżaków było niemieckie, ale nie całe terytorium, 1900 km² dzisiejszego Wolnego Miasta. Jeszcze w ostatnich przedwojennych wyborach do parlamentu niemieckiego miasto Sopot reprezentował Polak z Wejherowa, gdyż należało ono do tego powiatu. Na ulicach Sopotu i Gdańska, na szyldach sklepów czytamy, obok niemieckich, w równej liczbie polskie nazwiska, albo w czystej, albo w zniekształconej pisowni: Sawatzki, Mieschtschanski, Wrobel, Gorecki, Tyschewski i wiele innych. Na tym tle wytworzyła się zabawna sytuacja podczas pewnego dyplomatycznego spotkania polsko-gdańskiego, w którym stronę gdańską reprezentowali Wierciński i Jewelowski, a polską Strassburger i Kühn. Jeżeli jednak Niemcy wskazują,

Historyczno - etnograficzne podłoże terenu.

*) Powyższe zestawienie oparte na pracy K. L. Bończy.

że w Polsce jest wiele nazwisk niemieckich, których właściciele są Polakami, trzeba pamiętać, że tu spolszczyli się niemieccy koloniści, przyjmując kulturę kraju, którego chleb jedli, a w Gdańsku ulegli germanizacji autochtoni słowiańscy. To jest całkiem co innego. Wszystkie prawie gdańskie miejscowości mają dawniejszą polską nazwę, co łatwo sprawdzić na starych mapach, jakie dzisiaj jeszcze można dostać w gdańskich antykwariatach. Piekło, to dzisiejsze gdańskie Pieckel, Postołowo = Postelau, Wielkie Trąbki = Gross Trampken, Kleszczewo = Kleschkau, Czerniewo = Scharniau, Pręgowo = Prangenu, Łąki = Lonken, Strzepowo = Strippau, Brentowo = Brentau, Brzeźno = Brösen, Jelitkowo = Glettkau, Mątwy = Montau, Szymonowo = Simonsdorf, Piecwo = Pietzkendorf, Sidlice = Schidlitz i dziesiątki, dziesiątki innych.

Ciągle odbywa się dalszy chrzest tych nieszczęsnych osiedli na niemiecką modłę, tak samo, jak ciągle czytamy w gazetach niemieckich gdańskich o zmianie nazwisk polskich na niemieckie. Równocześnie odbywa się systematyczne niszczenie historycznych pamiątek polskich w Gdańsku. W chwili zainstalowania się władz polskich w Gdańsku, wielu już z nich brakowało, a w ciągu kilku ostatnich lat usunięto herby polskie z sal Ratusza, przemalowano orły polskie na bramach i kamienicach gdańskich, wyłamano wszystkie orzełki z kraty studni Neptuna, usunięto orła z drzwi wejściowych do Artushofu, usunięto z Artushofu duży i piękny posąg króla Augusta III. Sasa. Nie jest to wszystko, bo cytuję z pamięci. W ostatnich dniach doniosła prasa, że w czasie podjętej niedawno renowacji dworu Artusa usunięto z niego szereg polskich pamiątek. Z bólem czytamy o tym i zupełnie słuszna jest uwaga sprawozdawcy, że należałoby położyć kres temu wandalizmowi.

Postawa Polaków w Gdańsku.

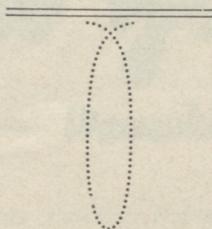
Niemiecka propaganda umiała nie tylko Niemców zdobyć, ale potrafiła ogłupić także niektórych Polaków. Dowodem tego był niepoczytalny artykuł pewnego „pisarza”, pomieszczony niedawno w „Wiadomościach Literackich”, w którym autor oświadczał, że nie rozumie, czego właściwie Polacy chcą w niemieckim Gdańsku i dlaczego drażnią Niemców w ich słusznych prawach. Nie warto się nad tym zatrzymywać, gdyż artykuł ten dostał już należyłą odprawę, ale są i inne oznaki, świadczące, że nie wszyscy Polacy pojmują odpowiednio nasze stanowisko w Gdańsku. Wiele osób przyjeżdżających z Warszawy, Lwowa, albo Krakowa, już na dworcu, ledwie wysiadłszy z pociągu, wyłamuje sobie język, chcąc koniecznie mówić po niemiecku. Spostrzegłszy, że obsada kas kolejowych, kiosków gazeciarskich i innych, to Polacy, dziwi się temu niepomiernie. Niektórzy pytają, czy wolno w sklepach mówić po polsku, inni, czy w Gdańsku przypadkiem za to nie biją; ostrzegają się wzajemnie, aby się na ulicach cicho zachowywać. Niektóre wycieczki szkolne z Polski, jakich wiele widziałem w Gdańsku, przedstawiają naprawdę smutny widok. Dzieci, zbite w ciasną gromadkę, idą w trwożnym milczeniu i rozglądają się dokoła z takim strachem, jakby zbrodnią było samo ich polskie pochodzenie. Mógłbym cytować dziesiątki i setki takich przykładów na podstawie własnej obserwacji. Tę postawę społeczeństwa należy zmienić.

Więcej godności osobistej i narodowej. Przez bojaźliwą i uległą postawę stosunku Niemców do nas nie zmienimy, gdyż liczą się oni tylko z siłą i odwagą. Pamiętać także należy, że nie jesteśmy w Gdańsku bez opieki, gdyż jest w nim reprezentacja władzy polskiej, która jest obowiązana nas bronić. Niedawno zdarzył się fakt, iż grupie Polaków, którzy pragnęli zwiedzić kościół Mariacki, zabronili gdańscy przewodnicy mówić po polsku. Wycieczka zrezygnowała z oglądania kościoła, a na znak protestu przysłała pewną kwotę na cele Macierzy Szkolnej w Gdańsku, podając ten fakt do gazet. Była to odpowiednia reakcja serca, ale także niepełne załatwienie sprawy. Gdyby uczestnicy znali nasze prawa, gdyby znali chociażby tekst ostatniej polsko-gdańskiej umowy, wiedzieliby, że mamy prawo używać języka polskiego nie tylko prywatnie, ale w stosunku ze wszystkimi władzami Wolnego Miasta i mogli byli zażądać pomocy Komisariatu Generalnego dla przeforsowania swojego stanowiska — zamiast ustępować gdańskim szowinistom. Niektóre wypadki gdańskie znalazły w ubiegłych miesiącach echo na polskim

terenie. Odbywały się wiece, w których polskie społeczeństwo zastrzegło się przed ukrócaniem naszych praw w Gdańsku. Jest to zmiana nastroju w pożądanym i jedynie właściwym kierunku.

Nikt z nas nie sięga po cudze mienie, ani po cudze prawa, ale naszym świętym obowiązkiem jest bronić tego, co pozostało w Gdańsku z dawnej polskiej pracy i polskiej tradycji. Dalej jest naszym obowiązkiem bronić przed wynarodowieniem stałych mieszkańców Wolnego Miasta — Polaków — i ich dzieci. Takie stanowisko zajmowała dotychczas w walce o szkołę polską Macierz Szkolna w Gdańsku i temu samemu hasłu będzie służyć nadal.

**Stanowisko
Macierzy
Szkolnej.**



Wydrukami Drukarni Gdańskiej A.-G., Gdańsk, Stadtgebiet 12

Studium w Gdańsku

Politechnika Gdańska — Warunki przyjęcia i Studiów

„BRATNIA POMOC”, Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, komunikuje maturzystom, że wpisy na wszystkie wydziały Politechniki Gdańskiej odbywają się w roku dwukrotnie: w semestrze zimowym i w semestrze letnim. Na semestr zimowy zapisy trwają do dnia 1 listopada, na semestr letni do 15 kwietnia.

Na Politechnice Gdańskiej są następujące fakultety:

- I. OGÓLNY z wydziałami:**
- a) ogólnym — skrót uniwersytetu z przedmiotami z dziedziny prawa, ekonomii, historii, języków i psychologii,
 - b) matematyczno-fizycznym,
 - c) chemicznym,
- II. BUDOWLANY z wydziałami:**
- a) architektury,
 - b) inżynierii lądowej i wodnej;
- III. BUDOWY MASZYN, ELEKTROTECHNIKI i OKRĘTOWO - LOTNICZY z wydziałami:**
- a) budowy maszyn,
 - b) elektrotechnicznym,
 - c) okrętowo-lotniczym z następującymi kierunkami specjalizacji:
 - 1. budowy kadłubów okrętowych,
 - 2. budowy maszyn okrętowych,
 - 3. elektrotechniki okrętowej,
 - 4. lotniczy.

Językiem wykładowym jest język niemiecki. Trudności językowe można opanować w ciągu pierwszego roku studiów przy pilnym uczęszczaniu na wykłady.

Politechnika przyjmuje maturzystów szkół wszelkich typów bez egzaminu wstępnego. Przy zgłaszaniu się na Politechnikę należy przedłożyć następujące papiery:

1. podanie do Rektora w języku niemieckim,
 2. oryginał świadectwa dojrzałości z tłumaczeniem na język niemiecki,
 3. życiorys w języku niemieckim,
 4. świadectwo moralności z policji lub starostwa za okres od chwili otrzymania matury, o ile okres ten był dłuższy niż pół roku z tłumaczeniem na język niemiecki,
 5. świadectwo z odbytej praktyki (tylko dla wstępujących na jeden z wydziałów fakultetu III obowiązuje praktyka półroczna bez przerwy w większym warsztacie przemysłowym z tłumaczeniem na język niemiecki).
- Tłumaczenia muszą być notarialnie uwierzytelnione.

Oplaty semestralne wynoszą około 450,— guld. (1 guld. = 1 zł), Suma ta płatna jest w dwóch ratach miesięcznych. Utrzymanie miesięczne kosztuje około 120,— zł.

Wszyscy studenci Polacy, studiujący na Politechnice Gdańskiej należą do „Bratniej Pomocy”, która jest organizacją samopomocową i reprezentuje polskie środowisko akademickie na zewnątrz wobec władz polskich i politechniki. Pomoc naukową niosą studentom koła naukowe za pośrednictwem bogatych bibliotek, przez urządzenie wycieczek naukowych, oraz przez staranie się o bezpłatne praktyki krajowe i zagraniczne.

Życie ideowo-wychowawcze zorganizowane jest w czterech korporacjach akademickich, Sodalicii Mariańskiej i Gromadzie Starszo-Harcerskiej, oraz w Aeroklubie, Akademickim Związku Morskim i Akademickim Związku Sportowym.

Wszelkich informacji udziela „Bratnia Pomoc” Z. S. P. P. G. Gdańsk - Langfuhr, Heeresanger 11

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A. G.

Gdańsk,
Dominikswall 6

Adres telegr.: Trabanque • Nr. telef.: 28351



Kapitał akcyjny 5.000.000.—
Rezerwy G 3.527.571.57



Załatwia wszelkie transakcje bankowe
ze szczególnym uwzględnieniem
finansowania importu i eksportu

(7-94)

Polski Import Herbaty

Tomasz Zóltowski

Ska komandytowa

Gdańsk, Hopfengasse 74

(17)

WEST - EXPORT

G. M. B. H.

Gdańsk

Dominikswall 9

Tel. 255-88 i 288-69

Adres telegr. „Westexport“

WEST - EXPORT

SP. Z O. O.

Gdynia

ul. Portowa 4

Tel. 2064

Adres telegr. „Westexport“

(2)

Fabryka egzystuje od r. 1855

Tomaszowska

*Fabryka dywanów, chodników
i wyrobów kokosowych*

Aleksander Müller, Sp. Akc.

Tamaszów-Maz.

Reprezentanci na w. m. Gdańsk

BRACIA GRAESER,

GDAŃSK, Hundegasse 96

(121)

Bursztynowe ozdoby

Nagrody sportowe

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY

Cygarniczki do cygar i papierosów

znak ochronny  gwarantuje

za prawdziwość bursztynu

Do nabycia we wszystkich specjalnych
składach jubilerskich i zegarmistrzowskich

Staatliche Bernstein Manufaktur

Skład fabryczny: Gdańsk, Lastadie 35 d.

(33)

Zakłady Włókiennicze

KAROL D. BUHLE W ŁODZI SP. AKC.

Istnieją od roku 1897.

Zatrudniają około 1700 robotników

BIURA I FABRYKA: Łódź, ul. Hipoteczna 7 9, Telefon 195 44

PRZĘDZALNIA CIENKA: Łódź, ul. Dąbrowska 21, Tel. 160-37

Adres telegr.: KATEBU - Łódź, skrzynka pocztowa No. 6

Oddziały: Przędzalnia cienkoprzędna, tkalnia, farbiarnia,
drukarnia, bielnik i wykończalnia.

Wyrabiają towary: bawełniane, satynę, i Adrię czarną,
Genua-plusz, rypsy kolorowe, batysty, nansook, liberty
ładki i drukowane, sportowe koszulowe drukowane,
paname, flanele. Damasee obrusowe i roletowe, mater-
jały ze sztucznym jedwabiem i jedwabie naturalne
drukowane.

Reprezentanci na w. m. Gdańsk: Bracia Graeser

Gdańsk, Hundegasse 96

(122)

Polska Agencja Morska Sp. z o. o.

Polish Shipping Agency Ltd.

Oddział Gdański

Gdańsk, Hopfengasse 27 • Telefon 239-51

(3)

„ATLANTIC“

Tow. Transp. z o. p.

Właśc. Leon Gronkowski

Gdańsk, Langermarkt 20

Jedyna polska firma w Gdańsku, która się
zajmuje przeladunkiem i składowaniem
drzewa.

Własne magazyny, obszerne place i składy
dla drzewa — Bocznicę kolejową P. K. P.
Maklerka okrętów.

Adres wysyłkowy:

„ATLANTIC“ Tow. Transportowe z o. p.

Danzig-Kaiserhafen bocznicę 76/80

Nr. tel. 23262/63 Adr. telegr. „Atltransport“

(91)

„PAGED“ POLSKA AGENCJA DRZEWA

Gdańsk, Holzmarkt 24

Telefon 224 51

Adres telegraf. „PAGED“

Sp. z o. o.

ODDZIAŁ GDAŃSKI

Code: Zebra 3 rd & 4 th Edition,

Wordsoe's Suppl. 2 nd Edition.

Przeladunek i składowanie drewna wszelkiego rodzaju.

Przecieranie surowca na własnym tartaku.

Skład konsygnacyjny

wszelkiego rodzaju drewna tartego, budowlanego, dytki i fornieru produkcji Lasów Państwowych w Polsce.

Tel. 41783

Gdańsk-Wrzeszcz (Langfuhr), Kastanienweg 4

Tel. 41783

(116)

Jan Rink

Przedsiębiorstwo budowlane

Gdańsk, Poggenpuhl 65

Telefon 276 23

Wykonanie wszelkich prac budowlanych
Nowe budowle, przy- i przebudówki
Reparacje wszelkiego rodzaju
Osuszanie wilgotnych ubikacyj i sklepów

(85)

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA

VISTULA

SP. Z OGR. ODP.

GDAŃSK

Hopfengasse 33

GDYŃIA

Port

WARSZAWA

Mazowiecka 12

Regularna pospieszna komunikacja codzienna towarowo-pasażerska na rzece „Wiśle“

WARSZAWA-GDAŃSK-GDYŃIA

WARSZAWA-PUŁAWY-SANDOMIERZ-TARNOBRZEG

Przewóz towarów i pasażerów do 50%
taniej niż koleją

Czas trwania przejazdu

Warszawa-Gdańsk-Gdynia — 2 dni

Dla ładunków masowych i wycieczek zbiorowych daleko idąca zniżka

Dyrekcja

Ekspedycja :

Hopfengasse 33 An d. neuen Mottlau 1

(92)

Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich S. A.

Zarząd w Warszawie ul. Traugutta 8

Poleca wyroby swoje lniane i bawełniane

Wyroby te zaopatrzone są w stempel

Ż Y R A R D Ó W

dla odróżnienia od wyrobów innych firm.

Skład komisowy w W. M. Gdańsku: BRACIA GRAESER, Gdańsk, Hundegasse 96

(123)

Lloyd Bydgoski

Spółka Akc.

Gdańsk Bydgoszcz Warszawa
Schäfererei 15-18 Grodzka 17-19 Port Wiślany
Zamojskiego 2

Agentury: w Gdyni, ul. Celna 4
w Grudziądzu, w Toruniu, w Włocławku i w Płocku

Regularna komunikacja rzeczna z i do Gdyni—
Gdańska, Bydgoszczy i Warszawy oraz wszystkich
portów rzecznych, położonych nad Wisłą, Brdą i
Notecią. (127)



Klisze
kreskowe
i siatkowe
dostarcza na rychmiast

CHEMIGRAPHIA
ZAKŁAD CYNKOGRAFICZNY
GDAŃSK-REITBAHN 7-TEL. 26388

Polish Petroleum Company - Polskie Towarzystwo Naftowe m. b. H.

Telefon 287-46

GDAŃSK, Stadtgraben 2

Adr. telegr. „Poltank“

EKSPORT wszystkich produktów naftowych do:
Anglii, Holandii, Belgii, Skandynawii, Finlandii, Krajów
Bałtyckich, Krajów śródziemnomorskich i zamorskich

STACJA BUNKROWA

Olej gazowy, olej do Diesla, mieszanka opałowa
oleje motorowe i marynarskie

INSTALACJE TANKOWE

w obrębie całego portu gdańskiego

Pojemność zbiorników ca. 40.000.000 litrów

Połączenie kolejowe i wodne

Przetadunek — Składowanie — Ekspedycja

(141)

Józef Krużewski

mistrz stolarski

Orunia, Bahnhofstr. 5

Telefon 265-70

Wykonuje wszelkie prace
stolarskie

(144)

L. Wrocławski

Konstrukcje żelazne i instalacje

Najstarsze polskie przedsiębiorstwo na terenie
Wolnego Miasta Gdańska

Instalacje centralnego ogrzewania

Instalacje wodociągów

Instalacje kanalizacyj

Instalacje gazu

Roboty blacharskie i ślusarskie
oraz wszelkie konstrukcje żelazne

Gdańsk, Faulgraben 10 :: Tel. 234-74

Oskar Mohr

Gdańsk-Wrzeszcz

Marienstr. 6. Telefon 427-24

Przedstawicielstwo fabryk krajowych

Specjalność: metale; półfabrykaty
z miedzi, mosiądzu, brązu; szczeliwa

(12)

Polhurt

Hurtownia węgla i koksu

Gdańsk, Kassubischer Markt 21. Tel. 225 26

G. m. b. H.

Składy sprzedaży przy Baumgartsche
Gasse 21. Telefon 262 85

Składnica Węgla i Koksu

„HANSA“

wł. Alojzy Buda

Gdańsk, Steindamm 15 :: Tel. 244-27

(133)

Polecam się do wykonywania
wszelkich prac malarskich

Stanisław Lange

Mistrz malarski

Gdańsk-Oliwa, Georgstr. 16

Rok zalz. 1898

Telefon 455 45

(136)

Florian Brass

dypl. mistrz malarski

Gdańsk

Pfefferstadt 75. Tel. 269 67

(55)

Bank

Polska Kasa Opieki S. A.

(Bank P. K. O.)

Centrala: Warszawa, ul. Jasna 9 (gmach P. K. O.)

Telefony: 271-77, 525-08, 692-52
Adres telegraficzny: Bankpekao



Placówki zagraniczne:

- Francja:** Oddział w Paryżu, 31, rue Jean Goujon (gmach własny)
- Ekspozytury:** Lens, 2/4, rue Séraphin Cordier (gmach własny) Metz, 18, rue des Augustins
Montceau-les-Mines, 7, rue Rouget de l'Isle
- Argentyna:** Banco Polaco Polska Kasa Opieki S. A.
Buenos Aires, Av. Tucuman Nr. 462/466 (gmach własny)
- Palestyna:** Oddział w Tel-Awiv, Allenby Street 88
Ekspozytura w Hajfie, Shapiro Street
- Stany Zjednoczone Ameryki Północnej:** Biuro Przekazowe Gdynia America Line, Inc. New York, 32 Pearl Street

Bank P. K. O. w ramach przepisów dewizowych

Wydaje akredytywy kompensacyjno-turystyczne na Jugosławię, Bułgarię, Węgry, Czechosłowację, etc.

Kupuje wszelkie waluty, czeki zagraniczne oraz travelers czeki (American Express Company) w dolarach i funtach;

Wykonuje przekazy pieniężne do Francji, Ameryki, Palestyny i innych krajów;

Załatwia inkaso meksli, dokumentów, konosamentów etc.

Przyjmuje wkłady na książeczki, rachunki bieżące za pośrednictwem oddziałów zagranicznych;

Chroni przychodźców oraz swoich klientów przed wyzyskiem i stratą;

Udziela bezpłatnie informacji i porad;

Przeprowadza wszelkie transakcje bankowe w ramach statutu;

Bank P. K. O. zastępuje na terenie Francji, Ameryki i Palestyny Pocztoną Kasę Oszczędności (P. K. O.)

Zwracamy uwagę P. T. eksporterów na nasze oddziały we Francji, Argentynie i Palestynie

Materiały bielskiej fabryki sukna

Gustaw Molenda i Syn

w jakości i cenie niedoścignione

*olbrzymi wybór — najnowsze wzory
własne składy detalicznej sprzedaży.*

Gdańsk

Kohlenmarkt 9

Gdynia

ul. Świętojańska 18

- BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 11
- POZNAŃ, Plac Śtokrzyski 1 i 27 grudnia 12
- TORUŃ, ul. Szeroka 19
- GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza 7 (36)

Zakłady Przemysłowe

M. KRENCKI

Ska z ogranicz. odpowiedzialnością
Centrala Gdynia, ul. Gdańska 15, tel. 2630—2731

Oddziały: Starogard tartak
i stolarnia. Rytel — Klonowo
— Wierzchucin — tartak

Składy drzewa i materiałów
budowlanych: Orłowo Morskie,
Tczew, Toruń i Chojnice

*Posiada na składach wszelkie
materiały drzewne i budowlane*

(21)

STOWARZYSZENIE KUPCÓW

DLA HANDLU KOLONIALNEGO

„HAKOL”

SP. Z O. O.

IMPORT :: EKSPORT

HURTOWA SPRZEDAŻ TOWARÓW
KOLONIALNYCH I OWOCÓW
POŁUDNIOWYCH

G D Y N I A

10 LUTEGO 21/23

TELEFON 3400 i 3408 (25)

FR. RYTLEWSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

**Import towarów
kolonialnych**

Gdynia-Port, ul. Polska, Tel. 2148 (24)

Zakłady Przemysłu

Tłuszczowego i Olejarzkiego

» UNION «

Spółka Akcyjna — GDYNIA (5)

**Zakład Gazowy
w Gdyni**

Ska z ogr. odp.

Świętojańska 41

(13)

Pomorska Fabryka Bekonów

Kościerzyna Pomorze

Telefon 148

Eksport bekonów, smalcu i
różnych wędzonych przetwo-
rów mięsnych oraz sprzedaż
tychże w kraju

Posiada własną tuczarnię gęsi (6)



*Rozbudowę
Gimnazjum Imienia
Józefa Piłsudskiego
Macierzy Szkolnej w Gdańsku*

wykonuje

Przedsiębiorstwo robót inżynierskich i budowlanych

Inż. Zdzisław Bielański

Gdynia - tel. 1604

ul. Kołłątaja 51a

Biuro Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Deutu i Gwoździ Sp. z o.o.
Warszawa, Plac Napoleona 9, telefon 566.30

Bergenske
Baltic Transport Ltd.
Ska

G D Y N I A ul. Świętojańska

(10)

Jan Góralczyk

Gdańsk, Fleischergasse 85 :: Tel. 212-86

Przedstawiciel firm:

Huta „OZARÓW“ szkło perfumeryjne, dla przemysłu
spożywczego, apteczne i laboracyjne

CZESŁAW FREUDENREICH

Fabryka fajansów i majoliki

BCIA E. I H. BALICCY, WARSZAWA

SPECJALNOŚĆ: dział korkowy, wyroby korkowe
dział syfonowy, wyroby izolacyjne

(135)

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Gdyni

(11)

Franciszek Gajewski
mistrz stolarski
GDAŃSK, LAZARETTGANG 9

Pierwszorzędny
zakład krawiecki

wykonywa

garderobę damską i męską

*Znakomity krój według najnowszych żur-
nali, wykonanie solidne szybkie, punktualne.
Materiały krajowe i zagraniczne na składzie.*

JAN JARZEMBEK, GDAŃSK
Stadtgraben 8, II. tel. 24478

(137)

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

CENTRALA: POZNAŃ
TEL. 4231-4301-4034



ODDZIAŁY

WARSZAWA	TEL. 54700
ŁÓDŹ	19610
KRAKÓW	11530
LWÓW	360
WILNO	285
KATOWICE	33987
BYDGOSZCZ	1230
TORUŃ	1654
GRUDZIĄDZ	1175
LUBLIN	2370
SOSNOWIEC	225
PIOTRKÓW	1008
KIELCE	1593
GDAŃSK	26735

(27)

SZYNKA W PUSZCE



POELS & CO
EKSPORT SZYNEK
POZNAŃ
RZEŹNIA MIEJSKA

Tel. 36-22 Tel. 36-22

(20)

Bracia Dawidowscy

Spółka Komandytowa

Poznań

(35)

S. Kałamajski

Poznań — Toruń

Towary krótkie - galanteryjne
Modne artykuły damskie

(16)

KOMUNALNY BANK KREDYTOWY

POZNAŃ

27 GRUDNIA 8



KSIĄŻECZKA
NA OKAZICIELA

KOMUNALNY
BANK KREDYTOWY
POZNAŃ

KSIĄŻECZKA
WKŁADOWA
NA OKAZICIELA

№ 02002

GWARANTUJE
TAJEMNICĘ

KAPITAŁY WŁASNE 12 MILJONÓW

(34)



Fabryka Chemiczna Tukan

Karol Sander

Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 4

(38)

Hallo! Hallo!

Słuchajcie rady doświadczonej gospodyni

Wielki wybór

**Artykułów domowych
i toaletowych**

*Perfumy, Pudry, Mydelka,
Wody kolońskie, Szczotki
do zębów i grzebienie
znajdziecie we firmie*

Centrala drogeria

J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8

Ceny niskie!!

Oddział:

Drogeria ul. Ratajczaka 38

Telefon 27-49

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. — Artykuły bartnicze.

(37)



Falkiewicz

Fabryka Perfum i Kosmetyka



Poznań

Łukaszewicza 32



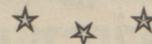
(41)

Mickawska

Fabryka

Papierni

Spółka Akcyjna



(52)

Angielska Spółka Akcyjna

Zjednoczona Korporacja Bałtycka
(United Baltic Corporation Limited)

(68)

Nowoczesna Emalia Lakierowa

PORSA-FLEX

potania, ułatwia i upraszcza
odświeżanie
samochodów, autobusów, mebli,
drzwi i okien

★

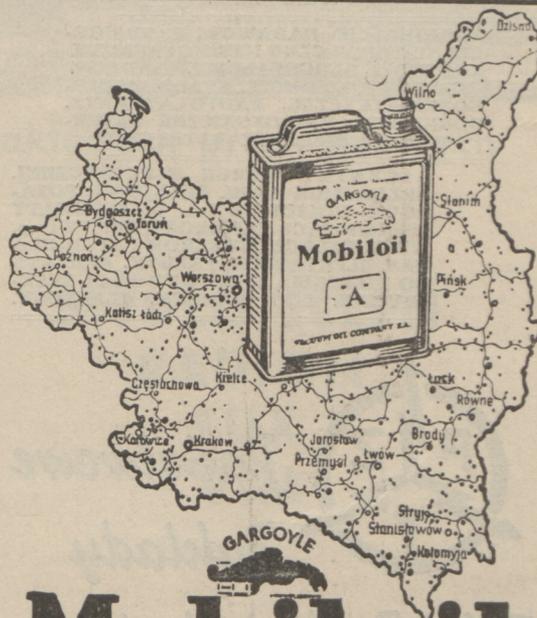
Do nabycia w składach
farb i drogeriach

Przetwórnia Olejów
Roślinnych S. A. Radom

(48)

Radomskie Towarzystwo Elektryczne
Spółka Akcyjna

(46)



Mobiloil
VACUUM OIL COMPANY SA
CZECHOWICE - WARSZAWA

Polskie Towarzystwo Transportu
Międzynarodowego

Schenker i Ska S.A.

Centrala w Warszawie

Oddziały: Białystok, Gdynia, Gdańsk, Katowice,
Łódź, Śniatyn-Zalucze, Zebrzydowice

★

Telefon: 550-66 (Centrala)

Adres telegraficzny: Schenkerco

★

Centralne Biuro Taryfowe i Reklamacyjne w Warszawie
Masowe transporty - Wagony zbiorowe - Przewóz mebli
Własne składy we wszystkich oddziałach

(63)



Polski Monopol
Tytoniowy

poleca:

- 23 gatunki cygar od najwykwintniejszych do zwykłych,
- 5 gatunków papierosów specjalnych bezustnikowych i ustnikowych jak „Nil“, „Egipskie Specjalne“, „Gabinetowe“ i inne.
- 28 gatunków papierosów zwykłych bezustnikowych i ustnikowych jak „Egipskie Przednie“, „Silesia“, „Ergo“, „Lot“ i inne.
- 1 gatunek papierosów o typie amerykańskim „Hel“.
- 4 gatunki papierosów odnikotynowanych jak „Ergo“, „Egipskie Przednie“, „Egipskie“ i „Dames“. Kolekcje papierosów: w ozdobnych szkatułkach po 100 szt. w opakowaniu po 15 szt. p. n. „Esse“.
- 1 gatunek tytoniu specjalnego do papierosów „Pursiczan“.
- 11 gatunków tytoni zwykłych do papierosów jak „Kir“, „Najprzedniejszy Turecki“ i inne.
- 6 gatunków tytoniu do fajki jak „Specjalny Fajkowy“, „Przedni Fajkowy“ i inne.
- 2 gatunki tytoniu do żucia w rolkach i w laskach.
- 6 gatunków tabaki do zażywania.

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH
Z WYROBAMI TYTONIOWEMI

(53)

APARATY TELEFONICZNE WSZELKICH TYPOW. ŁĄCZNICE TELEFONICZNE RĘCZNE I AUTOMATYCZNE NA DOWOLNĄ ILOŚĆ NUMERÓW. CENTRALE TELEFONICZNE MIĘDZYMIASTOWE. WSZELKI SPRZĘT TELETECHNICZNY. APARATY TELEGRAFICZNE. MORSA I JUZA. ŁĄCZNICE TELEGRAFICZNE.

RADIOSTACJE NADAWCZE I ODBIORCZE. TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE. KRÓTKO I DŁUGOFALOWE. LĄDOWE. OKRĘTOWE. LOTNICZE. STACJE RADIOGONIOMETRYCZNE. RADIOLATARNIE. ODBIORNIKI RADIOFONICZNE DETEKTOROWE - SIECIOWE - BATERYJNE.

LICZNIKI ENERGII ELEKTRYCZNEJ. URZĄDZENIA SYGN. KOLEJOWE, POZAROWE, POLICYJNE i t. p. AUTOMATY SPRZEDAJĄCE PAPIEROSY, BILETY i t. p. WYŚWIETLACZE NUMERÓW I SYGN. DLA KAS, ELEKTROWNI, FABRYK. APARATY DO MIERZENIA WILGOTNOŚCI, ELEKTRYCZNE INST. SAMOCH. KLAKSONY.



Państwowe
Zakłady

Tele- i Radiotechniczne

w Warszawie - Tel. 565-00
ul. Grochowska 26/34

(23)

Tow.



Akc.

St. Majewski

S. A.

poleca swe znane z wysokiej jakości artykuły galęzi papierniczo-piśmienniczej jak:

OŁÓWKI
KREDKI SZKOLNE
oprawne w drzewo i bezdrzewne
OBSADKI
STALÓWKI
PLUSKIEWKI
SPINACZE

oraz nowoprowadzone na rynek:

Szminki do brwi „Excellent“
Białe ołówki do Paznokci „Excellent“
Kredki do kart „Bridge“

nie brudzące sukna, ekonomiczne w użyciu, atrakcyjne co do wyglądu.

(47)



W OBRONIE ŻYCIA

należy użyć broni

**W OBRONIE
ZDROWIA —**

patent. gila
fabr. „SOKÓŁ”

**DWUWATKI;
PREPAROWATKI**

(44)

„OMNICOLOR“

Sprzedaż Barwników i Chemikalii

właśc. Arno Müller
Łódź, ul. Sienkiewicza 61

(67)



W

tych imponujących zakładach przemysłowych

powstają znane w Polsce ze swej dobroci wyroby Schichta. Teoretycy i praktycy, chemicy i technicy pracują od dziesiątków lat nad utrzymaniem wysokiego gatunku wyrobów. Nic więc dziwnego, że nazwa Schicht jest symbolem towarów pierwszej jakości. Kto nie zna rozpowszechnionych od dziesiątków lat produktów:

★
MYDŁO JELEŃ
RADION
LUX
VIM

★

SCHICHT LEVER S. A., WARSZAWA

(54)

**Komunalna
 Kasa Oszczędności
 m. Łodzi**

Centrała: Andrzeja nr. 3 (dom własny)
 Tel. 207-68, 205-57, 207-57

Oddział 1: ul. Pomoeska nr. 3
 Tel. 207-69

Przyjmuje wkłady
 oszczędnościowe od 1 złotego

Złatwia
 wszelkie operacje bankowe

(66 b)

Przemysł chemiczny

„Boruta“

Sp. Akc.

w Zgierzu

(45)

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
 JULIUSZA KINDERMANA**

SPÓŁKA AKCYJNA w ŁODZI

Rok zał. 1892

Adr. telegr. „Juka“

Zarząd i biuro sprzed.: Piotrkowska 139. Tel. 195-56

Zakłady przemysłowe: ul. Łąkowa 23/25. Tel. 209-93

**Przędzalnia, Tkalnia, Wykończalnia
 Farbiarnia, Bielnik i Drukarnia**

Zakłady wyrabiają:

Cągi na ubrania męskie

Patent-Manchester I, specjalny artykuł największej trwałości (z ochroną patentową na całą Polskę i Gdańsk) i różne gatunki **Genua-Kordy**

Plusze do prania i Velvetony na ubiory damskie w najnowszych kolorach i wzorach

Tkaniny na suknie damskie z sztucznego jedwabiu, bawełniane kolorowo tkane i drukowane w najmodniejszych deseniach

(42)

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana S.A. w Łodzi

Największe na kontynencie europejskim zakłady włókiennicze o możliwościach produkcyjnych ponad 50.000.000 mtr. tkanin rocznie. Zatrudniają w chwili obecnej przeszło 7.000 robotników. Zakłady wyrabiają wszelkie tkaniny bawełniane, białe i pościelowe, tkaniny deseniowe i gładkie na suknie damskie i szlafroki, zarówno na sezon letni jak i zimowy (musliny, batysty, etaminy, flanele, barchany i t. p.)

Własne oddziały sprzedaży hurtowej:

Oddz. Sprzedaży	— Łódź, Piotrkowska 48	Skład	— Włodzimierz Woł., Rynekowa 38
" "	— Warszawa, Gęsia 14	Oddz. Sprzedaży	— Lwów, Plac Smolki 5
" "	— Wilno, Wielka 53	Skład	— Stanisławów, Plac Mickiewicza 6
Skład	— Lida, Suwalska 42	Oddz. Sprzedaży	— Kraków, Grodzka 55
" "	— Białystok, Sienkiewicza 15	Skład	— Rzeszów, Mickiewicza 21
" "	— Pińsk, Kościuszki 53	" "	— Katowice, Wawelska 3
Oddz. Sprzedaży	— Lublin, Lubartowska 13	" "	— Poznań, Wielka 8
Skład	— Równe Woł., Poniatowskiego 54	Oddz. Sprzedaży	— Bydgoszcz, Plac Teatralny 4
" "	— Łuck, Kościuszki 2	" "	— Kielce, Plac Piłsudskiego 5
" "	— Krzemieniec, Szeroka 68		

Wyłączna sprzedaż na terenie Wolnego Miasta Gdańskiego:

Ferdynand Gruber, Jopengasse 7

(43)

Towarzystwo Przędzalnicze „La Czenstochovienné” Francuska Spółka Akcyjna, Siedziba na Polskę w C z e s t o c h o w i e

Zakłady firmy obejmują następujące działy produkcji:

przędzalnie bawełny i juty, tkalnie, szwalnię, farbiarnię i wykończalnię

Sprzedaż wyrobów firmy odbywa się:

Przędza bawełniana:	w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 159 we własnym biurze.
Tkanina bawełniana:	w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212 w firmie M. Wysze- wiański i Ska.
Wyroby jutowe:	w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr. 10 w Biurze Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych. (64)

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie

(61)

ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKICH W ŁODZI

(66 a)

Best English Cast Steel.
Full weight. Ho-
ness' workmanship
The most Hardness
File above gives best
File and hence
Long Life File



Trade Mark
registered
N.N. 2.3089. 43836
16751. 119

Prima

„Prodmetal” Bydgoszcz, Śląska 15 - Gólcina
Made in Poland

Metalowa Fabryka Masowej Produkcji

»Prodmetal«

Inżynier Aleksander Krzywicz
Bydgoszcz, Śląska 15 — Telefon 3402
(26)

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE
K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi
Oddział Sprzedaży w Bydgoszczy
tel. 30 44 Plac Teatralny 4 tel. 30 44

Tkaniny bawełniane, białe, kolorowe,
drukowane i kołdry do nabycia we
wszystkich składach bławatnych
Pomorza i Poznańskiego

(40)

»FEMA« S.A.

Fabryka Wyrobów Metalowych

Bydgoszcz, D-ra Warmińskiego 11

wyrabia i poleca:

zamki meblowe wszelkiego rodzaju
i gatunku, bezpieczniki zamkowe,
zamki bezpiecznikowe, wykonuje
wszelkie prace wchodzące w zakres
obróbki masowej produkcji metal.

(32)



Persil i Henka
oto dwa środki,
bez których niema prania!

Największą obojętnością Oszczędności w Bydgoszczy
jest Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Rok założenia 1840

ul. Jagiellońska Nr. 4

Rok założenia 1840

(22)

✂ „Kupujecie tylko porcelanę Émielów“ ✂ (28)

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„FLORIANKA“ SP. AKC.

w KRAKOWIE, BASZTOWA L. 6/8
tel. 120-57

przyjmuje na dogodnych warunkach ubezpieczenia od po-
żaru, pioruna i eksplozji, od gradobicia, od kradzieży
z włamaniami i rabunku, od następstw wypadków, od odpo-
wiedzialności cywilnej i samochodów od szkód

ODDZIAŁY:

we LWOWIE, 3 Maja 16; w WARSZAWIE,
Mazowiecka 4; w ŁODZI, Piotrkowska 99;
w POZNANIU, 3 Maja 6; w KATOWICACH,
Pocztowa 6

Reprezentacje i Agencje we wszystkich większych miejscowościach w Polsce

(29)

OBRÓBKA

Zakład ślusarsko - maszynowy

wykonuje: REMONTY SAMOCHODÓW, SILNIKÓW SPALINO-
WYCH, KOŁA ZĘBATE RÓŻNYCH SYSTEMÓW I INNE
CZĘŚCI. SZLIFUJE CYLINDRY I WAŁY KORBOWE
NAJNOWSZYM SYSTEMEM PO CENACH KONKURENC.

Posiada maszyny do szlifowania cylindrów i wałów korbowych

W. Jaroszewski i F. Guzik. Kraków, Mazowiecka 25

Telefon 155-33

(31)

Polska Konwencja Węglowa

Katowice

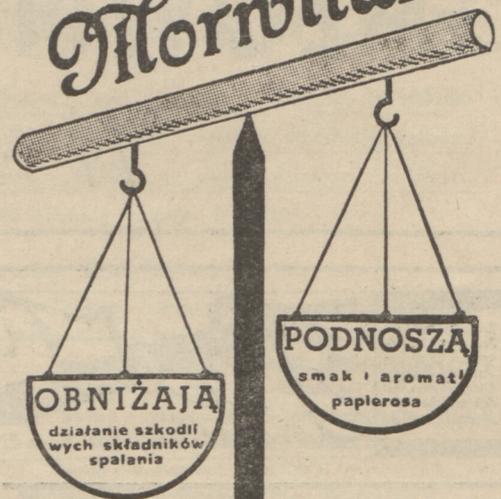
(49)

Gwircman i Ratner

Łódź, Piotrkowska 71

zwijki (tutki)

Flormitan



Stanisława Wołoszyńskiego

Herbewo
Herliczka-Bełdowski-Wołoszyński
Zjednoczone Fabryki tutek i bibulek
Spółka Akcyjna

(30)

Gazownia Miejska

m. st. Warszawy
Kredytowa 3

(15)

BROWAR OKOCIM

poleca znane z dobroci piwa

Marcowe - Export - Świętojańskie - Porter

(50)

Odezwa

W trosce o byt powszedni polskiego przedsięwzięcy, kupca, rzemieślnika i robotnika oraz w imię hasła

„Swoj do swego“

wydajemy niniejszy Informator branżowy wolnych zawodów, firm i rzemieślników Polaków w Gdańsku nie tylko na użytek szerokich sfer społeczeństwa polskiego w Gdańsku, ale także dla użytku licznie przyjeżdżających do Gdańska wycieczek polskich z kraju.

Pamiętajcie, że każdy grosz Wasz, jaki tutaj w Gdańsku wydajecie, powinien zasilić przede wszystkim kasy polskich przedsiębiorstw, wzmoczyć szanse zarobku polskiego rzemiosła i handlu, gdyż tam są Wasi bracia i siostry, którzy coraz częściej tracą posady, pozostają bez pracy, głodują.

W polskiej firmie przywitani i obsłużeni będziecie po swojsku i pożegnani staro polskim „Bóg zapłać”.

O ile musicie korzystać z usług firm niemieckich, posługujcie się tam zawsze językiem polskim, gdyż w ten sposób zmuszacie właścicieli firm niemieckich do angażowania polskiego personelu.

ADWOKACI:

Bielewicz — adwokat i notariusz,
Gdańsk, Karrenwall 9, telef. 242-08 —
242-09.

Langowski — adwokat i notariusz,
Gdańsk, Hundegasse 83-84, tel. 230-04.

Romanowski B. — adwokat,
Gdańsk, Holzmarkt 18, tel. 211-80.

AGENCJE:

„P.A.M.” Polska Agencja Morska sp. z o. o.
Gdańsk, Hopfengasse 27, tel. 239-51.

„Paged” Polska Agencja Eksportu Drewna
Ska z ogr. o.
Gdańsk, Holzmarkt 4, tel. 243-31,
243-32.

AKUMULATORY:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
Gdańsk, Poggenpfohl 10, tel. 212-82.
Przedstawicielstwo i skład Z. A. T. „Tudor”
akumulatory samochodowe, radiowe, sta-
cyjne, żelazoniklowe, płyty, części etc.

ANTYKWARIAT:

Orczykowska Helena,
Gdańsk, Altstädtischergr. 63, tel. 229-81.

APTEKA:

Król, uprz. apteka „Danziger Wappen”,
T. Kopczyński
Gdańsk, Breitgasse 97. — Tel. 213-65.

BANKI:

Bałtycki Bank Komisowy T. z o. p. & Ska,
Gdańsk, Melzergasse 11-13, tel. 228-56.

Bank Ludowy,
Gdańsk, Holzmarkt 4, tel. 218-24 i 247-86.

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18, tel. 267-35.

Kwilecki & Potocki i Ska,
Gdańsk, Hundegasse 85, tel. 286-81,
286-82.

**Spółdzielnia Kredytowa dla Drobego
Handlu i Przemysłu Polskiego**,
Gdańsk, Ketterhagergasse 6.

The British and Polish Trade Bank,
Gdańsk, Dominikswall 6, tel. 283-51.

BATERIE ANODOWE:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
Gdańsk, Poggenpfohl 10, tel. 212-82.
Żarówki, latarki, art. elektr., dostawa do
domu.

BIUROWE ARTYKUŁY patrz PAPIER I MAT. PIŚMIENNE:

BIURA PODRÓŻY:

„Orbis” Polskie Biuro Podróży
Gdańsk, Stadtgraben 7. — Telefon 262-75.

BŁAWATY:

Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich S. A.
Przedstawiciel B-cia Graeser,
Gdańsk, Hundegasse 96.

**Zakłady Włókiennicze, Karol T. Buhle w
Łodzi Ska Akc.**,
Gdańsk, Hundegasse 96.

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze,
K. Scheibler i L. Grohmann S. A. w Łodzi,
Gdańsk, Jopengasse 7, Ferdinand
Gruber.

BRÓŃ, AMUNICJA:

Nakulski Fr. — „Diana”,
Gdańsk, Wallgasse 15-17, tel. 245-21
i 267-71.

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA:

Kalinowski Nikodem i Syn
Gdańsk, Stadtgraben 14/III. Telefon 257-87.

Rink Jan, Przedsiębiorstwo Budowlane,
Gdańsk, Poggenpfohl 64/65, tel. 276-23.

CEMENT:

Roszkowski August,
Wrzeszcz, Pommerschestraße 15-17,
tel. 416-63.

DEKORACJE:

Marschall Artur,
Dykty — forniry i listwy,
Gdańsk, Brotbänkengasse 12
Tczew, Łazienna.

Świtek Marian,
Papiery kolorowe, przetwory papierowe
i przybory dekoracyjne do okien wystawo-
wych.
Gdańsk, Breitgasse 128-29, telef. 216-19.

DENTYSTA:

Hirsch Wiktor — Dentysta,
Gdańsk, I Damm 22/23, telefon 229-22.

DESTYLACJE patrz NAPOJE:

DEWOCJONALIE:

(kościelne artykuły). **R. Czarlński, nast. A. J. Pilarczyk**, Gdańsk, Töpfergasse 30. Telefon nr. 229-76.

DOMY HANDLOWE patrz EKSPORT i IMPORT:

DROGERIE:

O. Boismard, nast. Z. Buliński, Gdańsk, Kasch. Markt 1, tel. 228-13.

Holzmarkt-Drogerie E. Wiechowski, Gdańsk, Schmiedegasse 13-14, tel. 214-77.

DRUKARNIE:

Czyżewski, Inh. o. F. H. Feller, Gdańsk, Ankerschmiedegasse 4-6, tel. 211-61.

Drukarnia Gdańska Ska Akc., Gdańsk, Stadtgebiet 12, tel. 247-37.

DYWANY:

Müller Aleksander Ska Akc., Tomaszowska fabryka dywanów, chodników i wyrobów kokosowych, Gdańsk, Hundegasse 96. — B-cia Graeser.

EKSPEDYCJE:

„Atlantic” Tow. Transp. z o. p., Gdańsk, Langermarkt 20, tel. 232-62.

Lloyd Bydgoski Ska Akc., Gdańsk, Schäferrei 15-18, tel. 274-64.

„P.A.M.” Polska Agencja Morska sp. z o. o., Gdańsk, Hopfengasse 27, tel. 239-51.

Socha Wiktor, Sopoty, Eisenhardtstraße 16, tel. 518-69.

„Vistula” Ska z ogr. odp., Gdańsk, a./d. Neuen Mottlau 1, tel. 234-63 i 234-94.

„Warta”, Towarzystwo Ekspedycyjne, Gdańsk, Langermarkt 19, tel. 285-45.

EKSPORT I IMPORT:

Kochański Filip, Import i eksport kawy i herbaty, Gdańsk, Rennerstiftsgasse 2, tel. 280-82.

Polskie Biuro Eksportu Zboża Sp. z o. o. Oddział w Gdańsku, Gdańsk, Langermarkt 19, telefon 275-03, 275-07 i 213-05.

Polski Import Herbaty, Tomasz Żółtowski, Gdańsk, Hopfengasse 74.

ELEKTRYCZNE ARTYKUŁY:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski, Gdańsk, Poggenpfuhl 10, tel. 212-82. Zarówki, latarki, artykuły elektryczne, dostawa do domu.

Elektryczne instalacje — Walkowiak Franciszek, Gdańsk, Karpfenseigen 21, tel. 279-14.

FRYZJERZY:

Baniecki M., Salon fryzjerski dla pań i panów, Gdańsk, Pfefferstadt 66, obok Ikierni Bigotta.

Czajkowski Fr., Salon Fryzjerski, Gdańsk, Stadtgraben 7, wejście z Elisabethkirchengasse.

Salon Kurowski Florentyn - Fryzjer dla Pań i Panów - zabiegi kosmetyczne - trwała ondulacja - farbowanie włosów i t. p. Gdańsk, Stadtgraben 9 vis a vis dworca gł. W hotelu „Reichshof” I piętro. Tel. 288-41.

Salon Ruchniewicz — Damski i męski salon fryzjerski. — Gdańsk, Töpfergasse 11 Trwała i wodna ondulacja — manicure — klejenie włosów.

Wodyński Wincenty, Salon fryzjerski, Sopoty, Seestraße 65, tel. 520-79.

GUMOWE WYROBY:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski, Gdańsk, Poggenpfuhl 10, tel. 212-82. Wyroby gumowe, techniczne, opony, dętki rowerowe, węże, chodniki, podłogi gumowe. Przedst. i skład „Piasów” W-wa.

HOTELE:

Hotel Continental vis a vis dworca głównego, Gdańsk, Stadtgraben 6/7. Tel. 286-51.

IGŁY GRAMOFONOWE:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski, Gdańsk, Poggenpfuhl 10, tel. 212-82. Przedstawicielstwo i skład „Centra”, Poznań.

IMPORT patrz EKSPORT INSTALACJE:

Wrocławski L., konstrukcje żelazne i instalacje, Gdańsk, Faulgraben 10, telefon 239-74.

Zołądek Fr., Gdańsk, Kaschubischer Markt 8, tel. 281-01.

KAJAKI:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski, Gdańsk, Poggenpfuhl 10, tel. 212-82. Składaki „Piast”, poduszki, materace gumowe.

KAWIARNIE:

Conti-Cafe vis a vis dworca głównego, Gdańsk, Stadtgraben 6/7.

KLISZE DRUKARSKIE:

„Chemigrafia”, Gdańsk, Reitbahn 7 — Telefon 263-88.

KOLONIALNE SKŁADY:

Kubasiak A., Sopoty, Seestraße 63.

Ogryczak Roman — Skład Towarów Kolonialnych, Gdańsk, Poggenpfuhl 5. — Tel. 282-32.

Szotyńska Anna — Skład Towarów Kolonialnych, Gdańsk, Tischlergasse 63.

KRAWCY:

Fa. Garyantesiewicz Fr. — właścicielka
Garyantesiewiczowa Bronisława,
 Gdańsk, Ketherhagergasse 6, tel. 259-80.
 Magazyn garderoby męskiej i damskiej na
 miarę. Czapki przepisowe dla gimnazjum i
 wszelkich szkół polskich.

Gęstwicki Roman — Mistrz krawiecki,
 Gdańsk, Baumgartschegasse 42—43.

Jarzembek Jan,
 Gdańsk, Stadtgraben 18. Telefon 244-78.

Naguszewski Franciszek,
 Gdańsk, Hundegasse 53.

KSIĘGARNIE:

R. Czarliński, następcą A. J. Pilarczyk,
 Gdańsk, Töpfergasse 30. — Telefon 229-76.

Obstówna Maria
 Gdańsk, Lawendelgasse 2/3. Tel. 245-03.

Polskie Towarzystwo Księgarni Dworcowych
„RUCH” Sp. Akc. Oddział w Gdańsku,
 Kaschub. Markt 21. — Telefon 279-00.

LATARKI:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
 Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
 Latarki rowerowe, kieszonkowe, żel. nik-
 lowe, baterje, żarówki.

LEKARZE DENTYŚCI:

Dr. B. Filarski,
 Gdańsk, Langgasse 53, tel. 226-18.

LEKARZE MEDYCYNY:

Kędziński Dr. med.,
 Gdańsk, Langer Markt 18, tel. 218-17.

Kopczyński Witold Dr. med.,
 Gdańsk, I. Damm 22—23, tel. 284-81.

Langowski Dr. med.,
 Gdańsk, St. Elisabethkirchengasse 7,
 tel. 246-04.

Mirau Dr. med.,
 Gdańsk, Langgasse 20, tel. 233-77.

Witkowski Aleksander, Dr. med.,
 Gdańsk - Wrzeszcz, Schlägeterstrasse 12.

LINOLEUM:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
 Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
 Podłogi i chodniki gumowe „RUBOLEUM”,
 Zakł. Kaucz. „Piastów”, W-wa.

MALARZE:

Bross Florian, mistrz malarski,
 Gdańsk, Pfefferstadt 75, tel. 269-67.

Lange Stanisław, mistrz malarski,
 Oliwa, Georgstraße 16, tel. 455-45.

Skowroński Jan,
 Sopoty, Marienstraße 11a.

Wiczyński K.,
 Gdańsk, Poggenpuhl 65.

**MASZYNY BIUROWE, DO PISANIA,
RACHOWANIA I NAPRAWA:**

Badziąg Klemens, mechanik,
 Wrzeszcz, Westerzeile 26, tel. 412-01.
„Block-Brun”, Aleksander Bem,
 Wrzeszcz, Adolf Hitlerstraße 149,
 tel. 419-55.

METALE:

Mohr Oskar,
 Przedstawicielstwo Fabryk krajowych.
 Metale, półfabrykaty z miedzi, mosiądzu,
 brązu i t. p. Gdańsk - Wrzeszcz,
 Marienstraße 6, tel. 427-24.

NABIAŁ:

Schultz Oskar, wł. Leon Ciecholewski,
 Gdańsk, Heilige Geistgasse 72, telefon
 216-95. Skład nabiału, specjalność sery
 żuławskie, tyłzyckie i szwajcarskie.

NAPOJE:

Betlewski Teofil
 Gdańsk, Schichaugasse 7, tel. 229-24.
 Eksport i Import, Jamaica - Rum - Koniaki.
Błęski Jan,
 Gdańsk, Breitgasse 71, tel. 275-96.

OBUWIE:

Broskowski Marzian — Mistrz szewski,
 Sopoty, Südstraße 84.

Konicz Jan,
 Gdańsk, Töpfergasse 1.

Kośnik Fr.,
 Gdańsk, Pfefferstadt 60.

Littwin Józef, mistrz szewski,
 Sopoty, Mackensenallee 7.

Müllers — Goliath-Sohlerei
 wł. Muzyk, mistrz szewski,
 Gdańsk, II Damm 17. — Telefon 229-39.

OLIWA — SMARY — MAT. PĘDNE:

„Polskie T-wo Naftowe”,
 Gdańsk, Stadtgraben 2, tel. 287-46.

PAPIER:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
 Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
 Przedst. J. Franaszek T. A. W-wa, pa-
 piersy ilustr., kredowe, kolorowe, krepy, bi-
 bułki, serwetki etc.

PAPIER I MATERIAŁY PIŚMIENNE:

R. Czarliński, następcą A. J. Pilarczyk,
 Gdańsk, Töpfergasse 30. — Telefon 229-76.

Multaniak H.,
 Gdańsk, Stadtgraben 13.

Obstówna Maria,
 Gdańsk, Lawendelgasse 2/3. Tel. 245-03.

PASY ZAPĘDOWE:

Bibrowicz Ferdynand,
 Wrzeszcz, Ferberweg 11, tel. 420-85.

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
 Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
 Pasy transmisyjne, transportery, Zakłady
 „Piastów”, W-wa.

PIEKARNIE I CUKIERNIE:

Pettke Paweł — Piekarnia i Cukiernia.
 Gdańsk - Sidlice, Karthäuserstr. 68.

PRZEDSTAWICIELSTWA HANDLOWE:

Góralczyk J.,
Generalne Przedstawicielstwa:
Huty Szklanej „Ożarów” i
B-ci E. i H. Balickich, Warszawa, Dobra 27,
Gdańsk, Fleischergasse 85, tel. 212-86.

Wesołowski A.,
Przedstawiciel handl. fabryk i wyrobów
drzewnych.
Gdańsk, Langgarten 73.

**Przedstawiciel Międzynarodowych Targów
Poznańskich — Centrala Kresowa — Wł.
Jaworski,**
Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.

PRZEMYSŁ DRZEWNY:

Wyszomirski W.,
Gdańsk-Wrzeszcz, A. Hitlerstr 33 tel. 426-87
Hurtowy handel i przemysł drzewny.

RESTAURACJE:

„Dom Polski”,
właśc. Kaźmierczak Łukasz, Gdańsk,
Wallgasse 16, telefon 229-96.
Warszawska kuchnia, sala dla zabaw, ze-
brań i wesel.

**Nittka Brunon — Restauracja i winiarnia,
francuski bilard,**
Gdańsk, Hundegasse 88.

Restauracja Dworcowa, wł. Schmelter,
Gdańsk, Dworzec, tel. 253-86.

Restauracja dworcowa, — wł. Lipiński,
Sopoty — Dworzec.

Restauracja Dworcowa, wł. Józef Torliński,
Wrzeszcz — Dworzec.

Schultz Oskar — wł. Leon Ciecholewski,
Gdańsk, Heilige Geistgasse 72, telefon
216-95. Restauracja — specjalność rummy,
koniaki, likiery.

**St. Josephshaus — Restauracja i sala do
zebrań — Franciszek Hinz**
Töpfergasse 5/8 — telefon nr. 220-78.

**„Weisses Kreuz” — Restauracja, wł. K.
Murszewski,**
Gdańsk - Wrzeszcz, Ad. Hitler-
straße 152.

ROWERY:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
Części rowerowe, opony, dętki, szprychy,
łańcuchy etc.

SAMOCHODY:

St. Marlewski & Co.
przedstawiciel - Ford - motor
Gdańsk, Dominikswall 10, telefon 224-64.

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
Samochodowe części: baterje, chodniki na
stopnie, paski went., części gumowe, la-
tarki etc.

SCHRONISKA:

**„Dom Polski” właśc. Gmina Polska Tow.
Zar. — Gdańsk, Wallgasse 16a, tel. 264-24.**
Noclegi dla wycieczek i przyjezdnych b.

tanie. Własna restauracja, śniadalnia, obia-
dy i kolacje po b. dostępnych cenach.

Polska Misja Dworcowa,
Gdańsk — Dworzec, tel. 276-72.

STOLARZE:

Gajewski Franciszek, mistrz stolarski
Gdańsk, Lazarettgang 9.

Krużewski Józef, mistrz stolarski,
Gdańsk-Orunia, Bahnhofplatz 5.
Telefon 265-70.

SZKŁO:

Centrala Kresowa — Wł. Jaworski,
Gdańsk, Poggenpuhl 10, tel. 212-82.
Przedstaw. i skład Fabr. Szkła „Irena”, Ino-
wrocław, szkło stołowe, białe, kolorowe,
butelki etc.

TARTAKI:

Wyszomirski W.,
Gdańsk-Wrzeszcz, Ad. Hitlerstr. 33, telefon
426-87. — Tarcie drzewa.

TERMOSY

**Flaszki izolacyjne „Helios”, Siemianowicka
Huta Szkła Ska z ogr. odp. w Siemiano-
wicach.**
Zast. w Gdańsku, Hundegasse 41, telefon
264-79.

WĘGIEL-KOKS-BRIKETY:

J. Domke, Inh. Wilii Domke,
Gdańsk-Lauenal, tel. 257-36.

„Hansa”,
Gdańsk, Steindamm 15, tel. 244-27.

J. N. Mionskowski,
Heubude, am Eulenbruch 3.

„Polhurt”, Hurtownia węgla i koksu,
Gdańsk, biuro: Kassubischer Markt 21,
telef. 225-26, — skład: Baumgartschegasse,
telefon 262-85.

ZDUN:

Trojanowski Fr.,
Sopoty, Beerenstr. 2.

ZŁOTNICZY-JUBILERZY:

Bleński Franciszek — złotnik i zegarmistrz,
Gdańsk, Goldschmiedegasse 5, telefon
267-63.

ŻARÓWKI

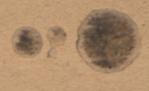
**Górnośląska Fabryka Żarówek „Helios”
Ska z ogr. odp. w Katowicach.**
Zast. w Gdańsku, Hundegasse 41, telefon
264-79.

ŻEGLUGA:

„P.A.M.” Polska Agencja Morska sp. z o. o.
Gdańsk, Hopfengasse 27, tel. 239-51.

„Vistula”, Polska Żegluga Rzeczna,
Gdańsk, Hopfengasse 33,
tel. 234-63 i 234-94.

MS



111